



SONDA NOWIN:
co sądzisz o walce
z koronawirusem?

STRONA 2

WTOREK 17 MARCA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXIX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 11 (1454)



TOMASZ
BOLIK

uwolnił Stwory
z Obory
Mieszkaniec
Krowiarek wydał grę

STR. 12

Gamowska Śląskie centrum do walki z koronawirusem

W DWA DNI

przekształcono szpital rejonowy w tzw. jednoimienny – zakaźny



Szpital od 16 marca przyjmuje tylko zakażonych koronawirusem. Ze szpitala zniknęły wszystkie poradnie specjalistyczne. Ich pacjenci są zdezorientowani bo na razie nie wiedzą, gdzie się leczyć. Władze powiatu szukają rozwiązań. Trudno na razie przewidzieć tempo i skalę pandemii, więc należy się spodziewać, że wiele decyzji będzie podejmowanych w zależności od rozwoju sytuacji. Zachęcamy do śledzenia na bieżąco portalu www.nowiny.pl Od piątku opublikowaliśmy już 200 informacji na tematy związane z epidemią, w tym wiele użytecznych komunikatów, zaleceń i porad. Bez przerwy aktualizujemy nasz serwis o nowe, ważne informacje.

>>> CZYTAJ W ŚRODKU. O KORONAWIRUSIE PISZEMY NIEMAL NA KAŻDEJ STRONIE TEGO NUMERU

U sąsiadów nie chcą wytwórni asfaltu z Płoni

Prezydent Polowy
w wywiadzie dla Nowin:
powodem przenosin jest
ekonomia

STR. 6 i 7

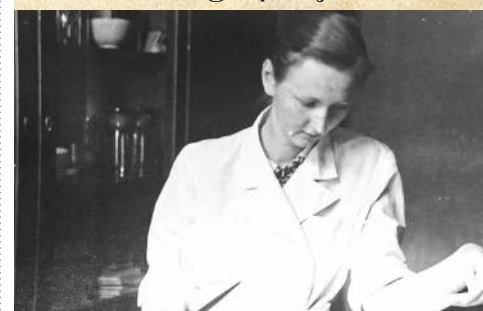
Młodzież z OSP
Samborowice
wicemistrzem Polski

CZYTAJ NA STRONIE 14

Rudnik liczy
na Morawieckiego
Ważą się losy
przedszkola

STRONA 18

MONIKA BORUS
aptekarka, która rozumiała
każdego pacjenta



HISTORYCZNY CYKL KATARZYN GRUCHOT

STRONY 22 – 23

PIŁKARSKA KARUZELA
TRANSFEROWA CZĘŚĆ 1

STRONA 29

ISSN 1232-4035



9 771232 403105



11



Książek Łukasz
pisze o pokusach
w Wielkim Poście

STRONA 8

REKLAMA

termstal **TWÓJ PARTNER**
w wyborze
ogrzewania



CZYTAJ
WIĘCEJ
na stronie 7

www.dofinansowania-kotly.pl



GARAŻE BLASZANE
TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
www.cgt.com.pl
tel. 32-793-90-00
biuro@cgt.com.pl



Nowiny z ulicy: jak oceniasz walkę z koronawirusem w Polsce?

Przechodniów pytaliśmy o opinie na temat działań rządu wobec pandemii koronawirusa. Interesowało nas, jakie pytania nurtują ich w związku z tą chorobą? Sondę przeprowadzili Dawid Machecki i Mariusz Weidner. W pełnej, filmowej wersji znajdą ją państwo na portalu nowiny.pl



ZBYSZEK

Może i dobrze zrobili rządzący, że wszystko pozamykali. Widzi pan co się dzieje we Włoszech, a prędkiej w Chinach i w ogóle. Boję się tego, co może nastąpić. Mam już swoje lata, wiem, że im starsi to trudniej, że grupy ryzyka. Jakoś trzeba to przetrwać, trzeba przeczekać. Byłem w paru sklepach, towar znika z półek, ale ogólnie wszystko jest. To co jest dla mnie najważniejsze w temacie koronawirusa to jak się leczyć w ogóle. W latach 80. ubiegłego wieku straszono wszystkich wirusem AIDS. Do tej pory ta choroba nie jest wyleczona, ale świat istnieje dalej. Trzeba wierzyć, że jakaś szczepionka powstanie, w końcu to jest problem całego świata.



MAGDA

To jest dobra decyzja rządu. Póki koronawirus nie „rozszalał” się po Polsce na wielką skalę trzeba zapobiegać. To znacznie lepsze od paniki oraz potrzeby leczenia. Jak będzie dalej? Wszystko zale-

ży od rozsądku ludzi. Po to się zamyka miejsca, gdzie ludzie się gromadzą, by ograniczyć ich aktywność. Najlepiej jest zostać w domu, ale są ludzie, którzy muszą pracować. Być może miejsca pracy zostaną też zamknięte. Ja bym nawet chciała zostać w domu, ale pracuję bo muszę. Tej bakterii nie można rozprzestrzeniać. Ja nie wybieram tych większych sklepów. Teraz trzeba robić zakupy w mniejszych, osiedlowych. Jest dużo wypowiedzi, informacji na temat koronawirusa. Ten przekaz jest na bieżąco. Rząd robi w kierunku informowania bardzo wiele. Ta choroba jest podobna do grypy i trzeba sobie radzić, postępując podobnie jak w jej leczeniu. Wiem, że wizyty w przychodni są tu niewskazane, a przy kwarantannie trzeba zostać w domu.



WERONIKA

Czy te prewencyjne działania okażą się skuteczne dopiero się przekonamy. Nie należy panikować. Mam informacje od koleżanki z Włoch, o tzw. strefie czerwonej, gdzie są przepustki żeby się przedostać z miasta do miasta. Nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć jak to się wszystko rozwinie.

To jest wielki eksperyment na żywym organizmie, w tym przypadku – ludzkości. Te podejmowane działania są na miarę wiedzy, którą posiadamy na tę chwilę. W rodzinie mam osoby, które patrolują statki i to jest bardzo ciężkie. Każdy przeżywa to na swój sposób. Traktuję koronawirusa jako realne zagrożenie. Należy zachować wszelkie środki ostrożności, na miarę rozsądku każdego obywatela naszego państwa. Im szybciej ludzie podejść do tego odpowiedzialnie i nasza służba zdrowia to wytrzyma, tym lepiej dla nas wszystkich. Ta choroba jest wielkim znakiem zapytania. Większość ludzi interesuje jak można się przed nią ustrzec. Niestety nie ma na to jeszcze odpowiedzi.



ANDRZEJ

Dobrze oceniam działania rządu polskiego wobec rozprzestrzeniania się koronawirusa. W innych krajach tego wcześniej nie zrobiono i zaraziło się więcej ludzi. Na razie jest u nas niewielu. Ale to na razie. Widzę wzmożone zakupy w sklepach, ale towar jest. Zabezpieczam się, robię sam zapasy. Najważniejsze to teraz dowiedzieć się kiedy znajdzie się na to antidotum.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Zagubieni

Dzwonią do redakcji zdezorientowani pacjenci poradni specjalistycznych na Gamowskiej. Z dnia na dzień zniknęły ze szpitala, który przekształcono w placówkę w całości zakaźną. Co mają począć? Pan Henryk, który ma już 85 lat i jest jednym z budowniczych Raciborza leczy się teraz ortopedycznie. Wkrótce ma wizytę lekarską. – Gdzie mam się zgłosić? – pyta w redakcji. My rozkładamy ręce, bo te pytanie zadawaliśmy już tyle razy, że nie sposób ich już powtarzać, wciąż nie słysząc odpowiedzi. Ulokowanie szpitala zakaźnego w miejsce szpitala rejonowego wielu medyków, z którymi rozmawialiśmy, uznaje za decyzję niewłaściwą. W internecie huczy od negatywnych ocen naszych samorządowców, że na to pozwolili. Mówi się o tym w warunkach względnego dobrostanu, gdzie chorych są jeszcze dziesiątki, a nie jak w Europie – tysiące. To kroki wyprzedzające, które – miejmy nadzieję – okażą się ostatecznie wyolbrzymione. Stawka wydaje się jednak większa niż życie, rozumiane tu jako interes jednostki.

Seniorze zostań w domu! Zrobimy zakupy za Ciebie

Drodzy seniorzy!

W obecnej sytuacji spowodowanej pandemią koronawirusa (COVID-19) chcemy zaoferować Wam swoją pomoc, abyście nie narażali swojego zdrowia niepotrzebnie. Jeśli ktoś z Was potrzebuje zrobić najpotrzebniejsze zaku-

py (spożywcze, medyczne), to zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu: **692 389 852**. Na Państwa telefony czekamy 7 dni w tygodniu od godz. 8.00 do 14.00, natomiast zakupy dostarczymy w godz. 14.00 – 19.00. Nasza pomoc jest nieodpłatna i dotyczy ca-

łego Raciborza i okolic. Jedyny koszt jaki Państwo ponoszą, to realny koszt zakupów.

Za akcję odpowiedzialni są widoczni na zdjęciu od lewej: Maciek, Ewelina, Szymon, Maciek i Elżbieta.



PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewożeniu osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:
✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✓ zamawianie kursów na czas
✓ wynajem kierowców
✓ drobne zakupy

VISA RAY MasterCard Maestro

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

WSZYSTKO, CO WIADOMO NA TEMAT PRZEKSZTAŁCENIA SZPITALA REJONOWEGO W RACIBORZU W SZPITAL ZAKAŻNY

RACIBÓRZ ŚLĄSKIM CENTRUM WALKI Z KORONAWIRUSEM

Relacja z konferencji prasowej

Operacja została zakończona 16 marca. Podajemy informacje na temat przenosin pacjentów, pojemności szpitala, przygotowania personelu do opieki nad zarażonymi koronawirusem, funkcjonowania pogotowia.

Niedogodności dla mieszkańców

– Zostaliśmy wytypowani jeśli chodzi o województwo śląskie do przekształcenia szpitala w szpital zakaźny. Myślę, że udało nam się obowiązkowi – powiedział starosta Grzegorz Swoboda w piątek 13 marca. Dodał, że reorganizacja szpitala niesie „dużo skutków ubocznych”, przede wszystkim dla mieszkańców powiatu raciborskiego, którzy zostaną zmuszeni do szukania opieki medycznej w innych miastach regionu (rejon powiatu raciborskiego przejmie szpital w Wodzisławiu Śl.).

Przenosiny pacjentów

Przekształcenie szpitala w

placówkę zakaźną wiązało się z koniecznością wypisania pacjentów w lepszym stanie oraz przeniesienia pozostałych pacjentów do szpitali w regionie. Dyrektor Ryszard Rudnik poinformował, gdzie trafili chorzy z Raciborza:

- oddział intensywnej terapii – szpital w Bielsku-Białej, Jastrzębiu-Zdroju oraz Rybniku
- oddział chirurgiczny – szpital w Jastrzębiu-Zdroju
- oddział pulmonologiczny – szpital w Wodzisławiu Śl.
- oddział ortopedyczny – szpital w Wodzisławiu Śl.
- oddział neurologiczny (pacjenci po udarach) – szpital w Wodzisławiu Śl.

Pojemność szpitala, respiratory, personel

Statutowo szpital w Raciborzu musi zapewnić 300 łóżek, choć faktycznie jest ich 400. W miarę potrzeb możliwe byłoby więc przyjęcie nawet 400 pacjentów. Szpital dysponuje 14 stanowiskami z respiratorami. Wkrótce zostaną utworzone kolejne stanowiska z zasobów szpitala oraz urządzeń wysłanych do Raciborza przez służ-

„Nie dziwię się ludziom, że mają obawy, że się boją. Jednak jestem przekonany, że te środki i działania, które zostały podjęte na poziomie państwowym, wojewódzkim i samorządowym wystarczą – starosta Grzegorz Swoboda

by wojewodę. Wszystko po to, aby spełnić wymagania resortu zdrowia, w których wskazano, że przynajmniej 10% łóżek w szpitalu ma być wyposażonych w aparaturę wspomagającą funkcje życiowe.

W szpitalu po przekształceniu go w placówkę zakaźną pracować będzie obecny personel. – To personel medyczny, a nie ludzie zebrani z ulicy – odpowiedział dyrektor Ryszard Rudnik na pytanie jednego z dziennikarzy, czy pracownicy szpitala posiadają kwalifikacje do zajmowania się pacjentami zakaźnymi.

Dyrektor dodał, że mimo to organizowane są dodatkowe szkolenia w zakresie korzystania ze środków ochrony osobistej, które mają uchronić pracowników szpitala przed zarażeniem. Póki co szpital wyposażony jest w zaopatrzenie ochronne niezbędne



Starosta Grzegorz Swoboda i dyrektor Ryszard Rudnik stanowią przed kamerami pod raciborskim szpitalem. Obok nich Krzysztof Szydłowski od zarządzania kryzysowego i Sylwia Sitarz ze starostwa

do funkcjonowania oddziału zakaźnego, jednak według zapewnień służb wojewody, wkrótce do Raciborza dotrą materiały potrzebne dla całego szpitala.

Podczas weekendu w szpitalu wykonano specjalne służby, które oddzielają pomieszczenia z pacjentami zarażonymi koronawirusem od reszty szpitala.

„Obawa jest wielka”

– Cała kadra lekarska i pielęgniarska wykazała się dużą odpowiedzialnością w przygotowaniu tego obiektu zgodnie z poleceniem pana ministra. Oczywiście są to sytuacje kryzysowe, nie dziwię się ludziom, że mają obawy, że się boją. Jednak jestem przekonany, że te środki i działania, które zostały podjęte na poziomie państwowym, wojewódzkim i samorządowym wystarczą – tymi słowami G. Swoboda odniósł się do pogłosek, jakoby część kadry raciborskiego szpitala rozważała rezygnację z pracy.

Jednocześnie starosta podziękował personelowi medycznemu szpitala, który „stał na wysokości zadania

Najważniejsze informacje na temat przekształcenia Szpitala Rejonowego w Raciborzu w szpital zakaźny:

Od 16 marca do szpitala są przyjmowane tylko osoby z podejrzeniem koronawirusa lub zarażone koronawirusem. Oznacza to, że w szpitalu przy Gamowskiej:

- nie przyjmuje się planowych pacjentów
- nie przyjmuje się pacjentów w trybie nagłym
- nie działa tu nocna i świąteczna opieka medyczna (została przeniesiona do dawnego krwiodawstwa przy ul. Sienkiewicza)
- nie działa oddział dzienny chemioterapii
- laboratorium w szpitalu nie świadczy już komercyjnych usług dla pacjentów (laboratorium wykonuje badania tylko dla pacjentów z podejrzeniem/zarażonych koronawirusem)

i w świetny sposób przygotował ten szpital zgodnie z zaleceniem wojewody”.

Pogotowie ratunkowe bez zmian, co z poradniami?

Po przekształceniu szpitala w zakaźny, pogotowie ratunkowe funkcjonuje na dotychczasowych zasadach. Ambulanse wyjeżdżają z Raciborza oraz stacji w Kuźni Raciborskiej i Krzyżanowic. Następnie chorzy są transportowani do szpitali w regionie. Póki co wciąż trwają rozmowy

z Narodowym Funduszem Zdrowia na temat przeniesienia poradni specjalistycznych, jednak do poniedziałku 16 marca nie udało się tego dokonać. Tym samym obecnie w Raciborzu nie działa większość poradni specjalistycznych, które działały przy ul. Gamowskiej (piszemy o tym na kolejnych stronach).

Udało się natomiast rozwiązać kwestię nocnej i świątecznej opieki medycznej, która została przeniesiona do budynku dawnego krwiodawstwa przy ul. Sienkiewicza w Raciborzu. (zet)

REKLAMA

**Ryby morskie i słodkowodne
ŚWIEŻE I MROŻONE**

Tylko u nas ryby z własnej wędzarni!

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

REJESTRACJA MILE WIDZIANA
www.usg-raciborz.pl

GABINET USG
lek. med. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA USG
COLOR-DOPPLER

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

Głos szpitalnego personelu: z robotą zostaliśmy same

Prace przystosowawcze lecznicy z Gamowskiej spadły głównie na barki pielęgniarek i salowych – uważają pracownice szpitala zakaźnego w Raciborzu. Spodziewały się pomocy wojska, ale przez weekend nie było wewnątrz szpitala żadnych służb.

Od pielęgniarki słyszymy, że to były dwa weekendowe dni wyjątkowej pracy, od świtu do nocy. Widać postępy, ale jest jeszcze dużo roboty. Najważniejsze, że pojawiają się służby, których braku najbardziej się obawiano. – Jak Sanepid odbierał te sale dla chorych na koronawirusa to padły pytania, a kto to wszystko przygotował? Jak panie z sanepidu usłyszały, że większość prac wykonał personel szpitala to było

wielkie zdziwienie. Usłyszałyśmy, że my powinnyśmy się koncentrować na szkoleniach, być zdrowe, silne i wypoczęte, bo najtrudniejsze przed nami, a tymczasem wykorzystujemy energię w ten sposób. W sanepidzie byli przekonani, że tym zajmą się jakieś służby mundurowe wezwane do pomocy – słyszymy na Gamowskiej.

Przedstawicielka personelu pielęgniarskiego nie chce mówić pod nazwiskiem, obawiając się reakcji dyrekcji placówki. Żal jej, że słowa wypowiedziane w piątek przez starostę raciborskiego, deklarującego pomoc i zainteresowanie skończyły się na tym, że „ktoś popracował ustami, ale robotę wykonały nasze ręce”.

Poprawiły się za to nastroje wśród załogi jeśli chodzi

o przygotowanie do przyjęcia pierwszych pacjentów. – Szkoliłyśmy się także przez ten weekendowy czas. Same. Wiemy teraz znacznie więcej. Powiedziałyśmy sobie, że jako taka wielka pielęgniarska rodzina przejdziemy przez to. Ważne, żeby współdziałać. Każda odpowiada za każdą. Czujemy się teraz silniejsze psychicznie. To ważne poczucie bezpieczeństwa, ale musiałyśmy zadbać o to same – zauważa doświadczona pielęgniarka z Raciborza.

Dziwi ją bierna postawa większości samorządowców z Raciborza. – Nikt się tu nie zgłosił, nie pojawił, żeby spytać czy i jak można nam pomóc. Brakowało wody pitnej, posiłki musiałyśmy same sobie załatwiać. Prezydenta Raciborza w ogóle tu nie widziałyśmy, starostę tylko w mediach, pod szpitalem. Radnych też żadnych, jedynie przeczytałyśmy o zainteresowaniu pana Piotra Klimy. Przecież ci ludzie co są radnymi mają dbać o nasze miasto i jego mieszkańców. Dokonała się taka ważna i duża zmiana, ale ich reakcji praktycznie nie ma – nie kryje rozczarowania nasza rozmówczyni.

Raciborzanka podaje, że



Taki widok zastały pielęgniarki w poniedziałkowy rano w szpitalu. Gamowska powinna być gotowa na pacjentów z koronawirusem

chce aby jej uwagi trafiły do przestrzeni publicznej, bo może spotkać się z jakąś reakcją. – Na razie szpital jest pusty, czekamy na pierwszych pacjentów. Nie wiemy jak to będzie, kiedy tę teorię, nabytą w nienormalnych warunkach przyjdzie nam wdrożyć w praktyce. Dziewczyny boją

się o psychikę, czy wszyscy podążają w obliczu prawdziwego zagrożenia. Nie mamy tu żadnej pomocy psychologicznej, a przecież my będziemy w środku „piekła” jak to wszystko przybierze większą skalę – podsumowuje pielęgniarka z jednego z oddziałów na Gamowskiej. (ma.w)

Koronawirus w bliższej i dalszej okolicy

16 marca potwierdzono przypadek zarażenia koronawirusem w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim, który sąsiaduje z powiatem raciborskim. Wcześniej zarażenie koronawirusem stwierdzono u mieszkańca powiatu krapkowickiego.

Do zakończenia prac nad niniejszym numerem „Nowin Raciborskich” nie odnotowano zakażenia koronawirusem w powiecie raciborskim. Tymczasem w całym województwie śląskim zachorowało już szesnaście osób: pięć w Rybniku, cztery w powiecie cieszyńskim, dwie w powiecie będzińskim, po jednym w powiatach zawierciańskim, tarnogórskim, Chorzowie, Sosnowu oraz Tychach.

Kwarantannie poddano 732 osoby. Z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem hospitalizowano 63 osoby. Pod nadzorem epidemiologicznym pozostaje 3479 osób.

Dodajmy, że w sąsiednim województwie opolskim odnotowano sześć przypadków zarażenia koronawirusem. Cztery w powiecie strzeleckim, jeden w powiecie krapkowickim, jeden w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim. (ż)

Wybuch w Rudyszwałdzie. Dwie osoby poszkodowane

Wieczorem 15 marca w domu jednorodzinnym przy ul. Wiejskiej w Rudyszwałdzie doszło do wybuchu mieszaniny gazu, który ulatniał się z butli oraz powietrza. Do akcji skierowano siedem zastępów strażaków. W zdarzeniu ucier-

piały dwie osoby – około 70-letni mężczyzna oraz kobieta. Strażacy udzielili im pierwszej pomocy. Mężczyzna trafił do szpitala, kobieta odmówiła hospitalizacji. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 5 tys. zł. (ż)

Szpital zyska finansowo?

– To są szpitale na pierwszym froncie walk. Tam będzie szedł sprzęt, tam będzie finansowanie działalności, finansowanie gotowości – powiedział 16 marca na konferencji prasowej mini-

ster Łukasz Szumowski.

Zgodnie z zapowiedziami ministra, wkrótce każdy jednoimienny szpital zakaźny, a więc również szpital w Raciborzu, otrzyma 1000 kombinizonów ochronnych oraz 1000

maseczek*. Dostawy mają być uzupełniane w miarę potrzeb. – Ponadto państwo, ministerstwo czy też NFZ zabezpieczy te szpitale. Z jednej strony utrzymany będzie ryczałt na te szpitale, z drugiej strony utworzymy też

dodatek za gotowość – poinformował Ł. Szumowski. Dodatek będzie zależny od liczby łóżek i łóżek respiratorowych. Dodatkowo NFZ będzie płacił szpitalom 460 zł dziennie za każdego pacjenta zarażonego koronawi-

rusem. Zwiększono również liczbę laboratoriów wykonujących testy na koronawirusa do 19 placówek. Pozwoli to na wykonywanie 3000 testów na dobę. Ministerstwo Zdrowia zapowiada, że w przyszłym ty-

godniu liczba osób zarażonych koronawirusem będzie czterocyfrowa. (ż)

* W ciągu doby na jednego pacjenta potrzeba 15 sztuk środków ochrony osobistej.

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej



Śp.

Józefa Domagały

składa Rodzina

Serdeczne podziękowania wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom, Przyjaciołom, Sąsiadom za wsparcie i profesjonalną opiekę w czasie choroby



Józefa Domagały

składa Rodzina

„Ludzie, których kochamy zostają na zawsze bo zostawili ślady w naszych sercach”

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy Św. i ceremonii pogrzebowej



Ś.p. Alojzego Depta

składa Rodzina

Powiat chroni swoje jednostki przed koronawirusem

Odwołane zajęcia terapeutyczne w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, przyjmowanie dokumentacji w postaci elektronicznej i organizowanie spotkań w odizolowanych pomieszczeniach to niektóre ze środków bezpieczeństwa wprowadzonych w jednostkach Powiatu Raciborskiego. Za ich wdrażanie odpowiada wicestarosta raciborski Marek Kurpis.

W środę 11 marca starosta Grzegorz Swoboda ze swoimi służbami spotkał się z dyrektorami placówek podległych starostwu. 7 placówek oświatowych zostało zamkniętych w związku z decyzją rządu. W MOW Rudy zrezygnowano z weekendowych przepustek dla podopiecznych. W Zespole Szkół Specjalnych zajęcia opiekuńcze są prowadzone dziś i jutro, a od poniedziałku szkoła będzie zamknięta.

W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nie będą się odbywały zajęcia terapeutyczne, zarówno indywidualne jak i grupowe. Placówka

pracuje, ale skupi się na wewnętrznych obowiązkach, analizie dokumentów. – Rozumiemy, że pracują tam osoby, które będą musiały zapewnić opiekę nad swoimi dziećmi, więc liczymy się z ograniczonymi możliwościami poradni w najbliższym czasie – tłumaczy wicestarosta Marek Kurpis.

Kurpis wskazuje na zmianę w kontakcie z klientami placówek starostwa. – Preferujemy teraz kontakt telefoniczny i mejlowy – podkreśla.

Podjęto także starania, aby ograniczyć ruch petentów do jednostek mieszczących się przy ul. Klasztornej



Marek Kurpis wdraża w placówkach starostwa działania zabezpieczające przed koronawirusem

(PINB, PUP, PCPR). – Chcemy zminimalizować tam liczbę przychodzących osób. Dokumentację chcemy przyjmować elektronicznie. Inne będziemy przyjmować w głównym holu budynku. Robimy wszystko, żeby ograniczenia były jak najmniej kłopotliwe dla klientów starostwa – podkreśla M. Kurpis.

Na drugim spotkaniu z dyrekcjami szkół – w piątek 13

marca – omówiono kolejne tematy funkcjonowania placówek starostwa w czasie tzw. „społecznej kwarantanny”. W szkołach pełnione są dyżury, a pracownicy obsługi i administracji pracują jak co dzień. – Chcemy podejść do tego ze zdrowym rozsądkiem. Kto wykona swoje obowiązki, będzie mógł przed wyjściem do domu – podsumowuje wicestarosta Kurpis.

(ma.w)

List do redakcji

W poradni też się boją

Do redakcji wpłynął list Czytelniczki pani Agnieszki (dane do wiadomości Nowin), która napisała:

Szkoły i przedszkola są zamknięte, a co np z Poradniami Psychologiczno-Pedagogicznymi i innymi jednostkami tego typu w naszym regionie? Dzieci do takich miejsc często przychodzą chore, mają słabszą odporność. Na zajęcia przychodzą z osobami starszymi (dziadkowie).

W poczekalniach panuje tłok. One mają pozostać otwarte i narażać małe dzieci i ich opiekunów, a także pracowni-

ków i ich rodziny?

Rodzice często nie puszczają dzieci do szkoły, czy przedszkola ale do poradni na zajęcia i tak przychodzą mimo, że dziecko jest przeziębione...

Dodam jeszcze, że w poradniach odbywają się zajęcia wczesnego wspomagania rozwoju oraz różnego rodzaju projekty skierowane głównie dla maluszków i dzieci przedszkolnych...

Ilość osób, która codziennie zgłasza się w poradni jest bardzo duża. Pozostaje nadzieja, że ktoś pomyśli i również te instytucje zostaną zamknięte.

Pijana 30-latka sunęła przez Pietrowice Wielkie całą szerokością jezdni

Kierująca dacią 30-latka przejeżdżała przez Pietrowice Wielkie. Kobieta była pijana. Świadek zwrócił uwagę na tor jazdy kierowanej przez nią pojazdu. Mężczyzna zdołał zatrzymać kobietę, po czym zadzwonił na policję.

Przybyli na miejsce mundurowi stwierdzili, że 30-latka faktycznie jest pijana. Okazało się, że kierowała pojazdem

mając ponad 2 promile alkoholu. Jakby tego było mało, 30-latka usiadła za kierownicą daciai wbrew sądowemu zakazowi.

– Teraz nieodpowiedzialnej kobiecie grozi nawet pięcioletni pobyt w więzieniu – informuje kom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Do zdarzenia doszło 7 marca około południa. (żet)

KOLEJNE 10 MILIONÓW DO DYSPOZYCJI MIESZKAŃCÓW

Ruszył nabór wniosków w II edycji Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego

Chcesz zmieniać swoją małą ojczyznę przyczyniając się przy tym do rozwoju całego regionu? Dzięki możliwości zgłoszenia swoich pomysłów inwestycyjnych do Marszałkowskiego Budżetu Województwa Śląskiego masz teraz taką możliwość!

Ponownie, jak w przypadku pierwszej edycji MBO, do podziału pozostaje kwota 10 mln zł. Zadania można zgłaszać w ramach puli wojewódzkiej, na którą przeznaczonych jest 2,5 mln zł lub w pulach podregionalnych, gdzie łączna suma dostępnych środków wynosi 7,5 mln zł. Mieszkańcy regionu mogą złożyć projekty

m.in. z zakresu: zdrowia, kultury, edukacji, turystyki, sportu, ekologii, transportu.

Każdy mieszkaniec województwa, od 9 do 31 marca, może zgłosić swój projekt zadania korzystając z platformy internetowej: bo.slaskie.pl, gdzie w okresie naboru dostępny będzie generator wniosków. Jest on prosty w obsłudze, dzięki czemu możliwe będzie szybkie i sprawne przygotowanie formularza zgłoszenia zadania, który później należy wydrukować i złożyć do Urzędu Marszałkowskiego. Do wniosku należy dołączyć listy poparcia dla zadania z podpisami mieszkańców, na której znajdzie się 50 zadań podregionalnych lub 100

podpisów w przypadku zadań wojewódzkich. Kolejnym krokiem jest weryfikacja za pośrednictwem platformy internetowej bo.slaskie.pl. Głosowanie na konkretne projekty odbędzie się w sierpniu i wrześniu. Po jego zakończeniu powstanie lista rankingowa, na której znajdą się te projekty zadań, które zyskają największe poparcie mieszkańców. Wybrane pomysły zostaną zrealizowane w 2021 roku.

Śląskie jest Ci bliskie? Możesz je zmieniać i o nim decydować. Zgłoś projekt w II edycji Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego.

Zapraszamy na stronę: bo.slaskie.pl



WOJCIECH KAŁUŻA
Wicemarszałek Województwa Śląskiego

To już kolejne 10 milionów zł, które są do rozdysponowania w ramach Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego, to realne pieniądze na działania proponowane przez mieszkańców. Zapraszam wszystkich mieszkańców do składania wniosków. Możemy w ten sposób wspólnie uczestniczyć w procesie rozwoju województwa.

Śląskie. Budżet Obywatelski

Jaki jest Twój
pomysł na Śląskie?



Marszałkowski Budżet Obywatelski Województwa Śląskiego

nabór wniosków trwa
do 31 marca

bo.slaskie.pl

W środę 11 marca w Syryni odbyło się zebranie wiejskie poświęcone planom budowy asfaltowni w Bukowie. Z około setką mieszkańców spotkali się m.in. wójt Lubomi Czesław Burek i prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

W Bukowie i Syryni pomstują na niechcianą w Raciborzu asfaltownię

Zebranie zostało zorganizowane z inicjatywy Społecznego Komitetu Przeciwko Asfaltowni w Bukowie i sołtysa Bukowa. Izabella Wysocka-Kabut z Komitetu powiedziała, że po spotkaniu, które odbyło się 6 marca, Komitet doszedł do porozumienia z wójtem gminy. Polega ono na tym, że Komitet uznał, że wójt gminy jest za ochroną środowiska i mieszkańców, w całej sprawie kieruje się aspektami prawnymi, które musi respektować. – Jeśli znajdziemy jakąkolwiek lukę prawną, to wójt nam pomoże – powiedziała Wysocka-Kabut. Zaznaczyła, że ona sama nadal będzie walczyć o to, by nie dopuścić do budowy asfaltowni, a jej działania nie są nacechowane politycznie, o co najwyraźniej była podejrzewana. Powiedziała też, że czynione będą starania, by powołać kolejne strony postępowania, w postaci rolników, mających pola po drugiej stronie drogi wojewódzkiej w pobliżu planowanej asfaltowni. Zapowiedziała też, że w przypadku powstania asfaltowni zostaną przeprowadzone badania zerowe gleby, by porównać ich wyniki z wynikami badań przeprowadzonych później.

Podrzucenie problemu

Znacznie ostrzej wypowiedział się Stanisław Zuch, sołtys Bukowa. Przypomniawszy, że asfaltownia, która ma zostać przeniesiona do Bukowa z raciborskiej Płoni, w Raciborzu sprawiała mieszkańcom kłopoty. – Byłem tam wczoraj, rozmawiałem z mieszkańcami. Mieszkańcy mówili, że największym problemem jest smród, który unosi się z asfaltowni, a nie hałas, jak twierdzi prezydent Raciborza – powiedział Zuch. W mocnych słowach skrytykował firmę Ceramot z Bukowa, za to, że chce sprowadzić na swój teren asfaltownię należącą do Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Raciborzu, która jest spółką miejską. – Oszukali nas, na zebraniu w 2018 r. mówili, że sprowadzają tę firmę, bo po przekształceniu działek na przemysłowe muszą płacić większe podatki. Tymczasem w momencie kiedy się przekształcały grunty, to podatku większego się nie płaci. Dopiero jak się coś wybuduje. Tak mani-

pulują firmy – mówił Zuch. Na zebraniu nie było przedstawicieli Ceramotu. Zuch wymienił szereg zagrożeń, jakie niesie lokalizacja asfaltowni w Bukowie: głównie zwiększony transport i niszczone drogi, zapach ciepłego asfaltu. Pytał, czemu miasto Racibórz nie przeniesie asfaltowni w inne miejsce miasta, na tereny stref przemysłowych i ekonomicznych? Mocno zaatakował Dariusza Polowego: – Panie prezydencie Polowy, posprzątanie g*wna u siebie i podrzucenie go sąsiadowi, problemu nie rozwiązuje, g*wno nadal śmierdzi. To nie jest rozwiązanie godne prezydenta miasta i przedstawiciela partii Prawo i Sprawiedliwość – zakończył Zuch, zbierając burzę oklasków.

Wójt zapowiada: będzie pilnował przestrzegania prawa

Ostre wystąpienie sołtysa mocno zirykowało wójta Lubomi Czesława Burka, który oskarżył Zuchę o to, że ten podgrzewa atmosferę. – Nic wam do prywatnej własności. Brzydko, że mówicie tak o właścicielu terenu w Bukowie. Każdy z was jest właścicielem jakiejś nieruchomości. I każdy z was może tam robić, co chce, ale w granicach prawa. I to samo dotyczy właściciela terenu, na którym być może stanie, bo nie jest to przesądzone, asfaltownia w Bukowie. On też będzie musiał przestrzegać przepisów prawa, będziemy to sprawdzać – powiedział wójt Czesław Burek. Wielokrotnie zaznaczył, że nie opiera się na wierze lub niewierze w to, jak będzie, a na przepisach prawa. – Ja jestem od tego, by te przepisy przestrzegać, a także je egzekwować. To moje zadanie. Zleciłem opracowanie raportu oddziaływań na środowisko, a nie musiałem, bo nie było takiego wymogu. Wszystkie instytucje do tego powołane wydały pozytywne opinie. RDOŚ, Wody Polskie, Sanepid. Ekolog był zaangażowany, szukano organizacji ekologicznej, która to zakwestionuje. Nie udało się – mówił wójt, zaznaczając, że w tej sytuacji nie było podstaw, by wydać negatywną decyzję środowiskową dla budowy asfaltowni. Zapewnił, że w związku z tym Buków nie ma się czego obecnie bać, a już tym



Z mieszkańcami Syryni i Bukowa spotkali się m.in. wójt Lubomi Czesław Burek i prezydent Raciborza Dariusz Polowy

bardziej nie muszą się bać w Syryni, Bluszczowie czy Krzyżanowicach, że prowadzone będą badania przed i po uruchomieniu asfaltowni. – Przenoszenie tych obaw na inne miejscowości to przesada – powiedział wójt Lubomi.

Mieszkańcy zauważyli jednak, że zanim asfaltownia w Płoni powstała, to też musiała spełnić wymogi prawne. A mimo to mieszkańcy mają jej dość i nie chcą jej tam. – Normy tam nie są przekroczone, a ludzie jej nie chcą. To coś musi być nie tak z tą asfaltownią – powiedział jeden z uczestników zebrania. Zarzucił też wójtowi Lubomi, że ten nie reprezentuje swoich wyborców, a grupę przedsiębiorców. – Ja reprezentuję prawo i przestrzeganie tego prawa to moje zadanie – odparł Czesław Burek.

Przypomnieli słowa prezydenta

Wójt Lubomi dodał, że w Raciborzu stwierdzono przekroczone normy hałasu, bo asfaltownię postawiono zbyt blisko szkoły i zakładu poprawczego. Powiedział też, że awantura wokół asfaltowni w Płoni to efekt kampanii wyborczej w 2018 r. – Prezydent Polowy walczył w kampanii wyborczej, była twarda walka. Coś obiecał i ja to rozumiem. Miał podstawy, bo normy hałasu są przekraczane – powiedział Burek.

Wywołany do odpowiedzi Dariusz Polowy wrócił jeszcze dalej, do kampanii wyborczej

z 2014 r. kiedy ostro zmagali się między sobą ówczesny prezydent Mirosław Lenk oraz jego kontrkandydatka Anna Ronin. – Potem przeniosło się to na życie polityczne po wyborach. Mamy świadomość, że w takich warunkach szuka się błędów u włodarza – powiedział Polowy, sugerując, że takim punktem zaczepienia był temat asfaltowni. Stwierdził przy tym, że to media poniekąd wykreowały problem, używając tytułów „Śmierdzący problem” itp. Jedną z uczestniczek zebrania przypomniała Polowemu jednak, że to on w swojej kampanii wyborczej w 2018 r., krytykował działalność asfaltowni i miasta.

– Mówił pan wtedy, że nie może być tak, że dla kilku groszy, które na produkcji asfaltu może zarobić miasto Racibórz, należy truć ludzi. Cytuję słowo w słowo. A teraz pan twierdzi, że asfaltownia wcale nie truje. Proszę o wyjaśnienie tego – powiedziała uczestniczka zebrania.

By zgadzał się rachunek ekonomiczny

Polowy odparł, że w swojej kampanii wyborczej opierał się na takich materiałach, jakie miał do dyspozycji. A kiedy został prezydentem, spotkał się z mieszkańcami, spotkał się z dyrektorem Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, przeczytał dokumenty. – Jako człowiekowi, który do tej pory prowadził przedsiębiorstwo, zjeżył mi się

na głowie włos, że ktoś otworzył zakład produkcyjny, w miejscu, w którym można produkować tylko przez 4 godziny dziennie, w dodatku w branży, w której jest się uzależnionym od pogody – powiedział Polowy. Dodał, że jedyne normy, jakie przekracza asfaltownia, dotyczą hałasu. A tego problemu nie byłoby, gdyby nie postawiono jej zbyt blisko szkoły i zakładu poprawczego. – To jedyny problem, przez który asfaltownia może działać jedynie 4 godziny dziennie – zapewnił, obarczając za lokalizację asfaltowni na Płoni, w sąsiedztwie szkoły, swojego poprzednika, Mirosława Lenka. Polowy powiedział, że nie ma podstaw, by twierdzić, że są nieprawidłowe emisje czegośkolwiek innego poza hałasem. – Koncepcja przenosin wzięła się stąd, żeby rozwiązać problem hałasu i żeby dzięki temu zakład mógł działać przez 16 godzin na dobę, zyskując w ten sposób sens ekonomiczny – powiedział prezydent Raciborza.

Polowy powiedział też, że swój udział w zamieszaniu wokół asfaltowni ma Mirosław Lenk, który na spotkaniach z mieszkańcami twierdził, że sprawę załatwi w ciągu trzech miesięcy, a potem nic się nie działo.

– To było kluczenie, które wyprowadziło ludzi z równowagi. Ja nie kluczę, staram się wywiązać ze swoich obietnic i podchodzić do tematu racjonalnie – powiedział Polowy.

Czemu nie zostawicie jej sobie w Raciborzu?

Mieszkańców nie przekonał. Ci pytali, czemu radni raciborscy składali prezydentowi gratulacje z powodu tego, że asfaltownię uda się wyprowadzić z Płoni. Pytali dlaczego nie trafi ona w inne miejsce Raciborza, np. do strefy gospodarczej. – Czemu tak niskoemisyjnego przedsiębiorstwa nie przeniesiecie sobie w inne miejsce Raciborza? – pytał jeden z uczestników zebrania. – Trochę to wygląda tak, jakbyście nam chcieli podrzucić kukłcze jajko – powiedziała inna osoba.

– Z tego co widzę, to najbardziej specjalizujemy się w tym, żeby dokopać Raciborzowi – uciął Czesław Burek, uważając, że nerwowa sytuacja wokół asfaltowni w Płoni, to efekt twardej raciborskiej polityki i tego co mówiono w czasie kampanii wyborczej. – My musimy oddzielić politykę od faktów – zaapelował.

Inwestor nie uzupełni wniosku

Do sytuacji wokół asfaltowni odniósł się również starosta wodzisławski Leszek Bizoń. Starostwo obecnie ma wydać decyzję o pozwoleniu na budowę asfaltowni w Bukowie. Starosta wniósł jednak do złożonej dokumentacji aż 44 uwagi i zastrzeżenia. – Od bardzo istotnych do mniej istotnych – powiedział Bizoń. Inwestor miał czas, by uzupełnić braki do 9 marca. Nie zrobił tego, nie uzupełnił ani jednego braku. – Poprosił jednak o prolongatę terminu. Przesunęliśmy więc termin na 30 kwietnia tego roku. Z zaznaczeniem, że jeśli do tego czasu inwestor nie uzupełni ani jednej uwagi, to wówczas kolejnej prolongaty nie otrzyma, a postępowanie zakończy się odmową pozwolenia na budowę – powiedział starosta Leszek Bizoń. Dodał, że jeśli inwestor spełni wszystkie wymogi, uzupełni braki, dokumentacja będzie kompletna, to on jako organ nie będzie miał wyboru i będzie musiał wydać pozwolenie na budowę. – Tu nie ma znaczenie moje chęć czy moje sympatie. Jako organ muszę działać w granicach prawa – zakończył Bizoń.

Artur Marcisz

Polowy: To ekonomia jest powodem przenosin otaczarni

Tak twierdzi w rozmowie z Nowinami prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

– Ostatnio niektórzy radni Raciborza odrzucili sukces z powodu planowanych przenosin wytwórni asfaltu do Bukowa. Uważa pan, że to w porządku cieszyć się z tego, że teraz mieszkańcy Bukowa będą mieć „śmierdzący problem”?

– Ja niczego nie fetuję. Z pokorą czekam na ostateczne rozstrzygnięcia administracyjne w tej sprawie. Oczywiście uważam, że nowa lokalizacja jest wybrana dobrze, to znaczy z zachowaniem zarówno racji przedsiębiorstwa, jak i maksymalnym poszanowaniem dobrostanu mieszkańców gminy Lubomia. I w ogóle uważam, że określenie „śmierdzący problem” jest całkowicie nie na miejscu.

– A to nie z powodu uciąż-

liwego smrodu mieszkańcy dzielnicy Płonia protesto- wali przeciw otaczarni?

– Może zaczniemy od początku i oprzyjmy się na faktach, a nie na emocjach. Otaczarnia to nazwa wytwórni asfaltu. Taka instalacja działała od 6 lat w dzielnicy Płonia, w bardzo bliskim sąsiedztwie szkoły, zakładu poprawczego i schroniska dla nieletnich. Właśnie to bliskie sąsiedztwo spowodowało konieczność ograniczenia czasu pracy wytwórni mas bitumicznych do czterech godzin dziennie. To znacząco pogorszyło rachunek ekonomiczny Przedsiębiorstwa Robót Drogowych – spółki miejskiej, do której należy otaczarnia. Jej dalsze funkcjonowanie w takiej formie było nieopłacalne. Jeśli chcemy budować i remonto-

wać drogi, wytwórnia asfaltu powinna mieć możliwość pracy dłużej niż 4 godziny na dobę. To jest główny powód, dla którego należało szukać innej lokalizacji.

– Taki jest główny powód z pana punktu widzenia. Mieszkańcom jednak przeszkadzały uciążliwości środowiskowe.

– Operat środowiskowy, który określał wpływ otaczarni PRD na otoczenie, wskazywał tylko jedno zastrzeżenie – hałas zbyt blisko szkoły (w odległości mniej niż 100 metrów). I to właśnie z powodu hałasu otaczarnia nie mogła pracować dłużej w ciągu dnia. Innych zakłóceń nie stwierdzono mimo powtarzanych badań i kontroli. Także badań ziemi, na której, w pobliżu, uprawia

się warzywa.

– W protestach mieszkańców, a nawet w wypowiedziach niektórych raciborskich radnych, wspomniany już wyżej „smród” jednak się pojawia jako realna uciążliwość dla ich życia. Chce pan powiedzieć, że go sobie wymyślili?

– Tego nie mam prawa powiedzieć. Ale zwrócę uwagę, że protestom towarzyszą zawsze silne emocje. W tym przypadku były one wzmacniane także tym, że poprzednie władze Raciborza składały mieszkańcom Płoni obietnice bez pokrycia, co zapewne wielu z nich odbierało jako lekceważenie. Poza tym trzeba pamiętać, że otaczarnia na Płoni, poza placówkami, o których już mówiłem, była położona

blisko domów mieszkalnych. Do najbliższego było 250 metrów. Trzeba o tym pamiętać porównując lokalizację raciborską z tą planowaną w Bukowie, gdzie będzie sąsiadować jedynie z innym zakładem produkcyjnym.

– Czy może pan zagwarantować mieszkańcom Bukowa, że nie będą wdychać żadnych trujących wyziewów, pyłów, itp.?

– Wszystko odbywa się z poszanowaniem dla środowiska i zgodnie z wszelkimi normami. Dodatkową gwarancją poprawnej pracy oczyszczalni pod nowym adresem jest zapis w umowie dzierżawy gruntu. Właściciel terenu zastrzegł, że jeśli PRD nie spełni wymienio-nych w umowie warunków i norm, dzierżawa może zostać

wypowiedziana.

– Czy jeśli przeniesienie dojdzie do skutku, planowane są jakieś dodatkowe inwestycje?

– Tak, mamy w planie inwestycję, która nie tylko przyniesie korzyść w postaci produkcji lepszej jakości asfaltu, ale także ulegną dalszej minimalizacji, i tak niewielkie już, uciążliwości dla najbliższego otoczenia. Chcemy ją zrealizować możliwie jak najszybciej.

– Kiedy ruszy otaczarnia w Bukowie w przypadku pozytywnej decyzji Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu?

– Zgodnie z harmonogramem zakład ma rozpocząć pracę w nowej lokalizacji we wrześniu 2020 roku. **(red)**

(red)

TEKST SPONSOROWANY

termstal TWÓJ PARTNER w wyborze ogrzewania



Od koncepcji przez projekt, finansowanie aż po realizację i serwis posprzedażowy

Kompleksowo obsłużymy każdą inwestycję w zakresie instalacji wodnych, kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania oraz fotowoltaicznych. Przedsięwzięcia wykonujemy w obiektach mieszkalnych i przemysłowych.

Jeśli chcesz wymienić źródło ciepła PAMIĘTAJ, że oferujemy nowoczesne urządzenia grzewcze, które idealnie wpisują się w założenia programu „Czyste Powietrze”.

Twój sposób na oszczędności – nasze wykonanie

W naszej ofercie

- kotły na pellety z biomasy i ekogroszek, spełniające warunki 5 klasy energetycznej (PN-EN 303-5-2012) oraz ECO DESIGN
- kotły gazowe kondensacyjne
- kotły elektryczne
- pompy ciepła
- instalacje fotowoltaiczne
- panele solarne

Piszemy i rozliczamy wnioski z programu Czyste Powietrze
Sprawdź, czy otrzymasz do-

tację w ramach programu

CZYSŁE POWIETRZE!

- Wartość dotacji wynosi do 90%. Poziom dotacji obliczany jest maksymalnie do kwoty 53 tys. zł.
- Program Czyste Powietrze przeznaczony jest wyłącznie dla budynków istniejących oddanych do użytku przed 15.12.2002 r.
- Wnioskodawca może rozpocząć inwestycję, ale nie może jej zakończyć przed

wysłaniem wniosku do
WFOŚiGW.

- Jeśli wnioskujemy o wymianę źródeła ciepła, stary kocioł musi zostać zezłomowany, wnioskodawca powinien uzyskać imienny dowód potwierdzający likwidację.
- Możliwość podłączenia do sieci ciepłowniczej miejskiej lub gazowej sprawia, że wnioskodawca nie może zamontować, w ramach dotacji kotła na paliwo stałe (ekogroszek, pellet). Tyl-

ko jeśli nie ma możliwości podłączenia do sieci, można montować piece na paliwa stałe.

- W domu jednorodzinnym, na który wnioskujemy, nie może znajdować się kominek z płaszczem wodnym.
- Jeżeli w budynku, na który wnioskujemy prowadzona jest działalność gospodarcza i zajmuje ponad 30% powierzchni całkowitej, nie ma możliwości uzyskania dofinansowania.

termstal

Dowiedz się
więcej

Racibórz
ul. Chopina 14/6
tel. 32 348 28 26

www.dofinansowania-kotlv.pl



Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Właściwie każdy czas dobry jest na to, aby pomyśleć o pokusie. Wszelako rozmaite pokusy stale nam w życiu towarzyszą i stale nas trapią. Ale Wielki Post, w którym z pokusami gorliwiej chcemy walczyć, zachęca do takiej refleksji szczególnie.

Sila tajemna, a przemożna

A zatem: pokusa. Cóż to takiego? Jedno z naszych doświadczeń. Co charakterystyczne dla pokusy, można uchwycić, spoglądając na nią z dwóch stron. Patrząc od strony naszego wnętrza, jest ona chwilą, w której działa na nas tajemna jakaś, a przemożna siła, usiłująca skłonić nas do złego. Przy czym siła ta nie zmusza nas do popełnienia zła. W chwili pokusy mamy wybór: możemy zarówno zły jakiś czyn popełnić albo od popełnienia tegoż czynu możemy się jeszcze powstrzymać. Kiedy natomiast zastanawiamy się nad pokusą w perspektywie religijnej, jawi się ona jako czas spotkania ze złym: czas, w którym zły szuka sposobności, aby nas złamać i pociągnąć ku sobie.

Do czego ma nas pokusa doprowadzić? Do grzechu. O to w pokusie idzie, o to chodzi diabłu: abym popełnił zło. Bo ono, zwłaszcza jeśli jest w materii ważnej i jeśli dopuszczam się go świadomie i dobrowolnie, odrywa mnie od Boga, od którego czerpię swoje duchowe życie. I poprzez jego sprawienie powoli zaczynam konać. Duchowo staję się wówczas coraz węższym, a przez to i łatwiejszym celem dla diabła. Aż w końcu, kiedy w złu cały już jestem pogrą-

żony, duchowo umieram. I popadam w rozpacz. Dotąd zawieść ma mnie pokusa: do duchowej śmierci i do rozpacz.

Kiedy pokusa się kończy? Wraz z podjęciem przez nas określonej decyzji: albo decyzji o tym, że popełnimy zło, albo decyzji o tym, że zła jednak nie popełnimy. Decyzja jest tu kluczowa. To ona o wszystkim rozstrzyga. Nie czyn, jakbyśmy może i skłonni byli myśleć. Brak czynu złego albo czyn zły naszą decyzję jedynie uzewnętrzniają.

A jak to się dzieje, że pokusie ulegamy? Kwestia jest pewnie mocno złożona. Dość tu powiedzieć, iż znamienne dla pokusy jest, że w jej trakcie zło ukazuje się nam jako atrakcyjne. Co więcej, jawi nam się zło w pokusie jako coś, co zaspokoi nasze pragnienia i tęsknoty, co da nam ulgę, spokój, radość i szczęście. Oczywiście zło takie nie jest.

Środki zaradcze

Pokusy stale więc na nas nastają. Jak się przed nimi bronić? Dysponujemy w tym względzie co najmniej trzema środkami.

Pierwszym jest niewchodzenie w pokusę, radykalne odrzucenie pokusy. Środek ów można aplikować, kiedy pokusa dopiero się zaczyna i kiedy mamy jeszcze moż-

liwość tak wejścia w nią, jak odwrócenia się od niej. Środek ten jest skuteczny, ponieważ jeśli nie damy sobie sposobności, aby wahać się, czy zło popełnić, czy nie, to grzechu raczej nie popełnimy. Chociaż nie jest prosto zawczasu pokusę odepchnąć. Kto pozwala sobie na pokusę, wiele ryzykuje. Bo jesteśmy za słabi, aby wytrzymać kuszenie: aby być kuszonymi i nie zgrzeszyć. Owszem, nie każda pokusa musi kończyć się grzechem. Niemniej bardzo trudno jest być kuszonym i nie zgrzeszyć.

Drugim środkiem przeciwko pokusie jest odwrócenie uwagi. W pokusie bowiem cały koncentruję się na złu, które jest jej przedmiotem. Stąd środkiem zwalczającym pokusę jest przeniesienie uwagi na co innego. Można tego odwrócenia myśli dokonać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, w stronę innej rzeczy, np. pracy, jaką mam do wykonania. Po drugie, w stronę Boga. W przerzuceniu myśli na Boga pomóc może modlitwa. Niekoniecznie długa. Wystarczy akt strzelisty. Warto wspomnieć jeden, wyjęty z modlitwy Pańskiej: „I nie wódz nas na pokuszenie”. Co prawda, zdaje się wers ów sugerować, że Bóg wodzi nas na pokuszenie. Ale to nie tak. Gdyby sens tegoż wyjątku chcieć wyśłowić jasno i klarownie, należałoby

powiedzieć: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”.

Wreszcie środek trzeci. Trzeba go stosować, kiedy pokusie się ulegnie. Bo wiadomo, że niektórym pokusom się opieramy, ale innym nie. Kiedy człowiek zgrzeszy, natychmiast pojawia się pokusa, aby w grzechu trwać. Tu znów nie wolno się poddać, by nie narażać się na kolejne pokusy i grzechy. Łatwiej przecież przychodzi nam grzech, kiedy już jeden czy drugi popełniliśmy. Zatem po porażce, gdy pokusa nas pokonała, winniśmy skorzystać ze spowiedzi. Sumienie nam to wyraźnie podpowiada. Tylko żeby za głosem sumienia iść. Bo jest tak: najpierw w pokusie zło objawia się jako obiecujące nie wiadomo jaką satysfakcję, a potem, po popełnieniu zła, przychodzi rozczarowanie nim i smutek. I złość na siebie, że się w porę nie pohamowało. Nachodzą nas wówczas wyrzuty sumienia i gniją nas. I chwala Bogu, że tak jest. Te wyrzuty mają nam dokuczać. Gdyby nas nie uwierały, byłoby z nami źle. Lecz jeśli nas niepokoją, wszystko jest w porządku. Konieczne jest wtedy wsłuchać się w nie i spełnić, co nakazują: uzyskać rozgrzeszenie.

Do przodu i do tyłu

Patrzmy na pokusę jako

na rzeczywistość przykrą. Jej obecność w naszym życiu doskwiera nam. Chcielibyśmy, żeby jej nie było. Życzilibyśmy sobie, żeby tak ściśle do Boga przylgnąć, żeby żadne zło na nas nie nastawało. Pragnęlibyśmy mieć z pokusami spokój. I dobrze, że tak pragniemy. Nie ma w tym nic niestosownego. Przeciwnie, to bardzo szlachetne.

Prawda, pokusy nas męczą. Są ciężarem, jaki przychodzi nam dźwigać. Ale z drugiej strony przynależą one do ludzkiego życia. I musimy je w jakieś mierze ośwoić.

W pogodzeniu się z faktem, że pokusy ciągle nas atakują i że ciągle będą nas atakować, pomaga patrzenie na nie w optyce pozytywnej. Wystarczy uświadomić sobie, że pokusa stwarza okazję do rozwoju. W niej sprawdzam siebie i swoją wolę. Badam, na jakim poziomie swojego rozwoju duchowego jestem. Gdyby nie było pokus, nie rozwijałbym się. Sterczałbym w miejscu. Naturalnie rozwój, o którym mowa, jest specyficzny: powolny. Przebiega tak: krok do przodu i dwa kroki do tyłu. Bo przecież jedną pokusę przegrywam, ale drugą zwyciężam. Ta, którą zwyciężam, sprawia, że idę w rozwoju naprzód; i ta mnie wzmacnia na przyszłość. Ta zaś, którą przegrywam, sprawia, że w swoim rozwoju się cofam; i ta mnie osłabia. Tym

niemniej, choć rozwój taki jest wolny, jest to rozwój.

Więc pokusa to nie tylko utrapienie. To także sprzymierzeniec w rozwoju. Ta myśl, sądzę, przynosi pokrzepienie. Pozwala na pokusę spojrzeć z nadzieją. Pomaga ją też zaakceptować jako związaną z naturą ludzką.

Zmarli

29 lutego
ADELA PIWOWARCZYK
Przeżyła 78 lat, pochowano ją na Jeruzalem

29 lutego
JOLANTA WOJAS
Przeżyła 62 lata, pochowano ją w Krzanowicach

3 marca
JADWIGA WINKLER
Przeżyła 82 lata, pochowano ją na Ostrogu

3 marca
ANIELA DERENOWSKA
Przeżyła 82 lata, pochowano ją na Jeruzalem

3 marca
KRZYSZTOF JANAS
Przeżył 66 lat, pochowano go na Starej Wsi

4 marca
KRZYSZTOF STRZELIŃSKI
Przeżył 66 lat, pochowano go na Ostrogu

5 marca
JÓZEF DOMAGAŁA
Przeżył 83 lata, pochowano go na Jeruzalem

8 marca
BARBARA BLOKESZ
Przeżyła 83 lata, pochowano ją na Jeruzalem

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka

Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty

www.pogrzeby-pientka.pl

CAŁODOBOWO
47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.
Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złoż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Mieszaniec Krowiarek wydał własną grę

czyli Tomasz Bolik uwolnił Stwory z Obory



Oto prototypy gry

„Stwory z Obory” to gra czerpiąca garściami z wiejskiej sielanki. Składa się ze 110 kart, 108 żetonów oraz kostki do gry. Dedykowana jest od dwóch do pięciu graczom. Czas jednej rozgrywki oszacowano na 30 minut.

Zawsze chciał stworzyć grę. Początkowo miała być dedykowana komputerom, z czasem jednak przekształcił swoje plany i postanowił wydać grę karcianą. Mowa o Tomaszu Boliku, autorze pozycji pt. „Stwory z Obory”, która niedawno ukazała się w sprzedaży.

Człowiek renesansu

Tomasz Bolik pochodzi z Krowiarek w gminie Pietrowice Wielkie. Z wykształcenia jest grafikiem. Już jako mały chłopczyk uwielbiał malować, głównie kierował się w stronę fantastyki. Później jego zainteresowanie rozwinęło się w kierunku grafiki komputerowej. Równolegle zaczął interesować się lukami, ale głównie chodziło o ich wytwarzanie. Para się również rekonstrukcją pod względem praktycznym. Chodzi więc o wykonywanie samodzielnie ubioru średnio-wiecznego i testowanie go w terenie. Wspólnie ze znajomymi chciał w przygotowanym ubiorze przejść zimą dystans z Tworkowa w Krzyżanowicach do Braciszowa w Głubczycach. Brak zimy spowodował, że plany należało odłożyć w

czasie. W jego dodatkowe działania wpisują się także coroczne wyjazdy na kolonie jako opiekun. Uczestniczy w nich wspólnie m.in. z braćmi: Szymonem (radny powiatu raciborskiego) oraz Aleksandrem. Kolonie odbywają się w całej Polsce na zamkach, a całość spotkań oparta jest na konwencji fantasty. I to właśnie na bazie tam zdobytych doświadczeń postanowił wydać swoją grę. – Tworzymy tam wspaniałe historie, z których garściami mogę czerpać nowe pomysły. Niejednokrotnie wskrzeszaliśmy kartonowego smoka, gotowaliśmy zupę ze ślimaków dla utopca lub tropiliśmy bestię z rozwolnieniem – uśmiecha się T. Bolik. Z kolei jego brat Szymon napisał na bazie tam przeżytych przygód książki.

3 lata temu

– Jak już się coś robi, to trzeba przyłożyć się do tego porządnie – mówi nasz rozmówca. Zauważa, że pierwsze myśli o grze pojawiły się w jego głowie trzy lata temu. Na początku myślał o przygotowaniu gry komputerowej. Stworzył nawet grywalne demo zahaczające o świat stworów. Jednak po czasie uznał, że

jest to zadanie, które znacznie przekracza możliwości jednego człowieka. Wracając do łask planszówki spowodowały jednak, że postanowił pójść w tym kierunku. – Jest to idealne pole do popisu dla grafika komputerowego. Warsztat już miałem, wystarczyło tylko zrealizować jakiś ciekawy pomysł – dostrzegą.

Gra miała być prosta, aby zadania nie przerastały użytkowników. To też był debiut naszego rozmówcy w tej roli. Opowiadając nam o tworzeniu gry, z szafy wyciągnął teczkę oraz karton. Tam znajdują się prototypy tego, co przygotowywał. Jest tego naprawdę sporo. Sam proces tworzenia wspomina jako „długą, ale ciekawą pracę”. Zaznacza, że w głównej mierze przy tworzeniu inspirował się przeżyтыми przygodami na koloniach, chciał w grze ukazać polską wieś, którą jak zaznacza, „zachowała jeszcze pierwiastki tego, za czym chyba zaczynamy tęsknić”. Tak pojawił się pomysł, aby stworzyć grę o wiesniakach, którzy przebiegają się za stwory. – Chciałem, by ta gra była nieprzewidywalna. Aby był tam element pokera i lekkiego oszustwa – tłumaczy nam.

Osąd specjalistów

Krowiarzanin zaczął opracowywać grę. Później pojawiły się pierwsze testy. Początkowo grał sam ze sobą. Wprowadził kilka zmian i po kolejnych partyjkach przed lustrem przyszedł czas na drugi krok. Zagrał z żoną Martą. To ona została pierwszym i najwytrwalszym testerem. Następnie grał ze znajomymi, ciągle jednak zapisywał uwagi i wprowadzał modyfikacje. Gra była testowana również na koloniach na zamku w Grodźcu. – Tych wersji było sporo, gdzie dodawałem, odejmowałem karty, czy zmieniałem parametry. To zajęcie wymagało wiele samozaparcia – opowiada o towarzyszących mu emocjach. Po wielu testach, kiedy wydawało się, że gra jest już skończona, przesłał ją znanym planszówkowym recenzentom. – Otrzymałem odpowiedź, która była jak kubeł zimnej wody. Recenzenci odpisywali, że jest w grze potencjał i coś może z niej być, ale trzeba wiele zmienić. Nie poddałem się. Ponownie przebudowałem mechanikę gry i rozpoczęły się kolejne testy. Gracze, którzy już znali tę grę zgodzili się, że ta wersja była o wiele lepsza. Zacząłem rów-

niez jeździć na wydarzenia planszówkowe i tak zrodził się finalny efekt gry – opowiada o procesie tworzenia. Sporo czasu zajęło autorowi wymyślenie nazwy gry. Wiedział, że musi ona obrazować to, czego może spodziewać się po otworzeniu jej przyszy użytkownik. Chciał, by zapadała w pamięć. – Przez tydzień myślałem tylko o jednym: jak nazwać tę grę. W pewnym momencie wpadała mi jednak do głowy nazwa „Stwory z Obory” i tak już zostało – wspomina.

Niesamowita radość

Tomasz Bolik początkowo chciał wydać grę samodzielnie za pomocą crowdfundingu, czyli formy finansowania projektu przez społeczność. Zmienił jednak zdanie i przesłał swój materiał do kilku wydawnictw. Finalnie grę wydała marka wydawnicza Muduko.

– Nie do opisania towarzyszyło mi uczucie, kiedy po raz pierwszy dotknąłem już wyprodukowaną grę. To było coś niesamowitego – mówi nam, pytany o odczucia z tym związane. Gra była gotowa przed świętami Bożego Narodzenia. Ukazała się jednak w połowie stycznia. Na półkach w sklepach stacjonar-

nych pokazała się koło lutego. – Chodziłem i sprawdzałem, czy są dostępne. Kiedy zobaczyłem je na półce w „Empiku”, to bardzo się ucieszyłem – relacjonuje z uśmiechem.

Krowiarzanin mówi, że spotkał się z pozytywnym odbiorem swojej twórczości. Najwierniejszą fanką jest oczywiście jego żona. Gratulacje otrzymał również od rodziny i znajomych.

Kolejne plany

W rozmowie z nami zapowiada, że w jego głowie tli się pomysł, aby przygotować do gry dodatki, choć aby się tego podjąć, musi poczekać na ogólny odbiór gry. – Mam pomysły. Mógłbym tworzyć kolejne rzeczy, ale jeszcze nie teraz, trzeba poczekać – zaznacza. Mówi, że praca nad grami jest czasochłonna, ale bardzo mu się spodobała i oprócz dodatków do wydanej właśnie gry, chce stworzyć również inne pozycje, ciągle jednak trzymając się już wykreowanego świata. Zdradza nam również, że myśli o wydaniu komiksu paragrafowego. To połączenie komiksu z grą, w której to czytelnik decyduje o losach głównego bohatera.

Dawid Machacki

Uchwała, która wywołała spore rozbieżności

Do urzędu gminy w Pietrowicach Wielkich zwrócił się lokalny przedsiębiorca z prośbą o zakup działki, na której obecnie prowadzi działalność gospodarczą. Nie wszyscy jednak radni byli przekonani do tego, czy aby na pewno samorząd powinien ją sprzedawać. Argumentowali, że w przyszłości teren może być potrzeby.

Chodzi o niewielką działkę znajdującą się w centrum Pietrowic Wielkich, tuż obok sklepu „Delikatesy Centrum”. Ze spożywczakiem sąsiaduje niewielka chatka, w której sprzedawana jest odzież. Przedsiębiorca prowadzący tam działalność zwrócił się do samorządowców z prośbą o zakup tego terenu w trybie nieprzetargowym, aby w niedalekiej przyszłości postawić tam obiekt murowany.

Komisja ekologii, rolnictwa, leśnictwa, bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej działająca przy pietrowickiej



To ten teren został poddany dyskusji na minionej sesji rady gminy

radzie na swoim posiedzeniu wyraziła jednak opinię negatywną w sprawie uchwały. Przewodniczący gremium Jan Herud wyjaśniał, że chodzi o lokalizację działki. Wskazywał, że kiedyś ta działka może być potrzebna samorządowi. A w chwili jej zbycia, przestanie być już jej właścicielem.

Wójt Andrzej Wawrzynek,

tłumacząc radnym, o jaką działkę chodzi zauważał, że przedsiębiorca działający w tym miejscu nie jest problematyczny. Mówił, że nie widzi więc problemu, aby przystać na jego prośbę, wskazując, że teren, o którym mowa jest niewielki. – Moja opinia w tym temacie była pozytywna – powiedział wójt Wawrzynek. Zaznaczył, że w chwili remontu

chatki, ta stanie się bezpieczniejsza i estetyczniejsza.

Przewodniczący pietrowickiej rady Piotr Bajak zauważał z kolei, że gmina, godząc się na prośbę przedsiębiorcy, tak naprawdę nie będzie już miała dostępu do działki za tym obiektem, której nadal będzie właścicielem. – To trudna decyzja – stwierdził Bajak, nawiązując do posiedzenia

komisji ekologii, rolnictwa, leśnictwa, bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, której również jest członkiem, akcentując, że tam jednogłośnie zapadła decyzja, aby gmina nie sprzedawała terenu. – Być może za 10 – 15 lat okaże się, że ten kawałek, który sprzedamy teraz, będzie kolidował z możliwościami tworzenia tego centrum w trochę inny sposób – dodał Piotr Bajak, podkreślając również, że rozumie inwestora, który chce dokonać tam zmiany.

Była to jedna z niewielu uchwał poddana pod głosowanie pietrowickiej radzie gminy, która wywołała spore rozbieżności. I to mimo że panuje tam praktycznie jedność, bo 14 na 15 radnych należy do komitetu wójta Wawrzyńka. W głosowaniu wzięło udział 14 radnych, głosów oddanych „za” było 6, „przeciwko” – 4, a 4 rajców wstrzymało się od głosu. Uchwała została więc podjęta.

(mad)

Grosz do grosza, a będzie odmalowany przystanek

Pietrowiczcy radni przyjęli uchwałę w sprawie ustalenia stawek opłat za korzystanie przez operatorów i przewoźników z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem albo zarządzającym jest gmina Pietrowice Wielkie. Zapisy w dokumencie budziły jednak wątpliwość jednej z komisji działającej przy radzie.

To komisja ekologii, rolnictwa, leśnictwa, bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, której przewodniczy Jan Herud zaopiniowała uchwałę negatywnie na swoim posiedzeniu. Radny Herud odnosząc się do opinii komisji, wyjaśnił na posiedzeniu pietrowickiej rady gminy skąd takie stanowisko. Sygnalizował, że radnym zabrakło konkretnych informacji. Wątpliwość rajców wzbudził zapis w uchwale wskazujący, że stawkę za korzystanie przez operatora i przewoźnika z przystanków komunikacyjnych określono na 5 groszy za jedno zatrzymanie. – 5 groszy za korzystanie to dla nas było trochę śmieszne, dlatego opiniowaliśmy negatywnie – tłumaczył Jan Herud.

Wójt wyjaśnił, że zgodnie z obowiązującymi przepisami stawka 5 groszy jest maksymalną. – Niemniej jednak jak policzymy przystanki na terenie naszej gminy to w ciągu roku mamy kwotę prawie 4 tys. złotych – mówił Andrzej Wawrzynek. Wójt wskazywał, że środki te pozwalają m.in. na odmalowywanie przystanków, w chwili kiedy tego wymagają. Szef gminy podkreślał także, że kwota ta może wydawać się niewielka, jednak samorząd stara się pozyskiwać środki finansowe tam, gdzie jest to możliwe. – Ubolewamy nad tak niską stawką, ale jeżeli jest taka, to taką wprowadziliśmy – puentował A. Wawrzynek. Sekretarz gminy Gabriel Kuczera uszczegóławiając informacje podane przez wójta, wyliczał, że miesięcznie kwota, jaka wpłynie do budżetu, kształtuje się w granicach około 380 złotych. Finalnie radni przyjęli uchwałę.

(mad)

Jednostka WOT w Kuźni Raciborskiej miejscem kwarantanny?

Możliwe, że jednostka WOT w Kuźni Raciborskiej stanie się miejscem kwarantanny ujawnionych na przejściach granicznych osób z podejrzeniem koronawirusa.

– Zapobieganie i opóźnianie rozprzestrzeniania koronawirusa wymaga podjęcia szybkich działań właśnie teraz – na wczesnym etapie, kiedy istnieje jeszcze możliwość wpływu na tempo i zasięg jego transmisji. W tym celu Wojska Obrony Terytorialnej zmieniają model funkcjonowania formacji ze szkoleniowego na przeciwkryzysowy – powiedział gen. dyw. Wiesław Kukuła, dowódca WOT.

Jak tłumaczy ppłk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy WOT, na obecnym etapie bezpośrednia walka z koronawirusem nie jest możliwa, dlatego Wojska Obrony Terytorialnej w ramach działań Sił Zbrojnych RP będą podejmowały szeroko zakrojone działania profilaktyczne. Działalność szkoleniowa Wojsk Obrony Terytorialnej zostanie ograniczona, zmianie ulegnie model pracy i służby



Oto budynek po byłej podstawówce w Kuźni Raciborskiej

oraz zostaną wdrożone rozwiązania profilaktyczne skutkujące ograniczeniem ryzyka transmisji koronawirusa na/ przez żołnierzy WOT i członków ich rodzin.

– Żołnierze WOT będą wspierać służby specjalistyczne, odciążać cywilną służbę zdrowia, wspierać opiekę osób starszych oraz edukować otoczenie i personel własny w celu ograniczenia skutków rozprzestrzeniania się wirusa COVID-19 – informuje ppłk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Możliwe też, że Kuźnia Raciborska, a konkretnie budynek byłej podstawówki przy ul.

Arki Bożka stanie się miejscem odbywania kwarantanny osób ujawnionych na przejściach granicznych z podejrzeniem koronawirusa. Przypomnijmy, że obiekt ten na rzecz stacjonowania tam 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej został przekazany we wrześniu 2019 roku. Obecnie trwa tworzenie tam jednostki. – W całej Polsce wskazujemy i przygotowujemy lokalizacje pod ewentualną kwarantannę osób. Są to działania zapobiegawcze, które mają ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa – mówi Nowinom ppłk Marek Pietrzak.

(mad)

Kuźnia Raciborska chce się uniezależnić energetycznie

Rządzący Kuźnią Raciborską chcą na terenie gminy wybudować elektrownie fotowoltaiczne. W planach jest sięgnięcie po środki z nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej.

Burmistrz Paweł Macha na minionej sesji rady miejskiej mówił o spotkaniu z przedstawicielami firmy Tauron. Jak zaznaczał, konsultowano z nimi lokalizacje działek, na których jest plan budowy elektrowni fotowoltaicznych. Samorząd chciałby na zasadach prosumenckich bilansować swoje zapotrzebowanie energetyczne. Gmina dokonuje już zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Tereny, o których mowa, znajdują się w Jankowicach, Kuźni

Raciborskiej oraz Rudach. To działki, które są technicznie przygotowane. – Tereny były konsultowane z przedstawicielami Tauronu, jeżeli chodzi o techniczne możliwości przesyłu tego prądu, który moglibyśmy potencjalnie wytworzyć na terenie gminy – tłumaczył na posiedzeniu rady miejskiej burmistrz.

Paweł Macha podkreślał, że samorząd liczy na przyszłe rozdanie środków unijnych. – W przyszłej perspektywie unijnych środków na pewno pieniądze pójdą na rozdanie tego typu – mówił burmistrz. – Wiedząc takie rzeczy z wyprzedzeniem musimy mieć gotowy portfel projektów, które moglibyśmy procedować – zaznaczył chwilę później. Wyjaśnił, że samorząd chce się do tego przygotować i mieć kilka gotowych projektów pozwalających ubiegać się o wsparcie finansowe.

(mad)

Czego prezydent Raciborza zazdrości seniorom z Brzezia?



Seniorzy do grupowego zdjęcia zapozowali przed kościołem pw. św. Apostołów Mateusza i Macieja w Raciborzu Brzeziu

Uroczystą mszą świętą, występem dzieci oraz smacznym poczęstunkiem seniorzy z Raciborza Brzezia uczcili 10-lecie swojego koła. Z najlepszymi życzeniami przybył do nich m.in. prezydent Raciborza Dariusz Polowy, wyjawiając przy tym, czego im zazdrości.

We wtorkowe popołudnie 10 marca koło emerytów, rencistów i inwalidów z Raciborza Brzezia uczciło 10-lecie działalności. Najpierw odbyła się uroczysta msza św. w kościele pw. św. Apostołów Mateusza i Macieja, później świętowano w Domu Przyjęć „Dworek Śląski”. W ramach spotkania były m.in. występy grupy teatralnej Hipnotyczni działającej przy



Prezydent Dariusz Polowy życzył seniorom „zdrowia, zdrowia i jeszcze raz pieniędzy”.

Studiu Muzyki, Piosenki i Teatru ARS w Pietraszynie.

10 lat minęło jak jeden dzień

– To nie bajka ani nie sen. Koło z Brzezia istnieje dokładnie 10-lat – mówi przewodniczący gremium Roman Polak. Inicjatorami zrzeszenia się seniorów byli: Alojzy Stawinoga, Zygmunt Fiołka i Jerzy Cuber. Pierwszy zarząd koła tworzyli natomiast: przewodniczący Roman Polak, zastępca Alojzy Stawinoga, sekretarz Bernarda Cichy, skarbnik Aniela Cuber oraz członek Gerard Gawliczek. Początkowo chęć zrzeszania się wynosiła 20 osób (obecnie zrzeszonych jest 75 członków). – Byliśmy niedoświadczeni w prowadzeniu grupy, jednak dzięki dobrej współpracy z Zarządem Rejonowym Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Raciborzu udało nam się porozumieć i wszystko się dobrze ułożyło – podsumowywał podczas uroczystości przewodniczący. Podkreślał, że po roku działalności największym wyzwaniem dla Zarządu Koła było zorganizowanie pożegnania dla przechodzącego na emeryturę proboszcza miejscowej parafii, ks. Kazimierza



Zarząd koła z Brzezia: Krystyna Bujak, Brunon Botorek, Aniela Wrazidło, Leon Fiołka (sekretarz), Roman Polak (przewodniczący), Aniela Cuber (skarbnik) i Czesław Tchórz



Katarzyna Łozińska przekazująca na ręce Romana Polaka kosz słodczy dla wszystkich seniorów

Kopcia.

Zarząd Koła każdego roku organizuje dla członków wiele atrakcji, w tym wycieczek. Seniorzy zwiedzili m.in. Czę-

stochowę, Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek w Radzionkowie, Zabytkową Kopalnię Srebra w Tarnowskich Górach czy Kopalnię Guido

w Zabrzu. Członkowie koła uczestniczą także w kursach, np. komputerowym czy nowoczesnego gotowania.

Gratulacje i życzenia

Obecny na spotkaniu proboszcz miejscowej parafii, ks. Bogdan Rek gratulując seniorom jubileuszu, podkreślał, że należy cieszyć się z każdego spotkań. – Człowiek zawsze potrzebuje drugiego człowieka, a szczególnie w starszym wieku – zauważał duchowny.

W imieniu Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Raciborzu przybyli: wiceprzewodnicząca Katarzyna

Łozińska i skarbnik Danuta Stogiewicz. Panie składały seniorom z okazji jubileuszu najlepsze życzenia. Później przekazały na ręce członków Zarządu drobne upominki, a wszystkim seniorom wspólny kosz słodczy.

– Jak obserwuję, w jakiej miłej atmosferze tutaj państwo jesteście, jak potraficie to wszystko zorganizować - to trochę taka zazdrość bierze, że nie zawsze ludzie w moim wieku są w stanie tak się wspólnie zorganizować, wspierać. To niewątpliwa wartość, której można wam zazdrościć. Z tego powinniście się cieszyć – powiedział z kolei prezydent Dariusz Polowy. (mad)



Oto grupa teatralna Hipnotyczni działająca przy Studiu Muzyki, Piosenki i Teatru ARS w Pietraszynie. Młodzi aktorzy w Raciborzu Brzeziu wystąpili pod opieką Andrzeja Biskupa

Uczynny jak policjant? Zobaczcie, co wydarzyło się na odrostradzie



Policjanci z drogówki wymienili koło w kierowanym przez mieszkankę Raciborza matizie

Czy możemy jakoś pomóc? Od tego pytania rozpoczęła się interwencja raciborskiej drogówki na ulicy Reymonta w Raciborzu (5.03.2020 r.).

W kierowanym przez raciborkę daewoo matizie doszło do defektu opony. Kobieta nie miała odpowiedniego klucza do wymiany koła. Okazało się, że takim kluczem dysponują policjanci. – Ze względu na to, iż awaria miała miejsce na drodze o dużym natężeniu ruchu, mundurowi zgłosili sprawę oficerowi dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, następnie odpowiednio zabezpieczyli miejsce i zaproponowali pomoc kobie-

cie – informuje kom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

W trakcie wymiany koła okazało się, że klucz nie pasuje do dwóch śrub w kole. Z pomocą pospieszyli dwaj inni policjanci wydziału ruchu drogowego, którzy wrócili ze służby. Zatrzymali się i pomogli kolegom. Kilka minut później kobieta powróciła na trasę. – Mieszkanka Raciborza była bardzo wdzięczna policjantom za okazaną pomoc i z radością ruszyła w dalszą drogę, a mundurowi z drogówki wrócili do służby patrolowej – dodaje M. Szymański. (żet)

Dwa tysiące złotych strat po pożarze w Borucinie



W akcję gaśniczą zaangażowano strażaków zawodowych i ochotników. Wartość strat materialnych będących następstwem pożaru oszacowano na kwotę 2 tys. zł. Szacunkowa wartość uratowanego mienia to 100 tys. zł.

Przypuszczalnie przyczyną zaprószenia ognia były wydobywające się z komina iskry, które przedostały się na izolację dachu.

9 marca strażacy z powiatu raciborskiego odnotowali tylko jedną interwencję – pożar domu w Borucinie. Zgłoszenie o pożarze dachu domu jednorodzinnego przy ul. Kopernika w Borucinie wpłynęło do raciborskiej straży pożarnej o godz. 15.34. Zaalarmowano trzy zastępy

zawodowców oraz siedem zastępów ochotników*. Ogniem objęta była izolacja w szczycie dachu oraz fragment konstrukcji dachowej. Akcja gaśnicza trwała półtorej godziny. Strażacy wygasili piec i ugasili pożar, co wiązało się z koniecznością rozbiórki części dachu.

(żet)

* Do akcji w Borucinie oraz zabezpieczenia rejonu w Raciborzu.

Sprawca napadu na kantor biegł przez miasto. Miał na sobie kominiarkę, zauważył go policjant w cywilu...

Mężczyzna sterroryzował pracownika kantoru przy ul. Opawskiej. Następnie biegł przez miasto z łupem w ręku. Miał na sobie kominiarkę. Na ulicy Warszawskiej zauważył go kryminalny, który przejeżdżał nieoznakowanym samochodem.

Do przestępstwa doszło 10 marca około godz. 15.45 na ul. Opawskiej w Raciborzu. – Sprawca po wejściu do środka kantoru wymiany walut przedmiotem przypominającym pistolet sterroryzował pracownika i groźbą wymusił wydanie pieniędzy. W wyniku rozboju łupem bandyty padła znaczna kwota pieniędzy – informuje kom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Bandyta biegł przez miasto. Na głowie miał kominiarkę. Na ulicy Warszawskiej zauważył go policjant z wydziału kryminalnego, który jechał nieoznakowanym samochodem. – Policjant zaparkował radiowóz po czym pobiegł za



Młody mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to 12 lat więzienia.

podejrzanie wyglądającym mężczyzną. Po kilkudziesięciu metrach na zapleczu ulicy Opawskiej zatrzymał uciekającego, którym okazał się być 19-letni mieszkaniec Raciborza. I tym razem policyjna intuicja nie zawiodła, gdyż jak ustalili policjanci, 19-latek kilka minut wcześniej dokonał zuchwałego rozboju w kantorze – dodaje M. Szymański. Po chwili na miejscu zjawił się również pracownik agencji ochrony, który został zaalarmowany przez pracowników kantoru. (żet)

Badanie jamy ustnej – dlaczego jest tak ważne?

Prawdą jest, że jednym z podstawowych warunków uzyskania sukcesu w leczeniu jest prawidłowa i pełna diagnostyka. Im więcej informacji lekarz uzyska, na podstawie rozmowy z pacjentem, badania w gabinecie, zdjęć fotograficznych, rentgenowskich i innych badań pomocniczych, tym dokładniej będzie mógł określić, co dzieje się w jamie ustnej pacjenta.

Na podstawie tego badania pacjent uzyskuje informacje, co jest w porządku, jakie czynniki wpływają źle na zdrowie jamy ustnej, co jest nieprawidłowym stanem, które zęby wymagają leczenia, czy pacjent ściera zęby lub czy ma problemy ze zgryzem. W każdej dziedzinie medycyny wczesne wykrycie zmian, choroby, daje maksymalne szanse na wyleczenie oraz powoduje, że proces leczenia jest krótszy i równocześnie tańszy.

Jama ustna to dynamiczny układ, w skład którego wchodzi zęby, dziąsła, język, mięśnie, stawy i kości. Każdy element współpracuje z pozostałymi i tylko całkowita sprawność każdego z nich warunkuje zdrowie jamy ustnej. Cały ten zespół jest odpowiedzialny za różne zadania. Zadania fizjologiczne, np. gryzienie, miażdżenie pokarmów i przygotowywanie ich dla żołądka, udział w procesie od-

dychania. Odpowiedzialny jest również za seplenienie, rysy twarzy, uśmiech czy zmarszczki, a stany chorobowe w obrębie jamy ustnej zawsze mają negatywny wpływ na zdrowie reszty organizmu.

Chcąc zapewnić Naszym pacjentom jak najlepszą opiekę i leczenie stomatologiczne mamy w naszych placówkach lekarzy liderów, którzy biorąc pod uwagę wszystkie powyższe aspekty, wykonują szczegółowe badanie stomatologiczne jamy ustnej. Każdy z tych lekarzy współpracuje z zespołem, na który składają się lekarze specjaliści, tj. lekarze stomatologii zachowawczej, endodonci, chirurdzy, implantolodzy, protetycy, ortodonci, lekarze zajmujący się leczeniem dzieci oraz higienistki stomatologiczne.

Dzięki przeprowadzeniu pełnego badania pacjenci otrzymują komplet informacji o stanie zdrowia swojej jamy ustnej, a lekarz planuje proces



Dentica CENTER

Centra Stomatologiczne:

- **RYBNIK** ul. Dworek 12B (za CH Plaza) tel. 32 44 02 224
- **RACIBÓRZ** ul. Jana Kochanowskiego 3 tel. 32 770 02 24
- **WODZISŁAW ŚLĄSKI** ul. 26 marca 94 a tel. 32 440 84 94

www.denticacenter.pl

leczenia, który na kolejnym spotkaniu jest przedstawiany i omówiony z pacjentem. W wyniku szczegółowego badania i zaplanowania, leczenie przebiega w najlepszy możliwy sposób.

Celem jest wyleczenie jamy ustnej i utrzymanie tego stanu przez całe życie. Często dzieje się jednak odwrotnie - pacjenci opowiadają, że leczą się u dentysty całe życie, ale nigdy nie docierają do momentu, w którym wszystko jest wyleczone.

Naprawdę wspaniale i zdrowo jest należeć do tej pierwszej grupy, co z dumą potwierdzają Nasi pacjenci.

- **DenticaCenter Racibórz** lek.dent. Anna Stuchły i lek.dent. Krzysztof Wróbel
- **DenticaCenter Rybnik** lek.dent. Agnieszka Kaczorowska
- **DenticaCenter Wodzisław Śląski** lek.dent. Karolina Turek-Szryt

Konkurs „Najlepsi z najlepszych” OSP Samborowice drugą MDP w Polsce

Jak przekazał nam druh Roman Pośpiech, samborowicka Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza odniosła ogromny sukces w XI Ogólnopolskim Konkursie na Wzorową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą i jej Opiekuna – „Najlepsi z Najlepszych”.

W środę 11 marca 2020 r. ogłoszono wyniki XI Ogólnopolskiego Konkursu na Wzorową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą i jej Opiekuna –

na – „Najlepsi z Najlepszych” organizowanego przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Do konkursu zgłoszono 38 prac dokumentujących działalność Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w 2019 r. z całej Polski. – Bardzo duży sukces odniosła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Samborowicach i jej opiekunowie

Michaela Pośpiech, Sandra Krzyżok, Patryk Grzegorzcyk, Marek Kubik, Adam Kramarczyk i Roman Pośpiech. Otrzymaliśmy jako jedyną drużyną i opiekunowie wyróżnienie czyli II miejsce w Polsce wśród wszystkich Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych ze wszystkich województw – informuje R. Pośpiech. W konkursie przyznawane jest tylko jedno miejsce – pierwsze.

Zwycięczynią XI Konkursu



Samborowiccy strażacy cieszą się z ogólnopolskiego sukcesu

została Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP Ruszów, woj. dolnośląskie, a tytuł najlepszych Opiekunów otrzymali Rafał Mesjasz i Aneta Dobrzańska. Jury konkursowe powołane przez ZG ZOSP RP w Warszawie oceniało każdą drużynę wg. regulaminu w

pięciu kryteriach, przyznając odpowiednią liczbę punktów.

Praca z Samborowic zawiera 118 stron. Opisano w niej wszystko to, czym może pochwalić się jednostka z gminy Pietrowice Wielkie. Są to m.in.: spotkania, ćwiczenia, pogawędki, ogniska, nauka

udzielania pierwszej pomocy, wyjazdy do jednostek zawodowej straży, liczne sukcesy w zawodach sportowo-pożarniczych, w tym zwycięstwa w tej rywalizacji, letni obóz strażacki przy szkole.

(red.)

Jubileuszowa Eko-wystawa jednak się nie odbędzie. Z powodu koronawirusa

Finalnie to nie mniejsze zainteresowanie wystawców tegoroczną odsłoną Eko-wystawy, a koronawirus spowodował odwołanie jubileuszowej edycji.

Koronawirus uderza w kulturę i sport. Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne wiele organizacji i firm decyduje się na odwołanie imprez masowych. Na zawieszenie wydarzeń decydują się również samorządy w naszym regionie. Pierwszą z gmin powiatu raciborskiego, która zdecydowała się odwołać jedną z imprez, były Pietrowice Wielkie. Zaplanowane na 28 marca wydarzenie pod nazwą „Wielkanocne stoły” w tym roku się nie odbędzie. To impreza, w ramach której rokrocznie koła gospodyń wiejskich z całego powiatu raciborskiego prezentowa-

ły specjały na nadchodzące święta. To wydarzenie, na którym można było zakosztować najsmaczniejszych dań, ale także poszukiwać wielkanocnych inspiracji. Na imprezę zjeżdżało sporo mieszkańców nie tylko powiatu raciborskiego. Zawsze wydarzeniu towarzyszyły liczne występy miejscowych artystów.

Kiedy pietrowiccy urzędnicy podali do publicznej wiadomości informację o odwołaniu „Wielkanocnych stołów”, skontaktowaliśmy się z sekretarzem gminy Gabrielem Kuczerą, pytając o to, czy Eko-wystawa również jest zagrożona. Wówczas usłyszeliśmy, że „decyzja nie zapadła, ale jest rozważana”. Jednak już dwa dni później urzędnicy ogłosili, że to wydarzenie również zostaje

odwołane. – Informujemy, iż w związku z potencjalnym zagrożeniem epidemiologicznym związanym z koronawirusem COVID-19 oraz wprowadzonym przez Rząd RP zakazem organizowania imprez masowych, XX Eko-Wystawa – Ciepło Przyjazne Środowisku, która miała odbyć się w dniach 9 – 10 maja 2020 roku, została odwołana – podał w komunikacie pietrowicki urząd gminy.

Przypomnijmy, nie tak dawno w Pietrowicach Wielkich odbywała się szeroka dyskusja nad tym, czy organizować tegoroczną, czyli XX Eko-wystawę, ze względu na mniejsze zainteresowanie samych wystawców. Jak wskazywano wówczas, niektóre z firm wyjaśniały to z kolei zmianami na rynku pracy, chodzi o brak pracowników. Odległe

firmy decydując się na wysyłanie swoich reprezentantów na wydarzenie, tracą kolejne ręce do pracy na kilka dni. Bo nie zawsze przedsiębiorstwa, szczególnie te mniejsze, zatrudniają specjalistów do działań marketingowych. Firmy wysyłając pracowników do oddalonych nawet o kilkaset kilometrów Pietrowic Wielkich, ponoszą również koszty przejazdu, noclegu oraz wystawienia się na targach, a nie zawsze działania podejmowane przez nich na Eko-wystawach przekładają się już na realne zamówienia. Z początkiem lutego podjęto jednak decyzję, że tegoroczna odsłona się jednak odbędzie. Wydarzenie tradycyjnie zaplanowano na drugi weekend maja. Finalnie jednak to koronawirus pogrząbnął plany organizatorów.

(mad)

Na tle Śląska w Raciborzu jest mało cudzoziemców

To ocena pograniczników, którzy mają dostęp do stosownych danych na temat legalnego pobytu osób z zagranicy w powiecie raciborskim. Statystyki podają, że chodzi o populację 1,5 tys. osób. W stolicy województwa jest ich prawie 10 razy więcej.

Z danych straży granicznej, że liczba obcokrajowców przebywających i pracujących na ziemi raciborskiej utrzymuje się w ciągu ostatnich lat na tym samym, dość niskim poziomie. Punktem odniesienia są Katowice, gdzie cudzoziemców odnotowano ponad 11 tys.

W Raciborzu (dane prezentowane przez przedstawiciela straży granicznej na posiedzeniu komisji bezpieczeństwa) jest 275 cudzoziemców z kartą pobytu, czasową. Do tego dochodzą napływowi pracownicy, którzy zgłosili 1247 oświadczeń. Na tle innych powiatów Śląska to „bardzo mała liczba”. Występuje zdecydowana przewaga osób dorosłych. Najliczniejszą reprezentację mają Ukraińcy, których jest od 65% do 70% i są w Polsce by pracować.

Podczas obrad komisji bezpieczeństwa rady powiatu padło pytanie czy nasz kraj jest traktowany jako punkt przelotowy do Europy Zachodniej? Oficer straży granicznej przyznał, że „ten proceder” ma miejsce. Ułatwieniem dla cudzoziemców myślących o szybkim przedostaniu się do innego niż Polska kraju Unii Europejskiej jest posiadanie od potencjalnego, polskiego pracodawcy oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy. Na tej podstawie obcokrajowiec może ubiegać się w Polsce o wizę długoterminową. Konsul wydaje mu taką wizę i wtedy przyjezdny powinien udać się z nią do wskazanego wcześniej pracodawcy w naszym kraju. Tymczasem nierzadko zdarza się, że wiza krajowa wykorzystywana jest tylko po to, aby wyjechać do lepiej płatnej pracy w Czechach czy Niemczech.

Pogranicznicy współpracują z powiatowymi urzędami pracy. Urzędnicy pośredników dysponują wiedzą czy pracodawca faktycznie potrzebuje pracowników. Jeśli dojdzie do uzasadnionych podejrzeń, że zamiar powierzenia pracy jest fikcyjny, wówczas komórka śledcza straży granicznej może wszcząć postępowanie karne.

(ma.w)

Problemy lokalowe raciborskiej straży

O godziwe warunki do pełnienia strażackiej służby apeluje radny z Kuźni Raciborskiej Władysław Gumieniak. Komenda zawodowej PSP w Raciborzu wymaga pilnego remontu.

Gumieniak przypomniał na forum komisji bezpieczeń-

stwa, że od kilku lat wiadomo jakie są problemy lokalowe przy Kowalskiej, a „jest całkowita cisza w tej sprawie”. – Czy coś się dzieje? To jedna z ważniejszych służb ratowniczych. Przecież muszą mieć odpowiednie warunki – uważa nestor raciborskiej

rady powiatu.

Aspirant Marek Wranik zaznaczył, że istnieje już koncepcja projektowa nowej komendy. Została zatwierdzona przez komendanta głównego. Przeszkodą dla jej realizacji są niewystarczające finanse. – Tocz się aktualnie

(m)

Na granicy polsko–czeskiej w Chałupkach przywrócono kontrole graniczne. Dodatkowo sprawdza się tam również stan zdrowia podróżnych pod kątem objawów zarażenia koronawirusem. Pozostałe przejścia graniczne w naszym regionie są zamknięte dla ruchu.



Zamknięcie granic. Co z tymi, którzy pracują w Czechach?

Wprowadzenie stanu zagrożenia epidemicznego znacznie ograniczyło ruch na granicach. Sprawdziliśmy, kto i gdzie może przekroczyć granicę.

Gdzie legalnie przekroczymy granicę?

15 marca zamknięto większość przejść granicznych w Polsce. Dotyczy to również naszego regionu, gdzie granicę z Czechami można przekroczyć wyłącznie w Chałupkach (przejścia graniczne na drodze krajowej 78 oraz kolejowe) i Gorzyczkach (autostrada A1 w powiecie wodzisławskim). Tam też obowiązują kontrole graniczne i sanitarne. Przy ich przeprowadzaniu współpracują funkcjonariusze Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, Krajowej Administracji Skarbowej oraz Sił Zbrojnych.

Oznacza to, że ruch graniczny w pozostałych miejscowościach naszego regionu (Pietraszyn – Sudice, Owsiszcz – Pist, Rudyszwałd – Hat itd.) został wstrzymany. – Każda próba przekroczenia granicy poza wyznaczonymi przejściami granicznymi będzie traktowana jako niele-

galne przekroczenie granicy – poinformowała nas mjr Katarzyna Walczak, rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu.

Kontrole na granicach mają być prowadzone przez 10 dni, jednak niewykluczone, że termin ten zostanie przedłużony.

Komu wolno wjechać do Polski?

Zakazem wjazdu do Polski objęci są cudzoziemcy. Nie dotyczy to osób, które są związane z Polską, np. mają pozwolenie na pracę, kartę stałego pobytu lub są małżonkiem obywatela Polski. Obywatele Polski, którzy w najbliższych dniach powrócą do kraju z zagranicy zostaną objęci dwutygodniową kwarantanną domową. Izolacji będą musieli się poddać również wspomnieni cudzoziemcy, którzy dzięki swoim związkom z Polską mogą przekroczyć nasze granice.

Ponadto do Polski mogą wjechać również obywatele Czech zamieszkujący w strefie przygranicznej, którzy na co dzień pracują w Polsce. W tym przypadku nie ma konieczności przechodzenia kwarantanny.

NA CZYM POLEGAJĄ KONTROLE SANITARNE?



Strażacy z uprawnieniami ratowników medycznych sprawdzają temperaturę kierowcy i podróżnych. Proszą również o wypełnienie kart podróży, w których należy podać informację skąd i dokąd się jedzie. Jeśli w trakcie takiej kontroli natrafi się na osobę z podwyższoną temperaturą oraz złym samopoczuciem, wtedy izoluje się ją w roztawionym na przejściu granicznym namiocie. Dalsze czynności z taką osobą prowadzi pracownicy sanepidu oraz służby medyczne. Jeśli faktycznie istnieją przesłanki, że taka osoba może być zarażona koronawirusem, wówczas transportuje się ją na najbliższy oddział zakaźny. W naszym regionie jest to oddział zakaźny raciborskiego szpitala.

Komu wolno wjechać do Czech?

Swoje granice dla cudzoziemców zamknęli również Czesi. Jednak ograniczenie to nie dotyczy obywateli Polski zamieszkających w strefie przygranicznej, którzy na co dzień pracują w Czechach. Aby przekroczyć granicę trzeba pokazać zaświadczenie o wykonywaniu pracy podpisa-

ne przez pracodawcę (wzór zaświadczenia można pobrać z portalu Nowin: www.nowiny.pl/162279). Warto również mieć przy sobie umowę o pracę jako dodatkowe potwierdzenie.

Ograniczenie ruchu na granicach nie dotyczy również transportu towarowego, a więc kierowców czy maszynistów. (zet)

Ile tak naprawdę strażacy ochotnicy otrzymują za wyjazdy do akcji?

Nie tak dawno na łamach „Nowin Raciborskich” i portalu Nowiny.pl informowaliśmy, że markowicka radna Justyna Henek-Wypior zwracała uwagę, że strażacy ochotnicy z raciborskich dzielnic nie pobierają opłat za wyjazdy do akcji, co w gminach powiatu jest normą. Podawała nawet, że w okolicznych gminach obowiązują stawki po 20 – 30 zł za godzinę służby w akcji ratowniczo-gaśniczej. Tymczasem sprawa wygląda zgoła inaczej.

Radna podzieliła się tym, co usłyszała na dorocznym zebraniu strażaków w markowickiej remizie. – To jest głos wszystkich czterech jednostek z miasta. Pytają za moim pośrednictwem czy Miasto zamierza podnieść kwotę, zarezerwowaną w budżecie miejskim na straże pożarne? – zapytała skarbniczkę na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej. Wówczas skarbnik Beata Koszowska-Gralak uspokajała radną, mówiąc, że kiedy w budżetach OSP pojawiają się braki, to Stanisław Mrugała z Biura Zarządzania Kryzysowego je monitoruje. Środki na ten cel są dodatkowo zabezpieczane.

– Ciekaw jestem, w której to gminie 20 – 30 zł dają i w której gminie biorą ekwiwalent – zareagował jeden z naszych czy-

telników. Postanowiliśmy więc sprawdzić, na jakie stawki mogą liczyć strażacy – ochotnicy z gmin powiatu raciborskiego. Rozesłaliśmy pytania do urzędów i oto co ustaliliśmy.

W przypadku Kornowca, Pietrowic Wielkich, Kuźni Raciborskiej, Krzanowic i Krzyżanowic ekwiwalent pieniężny za udział członków ochotniczych straży pożarnych w działaniu ratowniczym wynosi 10 złotych za godzinę działań. Dwie pierwsze z wymienionych przez nas gmin nie poniosły w ubiegłym roku jednak żadnych z tym związanych kosztów, bo strażacy zrezygnowali z przysługujących im wypłat. Jeśli chodzi o Kuźnię Raciborską, to w 2019 r. na wnioski strażaków wypłacono ekwiwalent w wysokości 14.254,00 zł, Krzanowic 4.809 zł, a Krzyżanowic 30 tys. złotych. W głównej jednak mierze strażacy za otrzymane pieniądze zakupu sprzętu strażackiego na wyposażenie swoich jednostek.

Nędza i Rudnik nie zdecydowały się na odpowiedź. Wiadomo jednak, że w przypadku tej drugiej gminy nie tak dawno radni podjęli decyzję o podwyższeniu m.in. stawek za każdą godzinę udziału w działaniu ratowniczym z 10 zł do 13 złotych. To jak wówczas podkreślał w rozmowie z nami wójt Piotr Rybka, zmiana po kilkunastu latach. Szacował, że nowa uchwała może obciążyć budżet o dodatkowe 2,5 – 3 tys. złotych. Podkreślał także, że większość strażaków otrzymujących ekwiwalent pozostawia go na cele statutowe swojej jednostki.

(ma.w, mad)

Czy fałszywe alarmy irytują strażaków?

Z której gminy kierowanych jest do zawodowej straży pożarnej najwięcej tzw. fałszywych alarmów? Sześć komisji bezpieczeństwa Franciszek Marcol pytał o to aspiranta Marka Wranika goszczącego na posiedzeniu.

Marcol był ciekaw czy istnieją takie „miejsca punktowe”, że akurat z danego sołectwa pochodzą najczęstsze wezwania. – Może jest ktoś taki, co to uwielbia, bo

zdarzają się niestety przypadki, że kogoś ogień fascynuje. Skąd najwięcej jest zgłoszeń? – zapytał przewodniczący aspiranta Wranika.

Zawodowy strażak objaśnił, że są 3 kategorie fałszywych alarmów. Ten określany mianem „złośliwego” wprowadza świadomie w błąd i podlega karom przewidzianym przez prawo. Dużo zgłoszeń jest kierowanych do komendy przy ul. Kowalskiej w dobrej wierze. – Coś się wtedy

faktycznie dzieje, ale zagrożenie zostaje szybko wyeliminowane, albo nic złego się nie dzieje, ale zadziałały instalacje wykrywalne – tłumaczył Marek Wranik. Tych ostatnich jest coraz więcej. – To dobrze, że ludzie reagują. Coraz więcej mieszkańców ma czujki węgla. One się włączają tam, gdzie są piecyki gazowe. Zdarza się, że czujka zadziała, bo jest w niej słaba baterijka. Ludzie dzwonią wtedy po nas, bo czujka

zadziałała. Choć stwierdzałyśmy problem z urządzeniem, to sprawdzamy atmosferę w pomieszczeniach, testujemy zawartość tlenu węgla. Niekiedy wystarczy przewietrzyć mieszkanie, co mieszkańcy robią jeszcze przed przybyciem strażaków – podsumował M. Wranik.

Racibórz odnotowuje najwięcej fałszywych alarmów – 99. Za nim jest Kuźnia Raciborska 11, Nędza 5, Rudnik 4 i Kornowac 3. (m)

Oszukał staruszkę, ale wpadł w ręce policji

Raciborscy kryminalni zatrzymali 59-latkę, który w podstępny sposób oszukał 83-letnią mieszkankę powiatu raciborskiego.

Do przestępstwa doszło 3 marca w Rudniku. Mężczyzna wprowadził w błąd seniorkę co do swojej tożsamości oraz intencji i oszukał ją na kwotę 500 zł. – Do akcji natychmiast przystąpili ra-

ciborscy policjanci, którzy bardzo szybko w wyniku podjętych działań namierzyli oszusta – informuje kom. Mirosław Szymański z KPP w Raciborzu. 59-letni oszust został zatrzymany 5 marca na terenie Kędzierzyna-Koźła. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to osiem lat więzienia. (ż)

Gdzie są lekarze kiedy nie ma szpitala?

15 marca starosta raciborski Grzegorz Swoboda spotkał się z lekarzami prowadzącymi placówki Podstawowej Opieki Zdrowotnej w powiecie raciborskim. – W trakcie przeprowadzonych negocjacji ustalono miejsca nocnej i świątecznej opieki medycznej dla wszystkich gmin powiatu raciborskiego – informuje starostwo.

Nocna i świąteczna opieka w dawnym krwiodawstwie

Działająca do tej pory w budynku Szpitala Rejonowego w Raciborzu Poradnia Lekarza POZ świadcząca usługi w zakresie nocnej i świątecznej opieki medycznej od 16 marca od godz. 18.00 zacznie działać w dawnym budynku krwiodawstwa w Raciborzu mieszczącym się przy ul. Sienkiewicza.

Bieżąca opieka medyczna

Bieżąca opieka medyczna na rzecz mieszkańców powiatu będzie świadczona we wszystkich gminach:

- gminę Krzyżanowice będzie zabezpieczał Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w postaci trzech ośrodków zdrowia znajdujących się w m.in. w Tworkowie, Krzyżanowicach oraz Chałupkach
- gminę Pietrowice Wielkie zabezpieczy działający w Pietrowicach Wielkich Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ZDROWIE Sp. z o.o
- gminę Rudnik zabezpieczy



Nocna i świąteczna opieka lekarska będzie się mieścić w starej stacji krwiodawstwa

działający w Rudniku Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego

- gminę Krzanowice zabezpieczy działający w Krzanowicach Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej TWOJE ZDROWIE
- gminę Kuźnia Raciborska zabezpieczy działający w Kuźni Raciborskiej Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego AMICUS-MED Sp. z o.o
- gminę Racibórz zabezpieczy działające w mieście Centrum Zdrowia znajdujące się przy ul. Ocickiej
- gminę Nędza zabezpieczy działający w Nędzy Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDICUS Sp. z o.o

Gdzie po specjalistyczną poradę?

Zabezpieczona została również specjalistyczna opie-

ka medyczna w przypadku ostrych i nagłych zachorowań mieszkańców. Po specjalistyczną pomoc można się udać m.in. do:

- Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Raciborzu (czynne poradnie: neurologiczna, laryngologiczna, ginekologiczna)
- Centrum Medyczne Eskulap w Raciborzu (czynne poradnie: okulistyczna, laryngologiczna)
- NZOZ Zdrowie w Pietrowicach Wielkich (czynne poradnie: ginekologiczna, neurologiczna)
- Panaceum Praktyka Lekarza Rodzinnego w Raciborzu (podstawowa opieka zdrowotna)
- NZOZ Twoje Zdrowie w Krzanowicach (podstawowa opieka zdrowotna)
- NZOZ Twój Lekarz w Raciborzu (czynne poradnie:

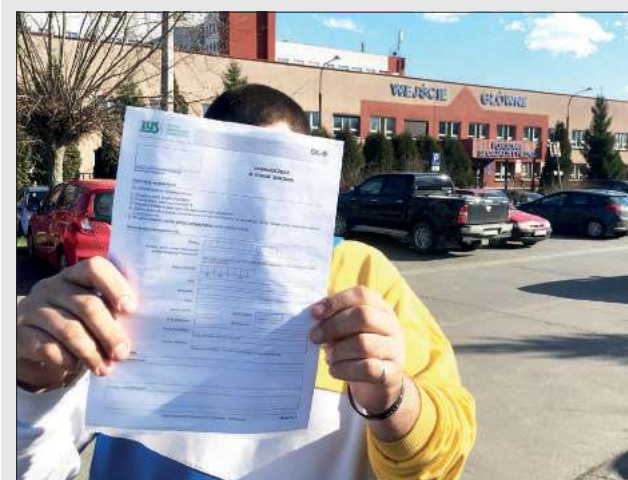
chirurgiczna, okulistyczna)

W nagłych i ostrych przypadkach trafimy do szpitali w regionie

– W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu oraz samych pacjentów, mając na uwadze zachowanie najwyższych środków bezpieczeństwa informujemy, iż w nagłych, poważnych przypadkach osoby korzystające z nocnej i świątecznej całonocnej opieki zdrowotnej zostaną przewiezione do sąsiednich szpitali. Podobnie pacjenci zaopatrywani przez raciborskie ratownictwo medyczne, którzy w zależności od stanu zdrowia oraz dostępności miejsc, również będą transportowani do szpitali w ościennych miastach – czytamy w komunikacie Starostwa Powiatowego w Raciborzu.

(zet)

Pacjent poradni: odesłali mnie z Gamowskiej, żebym nie zawracał głowy



Pan Dariusz z Kuźni został odesłany z Gamowskiej dostawnie z kwitkiem

Jak wyglądać będzie Gamowska bez przychodni specjalistycznych, przekonał się już w miniony piątek pan Dariusz z Kuźni Raciborskiej. Był obecny przy konferencji prasowej starosty i dyrektora. Powiedział im o swoim problemie z dostępem do lekarza. Wskutek reorganizacji szpitala odsyłano go zewsząd z kwitkiem.

Pan Dariusz, mieszkaniec Kuźni Raciborskiej (nazwisko do wiadomości redakcji), przebywa na świadczeniu rehabilitacyjnym. Ma trudności z poruszaniem się, jest pod specjalistyczną opieką lekarską. W piątek rano dowiedział się, że poradnie na Gamowskiej zostaną zamknięte w związku z przekształceniem szpitala rejonowego w jednoimienne, zakaźny. Miał wyznaczoną wizytę na najbliższą środę. Miał wtedy uzyskać stosowną dokumentację do przedłużenia świadczenia rehabilitacyjnego. – To w tej chwili źródło utrzymania rodziny, mam dzieci. Dzwo- niłem do ZUS co mam robić w tej sytuacji, bo mi lekarza „zamknę”. W ZUS mnie uspokoił, że każdy inny lekarz mi wypełni tę dokumentację. Udałem się w piątek na Gamowską i okazało się, że żaden lekarz tego nie zrobi poza tym prowadzącym. Jego nie było, bo przyjmuje tylko w środy. Spędziłem na Gamowskiej kilka godzin, wciąż odsyłany.

Jak zobaczyłem te kamery i dziennikarzy, to podszedłem i słuchałem panów starostę i dyrektora. Potem podszedłem do nich, żeby pomogli, ale oni nie chcieli ze mną rozmawiać. Pan dyrektor odesłał mnie do swojego personelu, a tam oczywiście wszyscy tylko rozkładali ręce – opowiadał nam pan Dariusz. Ostatecznie udało mu się pozyskać poświadczenie lekarskie na dokumentacji medycznej w kuźniańskim POZ. – Kosztowało mnie to sporo nerwów, chodzenia po szpitalu i prośbienia się o pomoc, o poradę. Wszędzie było tylko odsyłanie, rozkładanie rąk. Myślałem, że dyrektor i starosta mi powiedzą co mam robić, ale oni też nie wiedzieli, nie chcieli się nawet zainteresować. Ostatecznie usłyszałem „żeby nie zawracać głowy” od pana dyrektora szpitala – przekazał nam pan Dariusz z Kuźni. Zależało mu, aby jego opowieść trafiła do mediów, bo od poniedziałku będzie wiele podobnych przypadków. – Obawiam się, że ludzie szukający pomocy, znajdą się w mojej sytuacji. Na Gamowskiej nie było żadnej informacji, nikt nie chciał mi pomóc, bo „mieli ważniejsze sprawy na głowie”. Ja działałem z wyprzedzeniem, a co z tymi, którzy zorientują się dopiero w poniedziałek i później, że zostali sami z problemem? – opowiadał nam młody mężczyzna z powiatu raciborskiego.

(ma.w)

Większość poradni przyszpitalnych znika z Raciborza. Na jak długo? Nie wiadomo

Starosta raciborski informując pod lecnica o efekcie rozmów z szefami POZ-tów, mówił o tym, że te placówki będą przyjmować pacjentów ze skierowaniem, ale wielu specjalizacji, które były na Gamowskiej, od 16 marca w Raciborzu zabraknie.

– Staramy się by zabezpieczyć chorych z poradni onkologicznej oraz chirurgii urazowo-ortopedycznej. Rozmowy trwają. Potrzebujemy pomieszczeń, a przede wszystkim diagnostyki. Na dzisiejszym spotkaniu z NZOZ-ami nie było przedstawiciela spółki Artimex-Eurodent, która dysponuje

odpowiednim sprzętem. Będę jeszcze z nimi rozmawiał. Nie było też innych NZOZ-ów, z których szefami jeszcze chcę porozmawiać – mówił nam starosta raciborski Grzegorz Swoboda. W niedzielę pod szpitalem – już po wystąpieniu przed kamerami – zapewniał także o szukaniu pilnego rozwiązania dla pacjentów onkologicznych.

Nasza Czytelniczka Bożena widząc, że w przekazie starosty nie ma ani słowa o poradni onkologicznej zapytała: Czy to oznacza, że ludzie którzy leczą się po chorobie nowotworowej i wymagają regularnych kontroli oraz badań zostali bez

opieki? Co z umówionymi wizytami, gdzie ludzie mają się udać? Mam nadzieję, że nie zapomniano o pacjentach onkologicznych – napisała do nas.

Oto lista poradni szpitalnych, większości z nich nie wykazano w komunikacie starostwa o POZ-ach raciborskich:

- Poradnia Chirurgii Ogólnej
- Poradnia Chirurgii Dziecięcej
- Poradnia Urologiczna
- Poradnia Otolaryngologiczna
- Poradnia Chirurgii Szczykowo-Twarzowej

- Poradnia Chorób Zakaźnych
- Poradnia Dermatologiczna
- Poradnia Onkologiczna
- Poradnia Chorób Płuc i Gruźlicy
- Poradnia Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej
- Poradnia Pruleksacyjna
- Poradnia Diabetologiczna
- Poradnia Ginekologiczno-Położnicza
- Poradnia Okulistyczna
- Poradnia Profilaktyki Chorób Piersi
- Poradnia Neurologiczna
- Poradnia Reumatologiczna
- Poradnia Proktologiczna
- Poradnia Medycyny Pracy

(ma.w)

Personel szpitala: stres i strach przed niewiadomym zapanował między nami

Pielęgniarki z Gamowskiej, z którymi rozmawialiśmy, obawiają się przekształcenia szpitala rejonowego w „jednoimienne” – zakaźny dla całego województwa śląskiego. – Jesteśmy na to nieprzygotowani. Pod względem infrastruktury, wyposażenia i umiejętności – powiedziały nam przedstawicielki personelu szpitalnego.

– Nikt z nami nie rozmawia, nikt nas nie wysłucha – tymi słowami skontaktowały się z redakcją panie pracujące na Gamowskiej (prosiły o zachowanie danych do wiadomości redakcji). O rewolucyjnych zmianach w swoim miejscu pracy dowiedziały się z internetu. – Nikt w szpitalu wcześniej o tym nie powiedział i nikt nic nie wiedział z personelu na nocnej zmianie – powiedziały nam w piątkowe popołudnie osoby zatrudnione w jednym z oddziałów szpitalnych.

Jeden na jeden

Opowiedziały, że na oddziale mają dziś tylko dwa kombinezony i parę masek. Tymczasem 1 kombinezon jest na 1 wejście do pacjenta zarażonego. Przy przyjęciu takiego pacjenta muszą być obecni: lekarz w kombinezonie oraz tak samo ubrana pielęgniarka. Wychodząc z sali, gdzie znajduje się chory, medycy powinni się przebierać w specjalnej szluzie. Takich szluz brakuje na oddziałach. – Na korytarzach mamy się przebierać? – pytają nasze rozmówczynie.

W rozmowie z Nowinami pielęgniarka przyznała, że szef ich oddziału przyniósł im informację z porannego spotkania z dyrektorem. – Przyznam, że był bardzo poruszony. Pierwszy raz go takim widziałymy – mówią nam panie, z którymi rozmawialiśmy. Uważają, że lecznica nie

jest aktualnie przygotowana na przyjęcia chorych z koronawirusem, gdyż nie ma do tego warunków, nie posiada odpowiedniego sprzętu, np. odpowiedniej liczby respiratorów. – Przygotowanie oddziału spadło na barki ordynatora i pielęgniarki oddziałowej. Powiedziano im, że sami mają pomyśleć jak to zorganizować – kwitują panie, które zdecydowały się podzielić informacjami z dziennikarzem.

Infrastruktura na bakier

Z wiedzy, jaką miały nasze rozmówczynie wynika, że do prac przystosowujących szpital do walki z koronawirusem zostanie zaangażowane wojsko (ostatecznie okazało się, że armii nie było – przyp. red.). – Mają robić szluzy, prowadzić tunele i stawiać ścianki. Dyrektor szpitala mówił nam, że na sprzęt złożono

zapotrzebowanie i wszystko ma dotrzeć. Szkolenia? Tylko oddziałowe przeszkolono, niższy personel już nie. Nikt z nami nie rozmawia. My się po prostu boimy – nie kryją niezadowolenia i strachu.

Jak twierdzą pielęgniarki, szef szpitala zapewniał swoich podwładnych (mówił to również wcześniej mediom – przyp. red.) że nie otworzy placówki jeśli nie będzie miał odpowiednich środków bezpieczeństwa personalnego oraz odpowiedniego sprzętu do leczenia. Podał też, że personel niezabezpieczony nie podejdzie do pacjenta z COVID-19.

– My nie mówimy tylko o kombinezonach i maskach, ale mówimy o infrastrukturze szpitala. Przecież my tu mamy jedną szluzę i jedną separatkę i to wszystko. To przekształcenie wydaje się nierealne – podkreślały nasze rozmówczynie.

Pod telefonem bez wypłaty?

Pielęgniarki wskazują, że z personelem nie miało się odbyć żadne spotkanie, ale panie się skrzyknęły i zażądały wspólnej rozmowy z obecnymi podlecznicą starostą Grzegorzem Swobodą i dyrektorem Ryszardem Rudnikiem. Ci wystąpili na Gamowskiej przed kamerami m.in. Polsatu, TVN i TVP. – Zależało nam żeby było nas na tym spotkaniu jak najwięcej. Mielśmy wiele pytań do starosty i dyrektora. My nie jesteśmy przeszkolone do takiej pracy, nie wiemy nawet jak się prawidłowo ubiera te kombinezony – przyznała jedna z naszych rozmówczyń.

Personel z Gamowskiej ma w sobotę być w pracy i zostać tu do ostatniego pacjenta. Później zostanie odesłany do domów. – Personel będzie ograniczony w szpitalu zakaźnym. My mamy być pod telefonem. Ale

za to dostaniemy tylko 50% wypłaty. Wzburzyło nas to. Przecież trafimy na pierwszą linię frontu walk z koronawirusem. Przecież to jest jak praca w szkodliwych warunkach. Nauczyciele dostają 100% pensji chociaż są w domach, a my nie? Wtedy pan dyrektor odparł, że zajmujemy się „takimi prozaicznymi sprawami”. Dla nas są to pieniądze, z których żyjemy – mówiła nam pielęgniarka. Dyrektor miał deklarować na spotkaniu, że osoby pod telefonem też otrzymają pełne wypłaty. – My się obawiamy czy tak będzie. Proszę napisać o naszych obawach i o tej deklaracji – podkreśliła. Personel pielęgniarski szpitala jest zatrudniony także w innych placówkach leczniczych. Czy będzie mógł kontynuować tę pracę po tym jak zostanie załogą szpitala zakaźnego? – Nikt nam gwarancji na to nie dał – powiedziała nam pracownica lecznicy. (ma.w)

Starosta: wierzę, że wszyscy staniemy na wysokości zadania

Starosta raciborski zareagował na artykuł o obawach pielęgniarek z raciborskiego szpitala. – Odbyłem z nimi spotkanie, rozmawialiśmy. Trudne tematy, nielata dyskusja. Wiem, że wszyscy mają obawy wobec tego co nas czeka – przekazał nam Grzegorz Swoboda.

Pielęgniarki z Gamowskiej opowiedziały nam, że boją

się przekształcenia lecznicy w zakaźną. Wskazały na braki w infrastrukturze, wyposażeniu placówki oraz kompetencjach personelu. W ciągu dwóch dni do otwarcia szpitala jednoimiennego, zakaźnego w Raciborzu, brakuje im szkoleń, kombinezonów, masek, a przede wszystkim kompleksowej informacji. Gazeta Wyborcza napisała w piątek, w wywiadzie z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim:

GW: W Szpitalu Rejonowym w Raciborzu, który ma być przekształcony w zakaźny, ludzie ponoć już uciekają na



Starosta raciborski na spotkaniu z personelem pielęgniarskim z Gamowskiej

zwolnienia.

ŁSZ: Nie jesteśmy w stanie zabronić chorować, ale nie spodziewam się wielu takich zachowań. Ważna jest też odpowiedzialność, ta personelu medycznego i ta zwykła ludzka odpowiedzialność.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zaznacza, że odbył rozmowę z personelem pielęgniarskim w piątek 13 marca. – Spotkałem się z wszystkimi zatrudnionymi w naszym szpitalu, wszystkimi, którzy byli wtedy w pracy. Dlatego nie zgadzam się, by informować, że nikt z nas z nimi nie rozmawia. Towarzy-

zyli mi pan dyrektor Ryszard Rudnik i jego zastępczyni medyczna Elżbieta Wielgos-Karpińska. Przyznam, że było to bardzo ciężkie dla wszystkich spotkanie, bo rozmawialiśmy o rzeczach trudnych. Uważam jednak, że na Gamowskiej mamy sprawną, profesjonalną i przede wszystkim odpowiedzialną załogę. Wierzę, że staniemy na wysokości zadania powierzonego nam przez wojewodę śląskiego – podkreślił G. Swoboda. Dodał, że nie dziwi się obawom personelu pielęgniarskiego, bo to naturalne, ludzkie zachowanie. (m)

REKLAMA



ZMIANA ADRESU BIURA OBSŁUGI KLIENTA

ostrog.net

Informujemy, iż Biuro Obsługi Klienta od 2 stycznia 2020 roku będzie znajdowało się w nowej lokalizacji:
ul. Rudzka 77, Racibórz (dzielnica Ostróg).

Zapraszamy w nowych godzinach pracy:

pon. i śr.: 8:00-18:00,
wt., czw., pt.: 8:00-16:00,
sob.: 9:00 - 13:00

NUMER TELEFONU: 32 777 4321

Wynaję samochodu do ślubu

BENO ☎ 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 🌐 www.beno.auto.pl

STUDNIE WIERCONE
501 470 790
Tylko profesjonalne materiały
Nadzór geologiczny
Atrakcyjne ceny
GeoLOG

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

Rudnik liczy na pomoc finansową premiera Morawickiego

W Rudniku przygotowują się do przeniesienia przedszkola mieszczącego się przy ulicy Stawowej, do podstawówki zlokalizowanej przy ul. Słonecznej. Obiekt, w którym obecnie znajduje się placówka, jest niezgodny z przepisami przeciwpożarowymi. Zmiany wiążą się jednak ze sporymi kosztami, bo podstawówkę należy rozbudowywać. Koszt prac oszacowano na 1 mln złotych.

Temat przenosin przedszkola powrócił w Rudniku na minionej sesji rady gminy. Wówczas radni podjęli decyzję o zabezpieczeniu w budżecie

niewielką kwotę w swoim budżecie. – Gdybyśmy nie mieli zabezpieczonych środków, to byłoby wykluczenie, aby w ogóle o to wsparcie się ubiegać – zaznaczył kierujący Rudnikiem wójt. Dalej Piotr Rybka mówił, że radni mogliby się skupić na uchwale związanej z zabezpieczeniem potrzebnej kwoty na następnym swoim posiedzeniu, ale to z kolei opóźnia złożenie wniosku do premiera Morawieckiego o kolejny miesiąc. – Tak jest szansa, żeby to troszeczkę przyspieszyć, bo niestety czas goni – kontynuował wójt, zauważając, że gdyby udało się

powiedzieć kwotę w swoim budżecie. – Gdybyśmy nie mieli zabezpieczonych środków, to byłoby wykluczenie, aby w ogóle o to wsparcie się ubiegać – zaznaczył kierujący Rudnikiem wójt. Dalej Piotr Rybka mówił, że radni mogliby się skupić na uchwale związanej z zabezpieczeniem potrzebnej kwoty na następnym swoim posiedzeniu, ale to z kolei opóźnia złożenie wniosku do premiera Morawieckiego o kolejny miesiąc. – Tak jest szansa, żeby to troszeczkę przyspieszyć, bo niestety czas goni – kontynuował wójt, zauważając, że gdyby udało się

powiedzieć kwotę w swoim budżecie. – Gdybyśmy nie mieli zabezpieczonych środków, to byłoby wykluczenie, aby w ogóle o to wsparcie się ubiegać – zaznaczył kierujący Rudnikiem wójt. Dalej Piotr Rybka mówił, że radni mogliby się skupić na uchwale związanej z zabezpieczeniem potrzebnej kwoty na następnym swoim posiedzeniu, ale to z kolei opóźnia złożenie wniosku do premiera Morawieckiego o kolejny miesiąc. – Tak jest szansa, żeby to troszeczkę przyspieszyć, bo niestety czas goni – kontynuował wójt, zauważając, że gdyby udało się



To ta część rudnickiej szkoły ma zostać przeznaczona na działalność przedszkola. Obiekt w tym miejscu ma być również rozbudowany. Szczegółowo plany samorządowców opisywaliśmy w artykule dostępnym pod adresem www.nowiny.pl/156655.

pozyskać pieniądze to urzędnicy „byliby przeschęśliwi”.

Radny Stefan Absalon zapowiedział z kolei do wójta o to, aby z zakończeniem zadania zdążyć przed rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego. – Czas wakacji jest najbardziej odpowiedni na to, żeby cokolwiek zrobić. Natomiast same procedury przetargowe trwają, mam nadzieję, że wszyscy

mają tego świadomość – powiedział radny Absalon. Wójt, nawiązując do wypowiedzi radnego, mówił, że „wszystko idzie w dobrym kierunku, jeśli chodzi o sprawy związane z dokumentacją”. – Mamy ukończony projekt, teraz czekamy na wszystkie pozwolenia ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Myślę, że ogłoszenie przetargu to kwestia paru

tygodni – argumentował Rybka. Wójt zauważył, że polecił już pracownikowi zajmującemu się w gminie przetargami wstępne przygotowanie całej procedury. Wójt wyjawiał, że samorząd ma plan, aby wyłoniony wykonawca zadania, przystąpił do części prac niekolidujących z prowadzonymi w placówce zajęciami w okolicach maja. (mad)

Ulica Sportowa w Nędzy jednokierunkowa. DLACZEGO?

Kierowcy podróżujący dotychczas ulicą Sportową w Nędzy przecierają oczy ze zdumienia. Nie tak dawno droga stała się jednokierunkową, bo od strony ze skrzyżowaniem z ul. Jana III Sobieskiego (DW nr 421) postawiono znak drogowy B2, czyli „zakaz wjazdu”.

Ulica Sportowa była dotychczas mało uczęszczaną drogą. Wiele zmieniło się jednak wraz z rozpoczęciem remontu mostu nad rzeką Suminą w ciągu DW nr 922 (ul. Jana Pawła II), bo trasa ta stała się nieprzejezdna. Choć Zarząd Dróg Wojewódzkich, czyli zarządca mostu wyznaczył objazdy na czas trwania robót drogami wojewódzkimi nr 915, 919, 421, 425, to wielu kierowców skracало sobie przejazd i wybierało drogę gminną, czyli ulicę Sportową. To był najatrakcyjniejszy skrót, bo pozwalający szybko ominąć utrudnienia w ruchu. Nagle więc mało ruchliwa droga, stała się często uczęszczana. Jednak kilka dni temu z jednej strony ulicy – od skrzyżowania z ul. Jana III Sobieskiego postawiono znak B2, czyli „zakaz wjazdu”.

Wójt Nędzy Anna Iskała tłumaczy, że zdecydowano się na to z uwagi, że tego oczekiwali miejscowi mający domy przy ulicy Sportowej. – Mieszkań-



Oto znak, który pojawił się przy ul. Sportowej



Przebudowa mostu nad rzeką Suminą weszła z kolei w kolejny etap prac. Stara przeprawa została już wyburzona

maczy, że zdecydowano się na to z uwagi, że tego oczekiwali miejscowi mający domy przy ulicy Sportowej. – Mieszkań-

cy zaczęli narzekać, że docho- dzi do niszczenia ogrodzeń i poboczy, że względu, że ta droga jest wąska – wyjaśnia

wójt Nędzy. Dodaje, że całą goryczy przełata sytuacja, kiedy przez tę drogę próbowała przejechać ciężarówka. Próba skończyła się fiaskiem, natomiast droga została na pewien czas zablokowana. – Nie byłam zwolenniczką tego, aby to wprowadzić. Muszę jednak przyznać, że to się sprawdza. Bardzo pomaga mi policja w tym, aby kierowcy faktycznie nie łamali zakazu – zauważa wójt. Podkreśla także, że samorząd nie chce dopuścić do niszczenia dróg.

Anna Iskała, dziwi się, że to właśnie tę drogę kierowcy upodobał sobie najbardziej. Przypomina, że kawałek dalej znajduje się ulica Jesionowa, którą to miejscowy urząd wyznaczył do omijania utrudnień. Ten objazd jednak nie jest dla wszystkich. Tam jest ograniczony tonaż do 2,5 ton.

Wójt zapewnia, że „zakaz wjazdu” przy ul. Sportowej jest czasowy. Znak ma zniknąć wraz z zakończeniem robót przy moście. A według informacji przedstawionych przez wykonawcę zadania, czyli firmę Detal Mosty z Biertowic, roboty powinny zakończyć się do 30 listopada 2020 roku.

(mad)

Informacje powinny być dystrybuowane szerzej



Radny Stefan Absalon uważa, że coraz więcej mieszkańców interesuje się jakością wody. Na stronie internetowej urzędu brakuje jednak stosownych raportów, aby miejscowi mogli zaspokajać swoją wiedzę.

Radni Rudnika zauważają pewne luki, jeśli chodzi o przekazywane mieszkańcom informacje za pomocą gminnej strony internetowej.

Radny Stefan Absalon na minionej sesji rady gminy w Rudniku przypomniał, że radni poprzedniej kadencji prosili rządzących, aby wyniki badania jakości wody były szeroko dystrybuowane miejscowym. Wówczas – jak podkreślał S. Absalon – radni otrzymali zapewnienie, że „będą jak najbliższe mieszkańcom”. Rajca, opierając się na regulaminie dostarczania wody i odprowadzania ścieków zauważał, że wyniki powinny być dostępne w zakładzie wodociągów i usług komunalnych. – Uważam jednak, że dobrze byłoby je zamieszczać również na stronie internetowej urzędu.

Bo coraz więcej osób interesuje się takimi sprawami – wyrażał swoje zdanie. Prosił wójta o wprowadzenie takiej zmiany. Wicewójt Tomasz Kruppa zapewniał, że samorząd zajmie się sprawą.

Radny Mirosław Golijasz prosił z kolei rządzących o informowanie za pomocą strony internetowej gminy o zaplanowanych przerwach w dostawie wody. Wójt Piotr Rybka odpowiadał, że informacje są już przekazywane. Zauważał, że ewentualne przerwy są podawane przez księży, stosowne informacje zawieszane są również na tablicach ogłoszeń. Mówił również, że inaczej sprawa się ma w chwili kiedy występuje nagła awaria. Wówczas odpowiednio służby interweniują, aby zażegnać problem. (mad)

Razem dla Raciborza żąda sesji nadzwyczajnej: brak informacji, brak instrukcji

Największy klub radnych Rady Miasta Racibórz wezwał przewodniczącego Leona Fiołkę do zwołania sesji nadzwyczajnej w niedzielę 15 marca. Powodem było wyznaczenie Raciborza jako wojewódzkiego ośrodka do walki z koronawirusem i miejscem kwarantanny. Chcieli na sesji obecności przedstawiciela wojewody, starosty, prezydenta miasta i dyrektora szpitala. Radni żądali kompleksowych i jasnych informacji.

Henryk Mainusz, przewodniczący klubu „Razem dla Raciborza”, zebrał w niedzielny poranek członków tegoż i podpisano apel do szefa rady miasta. – Pan Leon Fiołka otrzymał go, ale powiedział mi, że skonsultuje się z prezydentem Dariuszem Polowym. Od razu zaznaczył, że nie widzi możliwości zwoływania sesji w niedzielę. Zapowiedział przy tym, że na sesję marcową chce sprowadzić dyrektora szpitala i starostę raciborskiego – oznajmił nam H. Mainusz.

Oto treść apelu radnych:
My niżej podpisani wzywa-

my pana przewodniczącego do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, na dzisiaj tj. 15 marca 2020 r., w związku z wyznaczeniem naszego miasta i szpitala jako wojewódzkiego ośrodka do walki z koronawirusem oraz miejsca kwarantanny związanej z tym wirusem.

O całej sytuacji dotyczącej mieszkańców naszego Miasta dowiadujemy się z mediów, brakuje rzetelnej informacji na stronach BIP UM, brakuje jasnych instrukcji dla obywateli.

Wnosimy/żądamy, aby na sesji był obecny wojewoda bądź jego pełnomocnik, starosta raciborski, prezydent miasta oraz dyrektor szpitala, którzy w sposób kompleksowy i jasny przedstawiają, na jakim etapie są przygotowania do przekształcenia Szpitala Rejonowego w Raciborzu w jednoimienny szpital zakaźny i odpowiedzą na następujące zagadnienia:

1 Prosimy o przedstawienie planu medycznego zabezpieczenia mieszkańców Raciborza w związku z tym, że od poniedziałku szpital raciborski de facto okresowo wypada z systemu sieci szpitali i nie będzie świadczył usług szpitalnych i ambulatoryjnych mieszkańcom powiatu i miasta, zgodnie z posiadanym kontraktem z NFZ. Czy taki plan przedstawiono władzom miasta, powiatu i szpitala



Radni Razem dla Raciborza to opozycja miejskiego samorządu, raciborzanie wywodzący się z komitetu wyborczego byłego prezydenta Mirosława Lenka

przed decyzją o zmianie funkcjonowania szpitala? Kto/w jakim zakresie/i za co odpowiada w tym planie? Czy władze powiatu, miasta i szpitala miały świadomość, jakie zmiany zajdą w ochronie zdrowia na naszym terenie po przekształceniu szpitala. Jeżeli takiego planu nie ma, nie ma wyznaczonych procedur strategicznych, to wnosimy przynajmniej o podanie nazwisk osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie całej tej akcji w Raciborzu, jak również czy biorą w niej udział fachowcy od organizacji szpitala i leczenia ambulatoryjnego w okresach pandemii,

2 Jakie były kryteria wyznaczania ośrodków zwalczania koronawirusa i przekształceń szpitali? Dlaczego Racibórz został wyzna-

czony jako jeden z 19. ośrodków w kraju?

3 Wnosimy o podanie sposobu zabezpieczenia usług medycznych, których w okresie przekształcenia w szpital jednoimienny mieszkańcy nie mogą oczekiwać w naszym szpitalu tj. opieki świątecznej i nocnej dla Raciborzan, usług poradni specjalistycznych, usług w zakresie chemioterapii, diagnostyki laboratoryjnej, diagnostyki rtg usg tk i rezonansu, pogotowia ratunkowego, dializoterapii z podaniem adresów poradni, pracowni diagnostycznych, szpitali oraz podaniem czy są z tymi placówkami zawarte umowy czy będzie normalnie działała kardiologia inwazyjna?

4 Jaki jest stan zabezpieczenia w środki zabez-

pieczenia ochrony osobistej dla placówek ochrony zdrowia w Raciborzu świadczących usługi ambulatoryjne?

5 Kto personalnie odpowiada za organizację jednoimiennego szpitala zakaźnego w Raciborzu?

6 Dlaczego, do tej pory nie ma oficjalnego stanowiska starosty raciborskiego oraz prezydenta miasta w sprawie przygotowań do przekształcenia szpitala w jednoimienny szpital zakaźny?

7 Wyjaśnienia, dlaczego brak informacji na oficjalnych stronach Urzędu Miasta, w jaki sposób mają zachować się i gdzie mogą szukać pomocy medycznej mieszkańcy od poniedziałku tj. 16.03.2020 r. (podobno! Oficjalnej daty przyjmowania przez szpital osób zarażonych koronawirusem) bo wg nas jest to kompletnym ignorowaniem mieszkańców naszego Miasta i zagrożeniem ich zdrowia.

8 Prosimy o informację, na podstawie jakich przesłanek władze miasta, powiatu i szpitala zgodziły się z decyzją wojewody w sprawie przekształcenia naszego szpitala w wojewódzki ośrodek zwalczania koronawirusa?

9 Z informacji, które do nas (radnych) dochodzą, personel lekarzy i pielęgniarek do tej pory nie został przeszkolony i nie wie jak się

poruszać w nowej rzeczywistości. Kto jest personalnie odpowiedzialny za stan funkcjonowania szpitala w obecnej/przyszłej sytuacji i za stan służby zdrowia w powiecie?,

10 Wnosimy o informacje, na podstawie jakich przesłanek prezydent miasta zgodził się na przekształcenie Hotelu OSiR w ośrodek kwarantanny?

Panie Przewodniczący, żądamy odpowiedzi na te i inne pytania nurtujące dzisiaj mieszkańców naszego miasta. Brak reakcji na nasz apel będziemy odczytywać jako lekceważenie dużej części (być może większości) raciborzan, którzy nie wiedzą, dlaczego właśnie w Raciborzu organizuje się wojewódzki ośrodek do walki z koronawirusem wraz z ośrodkiem kwarantanny, bez powiadomienia o sposobie zabezpieczenia ciągłości usług, których szpital od poniedziałku świadczyć nie będzie.

Powyższe wątpliwości i brak informacji powodują, że wzrasta niepewność, prowadząca być może do niepokojów społecznych i paniki wśród mieszkańców naszego miasta.

Dlatego wnosimy o podjęcie działań w sprawie pilnego zwołania wnioskowanej sesji nadzwyczajnej.

(oprac. m)

Polowy do radnych od Lenka: nie uprawiajcie polityki w tym wrażliwym czasie

Dariusz Polowy zganił członków klubu Razem dla Raciborza w Radzie Miasta Racibórz (to radni z komitetu wyborczego Mirosława Lenka byłego prezydenta) za ich żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej w sprawie pandemii koronawirusa. – Każdy z nich ma mój numer telefonu, a nikt nie zadzwonił – zaznacza. Nadzwyczajna sesja nie dojdzie do skutku w urzędzie, bo ten zostaje zamknięty.

Oto oświadczenie prezydenta Raciborza

W odpowiedzi na pismo gru-

py radnych z dnia 14 marca 2020 r., przekazane mi przez przewodniczącego Rady Miasta Racibórz, pana Leona Fiołkę, apeluję do radnych, aby nie uprawiali polityki w tak wrażliwym czasie, jak stan zagrożenia epidemicznego.

Sprawy, które zostały w ich piśmie poruszone dzieją się dynamicznie, a w tym obliczu od przedstawicieli mieszkańców oczekuje się zachowania spokoju. Każdy z radnych posiada mój numer telefonu. Nikt z podpisanych pod apelem się jednak do tej pory ze mną nie kontaktował.

Zapewniam, że służby kry-

zysowe miasta oraz starosty są w stałej gotowości. Codziennie ukazuje się przynajmniej jeden komunikat o aktualnej sytuacji w mieście.

Przypominam, że decyzja o przekształceniu raciborskiego szpitala zapadła w Ministerstwie Zdrowia oraz u wojewody śląskiego. Zadanie to wymaga od samorządu działań dynamicznych, bez precedensu. Stąd proszę wszystkich o spokój i czerpanie wiedzy z rzetelnych źródeł informacji, gdyż wszystkim nam zależy na dobru mieszkańców Raciborza i powiatu raciborskiego.

Obecnie nocna i świąteczna opieka zdrowotna została przeniesiona na ul. Sienkiewicza (budynek byłego krwiodawstwa). Pacjenci szpitala przy ul. Gamowskiej mogą liczyć na kontynuację leczenia w innych szpitalach. Obiekty przeznaczone na kwarantannę zostały jako takie wskazane już w 2016 r. podczas ówczesnych ćwiczeń „Kwarantanna 2016”.

Przypominam o zaleceniach służb sanitarnych, aby ograniczyć zebrania i spotkania, do czego również zachęcam radnych. M.in. z tego powodu zdecydowałem, że od poniedziałku 16 marca Urząd Miasta

Racibórz zostanie zamknięty dla petentów. Szczegółowe informacje przekazaliśmy na stronie urzędu (raciborz.pl) oraz w mediach społecznościowych.

Jednocześnie dziękuję Raciborzanom za odpowiedzialność i zrozumienie w obliczu

zagrożenia epidemicznego. Tylko w taki sposób możemy ograniczyć ryzyko dla siebie i swoich bliskich.

O kolejnych działaniach będziemy informować na bieżąco poprzez kanały informacyjne miasta oraz zaprzyjaźnione, lokalne media. (oprac. m)

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018r., poz. 2204)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, pokój nr 4 (Tel. 32 419 80 75 wew. 140).



Zamknięte urzędy, szkoły, kina, PWSZ, bary, kawiarnie, restauracje

Racibórz wstrzymuje oddech z powodu koronawirusa

Walka z epidemią koronawirusa doprowadziła do zamknięcia szeregu instytucji oraz firm. Specjalne obostrzenia wprowadzono również w autobusach komunikacji miejskiej i powiatowej.

Sprawy urzędowe

Urząd Miasta Racibórz – jest zamknięty dla do odwołania. Przed urzędem została udostępniona skrzynka podawcza, do której można składać pisemne sprawy. Skrzynka jest opróżniana raz dziennie. W sprawach wyjątkowo ważnych urzędnicy kontaktują się z nadawcą wiadomości (dla tego proszą, aby do każdego pisma dołączyć dane kontaktowe – numer telefonu lub adres e-mail). Dante kontaktowe do UM Racibórz: poczta – ul. Króla Stefana Batorego 6, 47-400 Racibórz, telefon – 32 75 50 600, e-mail – boi@um.raciborz.pl.

Urząd Stanu Cywilnego w Raciborzu – od 16 marca pracuje w ograniczonym zakresie. Wizyty są umawiane wyłącznie telefonicznie (tel. 32 755 06 20) i tylko w przypadku spraw niecierpiących zwłoki (rejestracja urodzeń, zgonów).

Ośrodek Pomocy Społecznej – pracownicy pomagają osoby starsze i niepełnosprawne, które w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego mogą potrzebować pomocy. Takie osoby można zgłaszać telefonicznie (500 161 425) lub mejlowo (sekretariat@ops-raciborz.pl). Kontakt telefoniczny w godzinach pracy OPS: 32 415 26 50, 32 419 06 42, 32 419 06 43.

Starostwo Powiatowe w Raciborzu – zamknięte dla klientów do odwołania. Dokumenty, wnioski, pisma, które nie wymagają urzędowego potwierdzenia, można wrzucić do pojemnika ustawionego przed wejściem do urzędu. Telefon: 32 45 97 300. Darmowa pomoc prawna jest świadczona na odległość. Warunkiem skorzystania z porady jest wcześniejsze przesłanie skanu lub zdjęcia wypełnionego i podpisanego wniosku na adres starostwa (Starostwo Powiatowe w Raciborzu, plac Stefana Okrzei 4, 47 – 400 Racibórz) lub e-mail (npp@powiatraciborski.pl). Wniosek można pobrać ze strony interneto-

wej www.powiatraciborski.pl/download/1053.html. Po przesłaniu wniosku należy poczekać na wyznaczenie terminu porady.

Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu – kontakt wyłącznie drogą elektroniczną (kara@praca.gov.pl, sekretariat@pup-raciborz.pl), telefoniczną (32 415 45 50, 32 415 88 23, 32 419 05 02, 32 415 71 57) i poprzez pocztę tradycyjną (Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu ul. Klasztorna 6, 47-400 Racibórz).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych – we wszystkich placówkach ZUS przygotowano specjalne strefy, w których można samodzielnie złożyć wnioski, bez kontaktu osobistego z pracownikami zakładu. ZUS zachęca również do korzystania z Centrum Obsługi Telefonicznej, które jest dostępne w dni robocze w godz. 7.00 – 18.00 (22 560 16 00). ZUS podaje również adres e-mail do zapytań ogólnych: cot@zus.pl.

Imprezy, wydarzenia kulturalne i sportowe

W związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego odwołano wszystkie zaplanowane w najbliższym czasie imprezy, w tym Jarmark Wielkanocny na rynku w Raciborzu czy Eko-Wystawę w Pietrowicach Wielkich.

Wszystkie zaplanowane imprezy, wydarzenia, kursy i warsztaty odwołały również Raciborskie Centrum Kultury (do 29 marca), Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu (do 24 marca), Młodzieżowy Dom Kultury (do 25 marca) oraz Zamek Piastowski w Raciborzu (do odwołania). Zamknięte są również kina „Strzecha” i „Bałtyk”.

Zamknięte zostały również obiekty Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu. Odwołano także wszelkie imprezy sportowe.

Komunikacja autobusowa

Przedsiębiorstwo Komunalne w Raciborzu – w dni robocze autobusy kursują według sobotniego rozkładu jazdy, w soboty i niedziele autobusy kursują bez zmian. Sprzedaż biletów tylko za odliczoną gotówkę lub poprzez

aplikację. Wszelkie biura PK są zamknięte dla klientów. Korespondencję można przekazać w kolekturze na dworcu PKS w Raciborzu (godz. 9.00–16.00).

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Raciborzu – od 16 marca do odwołania autobusy kursują według rozkładu wakacyjnego.

Edukacja

Żłobki, przedszkola, szkoły, uczelnie – członkowie rządu zawiesili działalność większości placówek edukacyjnych oraz opieki nad dziećmi (za wyjątkiem tych o specjalnym charakterze, m.in. młodzieżowych ośrodków wychowawczych – w powiecie raciborskim działają takie w Kuźni Raciborskiej oraz Rudach, a także specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych – np. szkoła dla niesłyszących i słabosłyszących w Raciborzu). Obostrzenia obowiązują do 25 marca. Zajęcia odwołano również na PWSZ w Raciborzu (do 29 marca). Wszelkie spotkania z dziećmi i młodzieżą odwołała również Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Raciborzu.

Gastronomia

Bary, puby, restauracje – w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego zawieszono wstęp do tych miejsc. Lokale gastronomiczne mogą jednak sprzedawać żywność na wynos oraz dowóz.

Firmy

Wodociągi Raciborskie – zamknięte biura obsługi klientów, zrezygnowano również z odczytów wodomierzy u mieszkańców. Z wodociągami można kontaktować się telefonicznie (od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 15.00, tel. 32 415 30 33), listownie (Wodociągi Raciborskie Sp. z o.o. ul. 1 Maja 8; 47 – 400 Racibórz) oraz e-mailowo (wodociagi@wodociagiraciborskie.pl).

PGNiG – 14 marca do odwołania zamknięte wszystkie biura obsługi klienta. Kontakt możliwy poprzez Telefoniczne Centrum Obsługi Klienta (22 515 15 15)

Tauron – stacjonarne punkty obsługi klienta są zamknięte do odwołania. Kontakt dla klientów indywidualnych: tel.

32 606 0 606 (od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 22.00), dom@tauron.pl. Kontakt dla firm: 555 444 333 (od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 22.00), firma@tauron.pl.

Stużby mundurowe

Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu – stróże prawa zachęcają mieszkańców do kontaktu telefonicznego (tel. 112, 997, 32 415 25 21, 32 459 42 00). Możliwe jest również przesłanie zgłoszenia pisemnie (47 – 400 Racibórz ul. Bosacka 42), nie dotyczy sytuacji nagłych) oraz kontakt z jednostkami policji i dzielnicowym za pomocą aplikacji mobilnej „Moja Komenda”.

Zakład Karny w Raciborzu – we wszystkich aresztach śledczych i zakładach karnych jest dokonywany profilaktyczny pomiar temperatury ciała wszystkim osobom wchodzącym na ich teren, w tym odwiedzającym osadzonych. W przypadku stwierdzenia temperatury ciała przekraczającej 38°C osoba nie jest wpuszczana na teren jednostki.

Pozostałe

Zapisy na obóz w Pleśnej – zgodnie z planem karty zapisów miały być wydawane w Szkole Podstawowej nr 15 w dniach 16 – 18 marca. W związku z zamknięciem szkół wyznaczono wstępny termin zastępczy na wydawanie kart (30 marca – 1 kwietnia). Data zostanie potwierdzona na stronie Urzędu Miasta Racibórz do 25 marca.

Seniorzy – w marcu nie będzie już czynny Klub Seniora w Raciborzu. Tymczasowo zawieszono również działalność Śląskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Raciborzu.

DPS Złota Jesień – od 9 marca obowiązuje zakaz odwiedzin pensjonariuszy DPS-u.

Kwalifikacja wojskowa – szefowie MSWiA oraz MON podpisali rozporządzenie, na mocy którego tegoroczna kwalifikacja wojskowa została zakończona 13 marca. Wszystkie wezwania wydane przez wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do stawienia się do kwalifikacji wojskowej w okresie od 16 marca 30 kwietnia straciły ważność.

(zet)

Jakie zalecenia dla wiernych i kapłanów obowiązują w powiecie raciborskim?

Wiara w czasach zarazy

Niektórzy hierarchowie odwołali msze i nabożeństwa, inni poprosili proboszczów o liczenie wiernych. Jeszcze inni ograniczyli udział w eucharystii do osób związanych z intencją mszy. To pokłosie decyzji rządu o ograniczeniu liczby zgromadzeń publicznych do 50 osób.

Diecezja Opolska – maksymalnie 50 wiernych na mszy

Biskup opolski Andrzej Czaja udzielił wszystkim wiernym dyspensy od uczestnictwa w eucharystii. – Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na mszy św. w niedzielę nie jest grzechem – wyjaśnia biskup.

Kościół w Diecezji Opolskiej pozostają otwarte. – Proszę jednak Księży Proboszczów, by w tej wyjątkowej sytuacji dopilnowali, aby podczas każdej Mszy świętej i nabożeństw celebrowanych wewnątrz kościoła przebywało maksymalnie 50 osób – czytamy w komunikacie kurii opolskiej. Biskup A. Czaja zaleca, aby w pierwszej kolejności we mszy mogli uczestniczyć wierni związani z intencją danej eucharystii.

Ponadto bp Andrzej Czaja zwraca się do wszystkich wiernych z prośbą, aby każdego dnia odmawiali „Różaniec w intencji osób chorych oraz tych, którzy się nimi opiekują, jak również służb medycznych i sanitarnych, a także o pokój serc”.

Do Diecezji Opolskiej należą m.in. dekanaty w Łanach (tam m.in. parafie w Modzurowie oraz Sławikowie), Pietrowicach Wielkich (parafie w Borucinie, Cyprzanowie, Gamowie, Krowiarkach, Krzanowicach, Krzanowicach, Makowie, Pawłowie, Pietrowicach Wlk., Samborowicach oraz Wojnowicach) oraz Raciborzu (parafie w Łubowicach, Raciborzu – bez Brzezia – i Rudniku).

Diecezja Gliwicka bez mszy i nabożeństw

Biskup Gliwicki Jan Kopiec odwołał planowe msze święte we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji. Kapłani odpowiadają msze, ale bez udziału wiernych. W związku z powyższym wszystkim wiernym przebywającym na terenie Diecezji Gliwickiej udzielono dyspensy od obowiązku uczestniczenia w niedzielnej eucharystii.

– Nakazuję jednocześnie odprawienie jednej Mszy św. każdego dnia do Miłosierdzia Bożego w intencji wszystkich chorych, osób w niebezpieczeństwie śmierci, personelu medycznego oraz o ustanie szerzącej się epidemii – czytamy w dekreście biskupa gliwickiego.

Biskup gliwicki odwołał również nabożeństwa, w tym Gorzkich żali oraz Drogi Krzyżowej. Kościoły pozostają otwarte, przy czym proboszczowie muszą pilnować, aby na modlitwie nie zgromadziło się jednorazowo więcej niż 50 osób.

Do Diecezji Gliwickiej należą m.in. dekanat w Kuźni Raciborskiej (m.in. parafie w Babicach, Górkach Śląskich, Kuźni Raciborskiej, Nędzy, Rudach, Turzu i Zawadzie Książęcej).

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy św. w niedzielę nie jest grzechem – ks. bp Andrzej Czaja

Archidiecezja Katowicka – msze w wąskim gronie

– Na terenie Archidiecezji Katowickiej należy ograniczyć uczestnictwo we mszy świętej wyłącznie do wiernych związanych z intencją mszy świętej – poinformował nas ks. dr Tomasz Wojtał. Zapytaliśmy, w jaki sposób powyższe zarządzenie będzie egzekwowane, tzn. kto będzie sprawdzał, czy zgromadzeni w kościele wierni są związani z intencją danej mszy? – Liczymy na rozsądek i właściwą postawę naszych wiernych – odpowiedział nam ks. dr T. Wojtał.

Rzecznik prasowy metropolity katowickiego przypomniał, że wiernym pozostającym na terenie Archidiecezji Katolickiej udzielono dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej eucharystii. – Jako Kościół zachęcamy do korzystania z tej dyspensy – podkreślił ks. dr T. Wojtał.

W przypadku mszy świętych pogrzebowych uczestniczyć w nich może wyłącznie najbliższa rodzina.

Ponadto na terenie Archidiecezji Katowickiej zawieszono posługę służby liturgicznej.

W granicach Archidiecezji Katowickiej znajdują się m.in. parafie w gminie Kornowac oraz parafia w raciborskim Brzeziu.

(zet)

Kwarantanna dyrektora Rudnika



Zanim dyrektor Ryszard Rudnik został poddany kwarantannie, widział się z setkami osób

Izolacja dyrektora szpitala jest następstwem uczestnictwa w spotkaniu, w którym brał udział zarażony koronawirusem lekarz ze Śląska, a także wojewoda Jarosław Wiecek.

Kwarantanna wojewody śląskiego Jarosława Wieceka rozpoczęła się 13 marca. Test na obecność koronawirusa był w jego przypadku negatywny, ale wojewoda zdecydował się na kwarantannę i pracuje zdalnie.

– W związku z dobrą procedurą, którą wdraża sanepid, pan dyrektor Rudnik również został objęty kwarantanną. Jak wiemy, te wyniki pana wojewody są ujemne, niemniej jednak ze względu na procedurę pan dyrektor został również na trzy dni od-

izolowany – poinformował 15 marca starosta raciborski Grzegorz Swoboda.

Tymczasem 12 marca wojewoda Jarosław Wiecek spotkał się również ze starostą raciborskim Grzegorzem Swobodą i prezydentem Dariuszem Polowym by poinformować ich o swej decyzji w sprawie przekształcenia szpitala rejonowego w Raciborzu w szpital zakaźny.

W związku z tym zapyaliśmy, czy również starosta nie powinien zostać objęty kwarantanną. G. Swoboda odpowiedział nam, że jego spotkanie z wojewodą odbyło się w godzinach porannych, natomiast spotkanie, po którym nastąpiła konieczność odizolowania wojewody, odbyło się później.

Okazuje się jednak, że wszystkiemu winne spotkanie w śląskim oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia, do którego miało dojść 5

marca. Uczestniczyli w nim zarówno wojewoda Jarosław Wiecek, jak i dyrektor Ryszard Rudnik oraz jeden z lekarzy Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Katowicach.

Wspomniany lekarz 6 marca został objęty kwarantanną, a 13 marca okazało się, że jest zarażony koronawirusem. Wtedy też zdecydowano o

objęciu kwarantanną również wojewody.

Sanepid zalecił dyrektorowi Ryszardowi Rudnikowi pozostanie w kwarantannie do 18 marca. R. Rudnik został również poddany badaniu na obecność koronawirusa. Wynik badania był ujemny, oznacza to że dyrektor szpitala nie zaraził się koronawirusem.

(żet)

Tysiące złotych strat po pożarze w Krzanowicach

Dziesięć zastępów straży gasiło pożar w Krzanowicach. Prawdopodobnie przyczyną zapalenia ognia było podpalenie.

Późnym wieczorem 15 marca przy ul. Morawskiej w Krzanowicach doszło do pożaru budynku gospodarczego. W działania gaśnicze zaangażowano dziesięć za-

stępów straży pożarnej (1 PSP, 9 OSP). Płonęła stodoła z sianem. Strażacy szybko ugasił pożar, jednak ogień zdążył strawić składowane w budynku materiały oraz spory fragment dachu. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 10 tys. zł. Prawdopodobna przyczyna pożaru to podpalenie.

(ż)

Eko-Okna dementują plotki o pracowniku zarażonym koronawirusem

Pojawiły się kolejne plotki nt. rzekomego zarażenia jednego z pracowników firmy koronawirusem. Eko-Okna wystosowały specjalny komunikat w tej sprawie.

– Pragniemy zdementować wszystkie plotki dotyczące doniesień o wystąpieniu koronawirusa wśród pracowników firmy Eko-Okna. Żaden z naszych pracowników nie jest chory. Nie wykazywał

nawet symptomów zarażenia wirusem, a kierowcy nie wyjeżdżają do krajów objętych kwarantanną. Jako tak duża firma czujemy się odpowiedzialni za zdrowie i życie naszych pracowników

i stosujemy się do wytycznych Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Prosimy o nieszerzenie nieodpowiedzialnych plotek i doniesień – czytamy w komunikacie Eko-Okien.

(ż)

Dlaczego właśnie Racibórz?

Postanowiliśmy dowiedzieć się, jakie względy zdecydowały o tym, że akurat Szpital Rejonowy w Raciborzu znalazł się w gronie 19 placówek w kraju, które zostały przekształcone w szpitale zakaźne. Pytaliśmy o to w Ministerstwie Zdrowia oraz Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Oto, co ustaliliśmy.

Ministerstwo odsyła do wojewody

Najpierw postanowiliśmy zasięgnąć informacji w Ministerstwie Zdrowia. To właśnie minister Łukasz Szumowski podał listę 19 szpitali, które zostaną przekształcone w zakaźne.

W resorcie zdrowia powiedziano nam, że lista została sporządzona we współpracy z wojewodami i to właśnie wojewoda śląski jest właściwym adresatem naszych pytań.

Kadra, sprzęt, położenie

Z kolei rzecznik prasowy

(żet)

województwa śląskiego Alina Kucharzewska powiedziała nam, że już wkrótce Minister Zdrowia opublikuje stosowny komunikat w tej sprawie. Dopytaliśmy, czy czynnikiem decydującym było położenie Raciborza na peryferiach województwa śląskiego.

– Przede wszystkim jesteśmy pewni, że szpital w Raciborzu jest dobrze przygotowany na przyjęcie pacjentów. Od dawna funkcjonuje w nim oddział zakaźny ze specjalistyczną kadrami, sprzętem i izolatkami. Poza tym zwróciliśmy uwagę na sprawnie działający samorząd, który jest organem prowadzącym szpital. Starosta raciborski zrozumiał sytuację – odpowiedziała Alina Kucharzewska.

Rzeczniczka wojewody zwróciła również uwagę, że położenie raciborskiego szpitala pozwala zabezpieczyć potrzeby mieszkańców z południa województwa śląskiego.

(żet)

Wszyscy mówią o koronawirusie, a co z grypą?

Zwróciliśmy się do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu z prośbą o udostępnienie informacji na temat zachorowań na grypę oraz tragicznych powikłań tej choroby.

W całym 2019 roku w powiecie raciborskim odnotowano 20 302 przypadki zachorowań na grypę. – Były w tym dwa zgony z powodu grypy – poinformowała nas Dorota Kaczowska z sekcji epidemiologii

raciborskiego sanepidu.

Od 1 stycznia do 15 marca 2020 roku w powiecie raciborskim odnotowano 9 366 przypadków zachorowania na grypę. W tym okresie nie odnotowano zgonów spowodowanych tą chorobą.

Dodajmy, że jak dotąd w powiecie raciborskim nie odnotowano zachorowania na COVID-19, czyli chorobę wywołaną przez koronawirus SARS-CoV-2.

(żet)

Co z Raciborskim Centrum Medycznym?

W zabudowaniach Szpitala Rejonowego w Raciborzu funkcjonuje Raciborskie Centrum Medyczne. To prywatny podmiot, który świadczy zarówno usługi komercyjne jak i publiczne (w ramach ubezpieczenia zdrowotnego).

Wśród usług świadczonych przez RCM należy wymienić przede wszystkim specjalistyczną opiekę kardiologiczną dla mieszkańców naszego regionu, w ramach której w ciągu kilku lat uratowano życie tysiącom pacjentów.

Obecnie RCM należy do grupy Scanmed S.A. Zapytaliśmy w tej spółce, czy przekształcenie Szpitala Rejonowego w Raciborzu w placówkę zakaźną wpłynie na funkcjonowanie Raciborskiego Centrum Medycznego.

– Obecnie nie zapadły takie decyzje. Raciborskie Centrum Medyczne działa tak jak do tej pory. Jeśli coś się zmieni, to dopiero w przyszłym tygodniu – odpowiedział nam Bartosz Rajski, pełnomocnik ds. praw pacjenta w Scanmed S.A.

(ż)

Monika Borus

aptekarka,
która
rozumiała
każdego
pacjenta



Z taką samą aptekarską dokładnością odmierzała zarówno składniki leków, jak i wypieków, z których słynęła. Choć sama nigdy nie została matką, innym matkowała przez całe życie. Pacjenci jej ufali, bo mieli pewność, że tylko pani Monika będzie wiedziała co podać na kucanie i hercklekoty.

Dom pachnący ziołami

Urodziła się 1 stycznia 1925 roku w rodzinie rzemieślniczej, która od pokoleń związana była ze Studzienną. Jej mama – Maria z domu Ploch była córką kowala, a ojciec Teodor stolarzem i synem murarza. Rodzice pobrali się w 1919 roku, wkrótce po tym, jak Teodor Borus wrócił z wojny. Zamieszkali na piętrze budynku naprzeciw kościoła w Studziennej, gdzie na świat przychodziły ich kolejne córki. Najstarsza Otylia urodziła się dwa lata po ślubie rodziców, a w przyszłości została księgową. Do dziś mieszka w Ocicach, a w przyszłym roku będzie obchodzić swoje setne urodziny. Druga z kolei Monika, która od dziecka lubiła zbierać zioła i bawić się małymi buteleczkami, została farmaceutką. Jej młodsza siostra Dorota była wieloletnią dyrektorką Przedszkola nr 14 przy ulicy Słonecznej, a najmłodsza Brygida wybrała zawód nauczycielki.

W 1933 roku rodzina przeprowadziła się do domu, który powstał na nowym osiedlu w Ocicach, a w jego budowaniu uczestniczył pan Teodor. Połowa bliźniaka, którą zajęli Borusowie, znajdowała się przy ulicy Finkenweg, czyli dzisiejszej Wesołej. Rodzina pozowała przed nim na pamiątkowym zdjęciu z 1939 roku. Nie było na nim najmłodszej Brygidy,

która przyszła na świat dwa lata później. Widoczny na fotografii skąpany w kwiatach i ziołach ogród stał się szybko domeną Moniki, która mimo obowiązków szkolnych, na swoją pasję zawsze znajdowała czas. Siostry rozpoczynały naukę w szkole podstawowej w Studziennej, a kontynuowały ją w otwartej w 1938 roku szkole w Ocicach. Monika chodziła do niej zaledwie rok, a po jej ukończeniu została oddelegowana do obowiązkowej służby w klasztorze pod Olesnem, gdzie gotowała, szyła i

sprzątała wykonując prace ponad siły 14-latk. Przytłaczająca to zdrowiem, wracając do domu niedożywiona i z chorymi nerwami.

Po skończonej w Gliwicach szkole drogistycznej, która kształciła przyszłych sprzedawców drogerii, rozpoczęła pracę w aptece u Ballarina przy ulicy Długiej w Raciborzu. Przygotowywała w niej maści, kremy i krople, a jej zaangażowanie i pracowitość doceniali właściciele, z którymi przez wiele lat się przyjaźniła.

Uciekając przed frontem w

marcu 1945 roku Borusowie dotarli do bawarskiej miejscowości Fichtental. Związana z apteką rodzina, u której się zatrzymali, stworzyła Monice szansę na pracę i rozpoczęcie nowego życia. Tęsknota za domem była jednak większa niż strach przed tym, co zastaną na miejscu. Pierwszy powrócił do Raciborza pan Teodor. Kilka miesięcy później, z matką i najmłodszą siostrą Brygidą dołączyła do niego Monika. W domu przy Wesołej została do końca swojego życia, opiekując się razem z siostrą Dorotą



Pamiątkowe zdjęcie Borusów przed ich nowym domem w Ocicach. Od lewej stoi Maria, obok niej Teodor i ich córki: Dorota, Monika i Otylia.



Monika Borus podczas pracy w aptece „Pod Łabędziem”, którą rozpoczęła u boku Jana Ossowskiego i Franciszki Polaczek w drugiej połowie lat 40. Pozostała w niej aż do emerytury.

Śląska sumienność

Po powrocie do Raciborza w 1946 roku, pani Monika znalazła pracę w aptece „Pod Łabędziem”, która działała już od czerwca 1945 roku. Ponieważ uznano jej dyplom szkoły drogistycznej, mogła się potem doksztalać w kierunku farmacji w Opolu i Wrocławiu, by w końcu pracować na stanowisku starszego technika aptecznego. Apteką kierował wtedy 66-letni Jan Ossowski wraz ze swoją zastępczynią Franciszką Polaczek. Obie panie musiały stworzyć placówkę niemalże od podstaw, a trzeba dodać, że była to jedyna apteka w całym powiecie raciborskim.

Posługująca się tylko językiem niemieckim i gwarą śląską pani Monika, bardzo szybko nawiązała dobry kontakt z tutejszą ludnością, która w nowej polskiej rzeczywistości nie potrafiła się odnaleźć. A że była przy tym osobą bardzo serdeczną i pomocną, za-

skarbiła sobie przyjaźń wielu raciborzan. – Czasem ktoś w kolejce złościł się trochę, gdy w aptece przepuszczała ludzi starszych, ale tak została wychowana i taka już była – zawsze wrażliwa na potrzeby innych. Nie była to jednak w aptece „Pod Łabędziem” jakaś cecha wyjątkowa, bo ciocia często wspominała, że pracownicy tworzyli jedną wielką rodzinę, chętnie dzielili się swoimi umiejętnościami i wiedzą – tłumaczy siostrzeniec pani Moniki – Jacek Mołęda i dodaje, że w swojej pracy czasem była bezkompromisowa, jak wtedy, gdy tłumaczyła jakiejś roztargnionej pani doktor, że „mała tabletką” to nie to samo co „mała dawka” i receptę należy wypisać od nowa zmieniając dawkowanie. Innym razem przemierzała cały powojenny Racibórz, by odnaleźć osobę, której przypadkowo ktoś inny zamiast kropli do oczu wydał pioktaninę, co groziło przynajmniej zabarwieniem gałek ocznych na niebiesko.

Jak większość farmaceutów, oprócz pracy w aptece „Pod Ła-



Pani Monika w młodości



Na wycieczce w Karkonoszach z koleżanką



Pani Monika wciąż się dokształcała korzystając z fachowej literatury w języku niemieckim i polskim

będziem”, pani Monika pełniła też dyżury w innych placówkach, dojeżdżając na przykład do Pietrowic Wielkich albo Kietrza. Jej starsza siostra Otylia wspomina, że przez pracowitość i pilność pani Moniki, co roku rodzina musiała na nią czekać z wigilijną wieczerzą. – Poznałem ją w 1970 roku, gdy rozpocząłem staż w aptece „Pod Łabędziem”. Choć my byliśmy świeżo po studiach farmaceutycznych, a ona była tylko techniką, to posiadała tak ogromną wiedzę i doświadczenie, że często z nich korzystaliśmy. Doceniali ją zresztą nie tylko młodzi, ale też nasza kierowniczką Franciszka Polaczek, której była prawą ręką. Pomagała jej w wielu sprawach administracyjnych, jak chociażby składanie i opracowywanie zamówień, przyjmowanie dostaw, pil-

nowanie terminów ważności leków, czy załatwianie reklamacji – wspomina Ludwik Napierała i dodaje, że znajomość gwary śląskiej ułatwiała pani Monice kontakt ze starszymi ludźmi. – Tylko ona wiedziała co oznacza syrop na kucanie, kamelki albo pfefferminze, choć mówiła tak czysto po polsku, że ktoś kto jej nie znał, nie domyśliłby się, że jest autochtonką. W pracy wszyscy doceniali jej śląską rzetelność i pracowitość – podsumowuje.

Biblioteczka w dwóch językach

Małgorzata Kwiecień wspomina ogromną wiedzę pani Moniki z zakresu farmacji. – Pracowała w tej aptece od samego jej początku i najdłużej z nas wszystkich. Ponieważ była techniką, nie mogła pełnić samodzielnie dyżurów w ap-



Przed domem w Ocicach stoją siostry Dorota i Monika Borus. Rok 1990.



Pani Monika (w środku) z siostrą Dorotą (z lewej) i Klarą Gade w 1995 roku

tece, ale w niedziele często przychodziła na kilka godzin, żeby zastąpić koleżanki, które mogły wtedy wyjść na obiad. Doskonale znała się na lekach i zawsze wiedziała gdzie co leży, dlatego mówiliśmy o niej że to chodzący „inweterarz apteczny” – opowiada pani Małgosia.

Krystyna Marchewicz-Skorupa podkreśla zaangażowanie pani Moniki w pracę i jej potrzebę ciągłego dokształ-

ciania się. – Pamiętam, że gdy przyszedłem pierwszy raz do receptury, żeby przygotować jakiś lek, bacznie mi się przyglądała i pilnowała, żebym czegoś nie pomylił. My byliśmy młodymi farmaceutami po studiach, a ona miała wieloletnie doświadczenie w tym zakresie. Gdy opowiadała o początkach swojej pracy, to wyglądały one tak, że praktycznie wszystkie leki przygotowywała razem

z panią Polaczek na miejscu. Teraz robią to fabryki, a wtedy liczyła się wiedza i praktyka aptekarzy, a jej wiedza znacznie wykraczała poza techniczne wykształcenie – tłumaczy pani Krystyna i dodaje, że Monika Borus była bardzo lubiana przez pacjentów. – Ludzi traktowała zawsze tak samo, nie robiąc żadnych różnic jeśli chodzi o pochodzenie lub wykształcenie. Gdy wspominała swoją ucieczkę z rodzicami i młodszą siostrą do Bawarii, zawsze mówiła o tym, że bardzo tęskniła za domem i było jej tam źle. Wrócili, bo tu czuli się najlepiej. Nauczyła się języka polskiego, a swoją pracowitością i serdecznością zjednała sobie wszystkich – podsumowuje pani Marchewicz-Skorupa.

Biblioteczka pani Moniki była pełna niemieckich i polskich książek o tematyce religijnej i farmaceutycznej, bo do końca swojej pracy zawodowej starała się dokształcać w dziedzinie, której poświęciła swoje życie. – Pasjonowała się też ogrodnictwem. Jak mało kto znała się na kwiatach i ziołach. Zawsze dbała o to, by jej ogródek był wypiełniony i czymś nowym zaskakiwał. Kochała przyrodę i podróże, niekoniecznie te dalekie, lubiła wędrować po polskich górach. Miała też duży zmysł

artystyczny. Jeszcze w szkole podstawowej wyróżniała się umiejętnością śpiewu. Była autorką jednego z ołtarzy podczas procesji Bożego Ciała w Parafii św. Józefa w Ocicach i udzielała się w Duszpasterstwie



Starszy technik farmacji Monika Borus

Rodzin przy Parafii WNMP w Raciborzu. Długoletnia przyjaciółka łączyła ją z siostrą księdza Gadego – Klarą, która znała od wczesnej młodości – opowiada Jacek Molęda.

Monika Borus zmarła 27 listopada 2004 roku po ciężkich zmaganiach z chorobą nowotworową. Spoczęła na cmentarzu w Ocicach w rodzinnym grobie obok swoich rodziców. W ostatniej drodze towarzyszyła jej rodzina, przyjaciele i wszyscy ci, którzy doświadczyli jej życzliwości.

Katarzyna Gruchot



Z siostrzeńcem Jackiem Molędą, synem Brygidy

Fakty i mity na temat koronawirusa

Czy koronawirus, wywołujący chorobę COVID-19, jest groźniejszy od znanego nam wirusa grypy? Czy potrafimy opanować epidemię znanymi nam sposobami? Żeby zapobiegać nieuzasadnionej panice Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) stworzyła listę najczęstszych mitów, pomyłek i wątpliwości dotyczących nowego koronawirusa i wywołanej przez niego epidemii. Publikujemy ją poniżej.

Koronawirus to nowy rodzaj zagrożenia, naukowcy nic o nim nie wiedzą – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Naukowcy znają 7 różnych koronawirusów. Średnio raz na dekadę pojawia się nowy koronawirus u ludzi. Wywołuje on rozmaite choroby układu oddechowego.

Koronawirus jest bardziej zaraźliwy niż dotychczas znane nam wirusy – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Koronawirus SARS-CoV-2 jest bardzo zakaźny, ale daleko mu do zakaźności wirusów od dawna znanych ludzkości, takich jak wirus odry czy ospy wietrznej.

Nie ma lekarstwa na koronawirus SARS-CoV-2 – PRAWDA

Wyjaśnienie: Na razie nie ma szczepionki przeciwko koronawirusowi SARS-CoV-2. Niedostępne są też leki hamujące namnażanie się tego wirusa. Lekarze stosują dotychczas znane leki, które pomagają zwalczyć objawy choroby wirusowej (leczenie objawowe).

Przebieg wywołanej przez koronawirusa choroby COVID-19 jest bardzo niebezpieczny i kończy się często śmiercią pacjenta – FAŁSZ

Wyjaśnienie: U 80% chorych, przebieg choroby jest łagodny, ciężkie powikłania występują u osób starszych, z obniżoną odpornością i chorobami przewlekłymi.

Koronawirus może się przenieść na rzeczach np. paczkach z Chin – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Zanim zostaną dostarczone do Polski, wirus zginie. Czas jego utrzymywania się na powierzchni zależy od wilgotności i temperatury powietrza, wirus zginie, nim dotrze do Polski.

COVID-19 powoduje więcej zgonów, niż grypa sezonowa – PRAWDA

Wyjaśnienie: Około 3,4 procent potwierdzonych przypadków COVID-19 było śmiertelnych, podczas gdy w przypadku grypy jest to poniżej 1 procent. Jednocześnie COVID-19 nie przenosi się tak szeroko jak grypa.

Psy i koty mogą przenosić koronawirusa – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na przeniesienie koronawirusa SARS-CoV-2 przez psy i koty. Jednak należy

pamiętać o myciu rąk po głaskaniu bądź dotykaniu psa lub kota.

Nie wiadomo, jak dużo czasu mija od zakażenia się koronawirusem do zachorowania. Jeśli więc ktoś był w kraju wysokiego ryzyka w grudniu, może zakażać – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Objawy choroby pojawiają się między drugim a czternastym dniem od zakażenia.

Koronawirus przenosi się drogą kropelkową, tak jak wirus grypy – PRAWDA

Wyjaśnienie: Nosiciel wirusa zakaża podczas kaszlu, kichania, mówienia. Jeśli jednak dotkniesz czegoś, co miało kontakt ze śliną osoby zakażonej, a potem dotkniesz twarzy – okolic nosa, oczu, uszu i ust, możesz się zakażać.

Żeby się nie zakażyć, trzeba nosić na twarzy maseczkę ochronną – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Nie zaleca się noszenia maseczek ochronnych przez osoby zdrowe. Maseczki chronią inne osoby, jeśli jesteśmy nosicielami wirusa, żebyśmy ich nie zakażili. Pod warunkiem, że często je zmieniamy. Z tego samego powodu, kichając, nie powinniśmy zasłaniać ust dłonią, którą potem dotykamy np. klamek.

Żeby się nie zakażyć, trzeba brać preparaty na wzmocnienie odporności, jeść czosnek i cebulę lub zażywać dużo witaminy C – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Preparaty witaminowe, mieszanki minerałów i witamin, wyciągi roślinne i zwierzęce i inne preparaty reklamowane jako „wzmocniacze odporności” nie mają wpływu na to, jak nasz system odpornościowy zareaguje w kontakcie z koronawirusem. Badania naukowe nie potwierdziły skuteczności tych preparatów w walce z koronawirusem. Ważny jest natomiast ogólny stan naszego organizmu, który zależy od higienicznego i zdrowego trybu życia.

Koronawirus przenosi się na pieniądze, telefonach, klamkach, przyciskach w windzie – PRAWDA

Wyjaśnienie: Wirusy mogą przetrwać do kilku godzin na rzeczach, na których znajdują się wydzieliny np. ślina. Należy pamiętać, o myciu rąk.

Spryskiwanie ciała wodką, płynami zawierającymi chlor, smarowanie się olejem palmowym pomaga – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Żadna z tych substancji nie działa na koronawirusa, a może prowadzić do niepożądanego reakcji skórnej.

Alkohol chroni przed wirusem – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Picie alkoholu nie chroni przed wirusem. Alkohol obniża odporność organizmu. Wysokoprocentowy alkohol jest natomiast dobrym środkiem dezynfekującym.

Objawy zakażenia się mogą być podobne do grypy: gorączka, kaszel i katar – PRAWDA

Wyjaśnienie: Najczęściej występującymi objawami choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirus SARS-CoV-2, są: gorączka, męczący kaszel, uczucie duszności oraz problemy z oddychaniem. Czasem pojawiają się też bóle mięśniowe. W poważniejszych przypadkach rozwija się ciężkie zapalenie płuc, zespół ostrej niewydolności oddechowej, posocznica i wstrząs septyczny, które mogą prowadzić do śmierci pacjenta.

Mycie rąk całkowicie uchroni przed wirusem – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Mycie rąk nie zagwarantuje nam, że nie zachorujemy. Ale jest jednym z zalecanych sposobów ochrony przed potencjalnym kontaktem z koronawirusem. Uwaga, ręce należy myć prawidłowo, dokładnie, wodą z mydłem. Na stronie Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego znajdziesz instrukcję, jak to robić.

Koronawirus jest niebezpieczny tylko dla osób starszych – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Zachorowania na COVID-19 obserwuje się we wszystkich grupach wiekowych. Ale najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, której towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Wiadomo, jakich zasad należy przestrzegać, by zminimalizować ryzyko zakażenia się – PRAWDA

Wyjaśnienie: Zasady są proste i dostępne na stronie Ministerstwa Zdrowia oraz GIS. Należy: często myć dłonie wodą z mydłem lub dezynfekować je środkiem na bazie alkoholu, zachować

bezpieczną odległość od rozmówcy (1 – 1,5 metra), unikać dużych skupisk ludzi, dbać o higienę miejsc, w których przygotowuje się posiłki, nie dzielić się jedzeniem np. chipsami z jednej paczki.

Jeśli byłeś w krajach wysokiego ryzyka w ciągu ostatnich 14 dni i zaobserwujesz u siebie kaszel, wysoką gorączkę, kłopoty z oddychaniem, powinieneś zgłosić się do przychodni lub na SOR – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Jeśli podejrzewasz zakażenie koronawirusem i pójdziesz do przychodni lub na SOR, będziesz zakażał innych. Zamiast tego bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się do oddziału zakaźnego.

Urządzenia do pomiaru temperatury mogą potwierdzić zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2 – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Urządzenia pomiarowe są w stanie wykryć, że u kogoś pojawiła się gorączka, ale nie są w stanie zidentyfikować jej przyczyny.

Dzieci przechodzą COVID-19 łagodnie – PRAWDA

Wyjaśnienie: Zazwyczaj choroba przebiega u dzieci łagodnie. Nie znaczy to jednak, że nie zakażają się wirusem, nie chorują, ani że nie mogą zakażać innych osób. Cięższą postacią choroby zagrożone są osoby z obniżoną odpornością lub towarzyszącymi chorobami przewlekłymi.

Osoba, która nie ma objawów choroby, nie zakaża – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Odnotowano przypadki, kiedy osoba bez jakichkolwiek objawów chorobowych zakażyła swoich bliskich.

Kiedy robi się ciepło, problem z koronawirusem się skończy – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Chociaż naukowcy zakładają, że wirus SARS-CoV-2 może podobnie do wirusa grypy wykazywać sezonowość, to brak jest wystarczającej liczby dowodów naukowych na wpływ temperatury i innych czynników środowiskowych na koronawirusa.

Mężczyźni ciężiej chorują na COVID-19 – PRAWDA

Wyjaśnienie: Statystyki wskazują, że wśród osób ciężko chorych jest więcej mężczyzn. Naukowcy sprawdzają, czemu tak się dzieje.

Chinina pomaga na objawy COVID-19 – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Chinina jest lekiem na malarię, który wykazuje również słabe działanie przeciwgorączkowe i przeciwbólowe, ale ma też skutki uboczne i stosowana w niewłaściwych dawkach może być bardzo szkodliwa. Nie „załatwiaj” sobie leków na receptę, zażywaj tylko to, co przepisze Ci lekarz.

Kup rodzinie przenośny koncentrator tlenu na wypadek zachorowania na COVID-19 – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Leczenie ciężkich postaci choroby COVID-19 odbywa się w szpitalu przy użyciu profesjonalnego sprzętu, pod opieką lekarza.

Przez własny telefon można się zakażyć koronawirusem – PRAWDA

Wyjaśnienie: Telefon komórkowy jest jednym z najczęściej dotykanych przedmiotów w ciągu dnia. Dotykamy telefonu brudnymi rękoma, pozostawiając na jego powierzchni chorobotwórcze drobnoustroje. Dlatego regularnie dezynfekuj swój telefon, np. przecierając ściereczką z płynem dezynfekującym po każdym powrocie do domu, i nie korzystaj z niego podczas jedzenia.

Śnij tabletki z cynkiem, dzięki temu wirus nie będzie namnażał się w gardle i nosie – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Nie przyjmuj żadnych suplementów diety bez badań i konsultacji z lekarzem, gdyż ich nieprawidłowe przyjmowanie może być szkodliwe dla zdrowia. Nie wykazano przeciwwirusowego działania suplementów zawierających cynk.

Myj ręce zwykłym mydłem w kostce, działa lepiej niż mydła w płynie i żele do mycia – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Prawidłowe i częste mycie rąk, niezależnie od rodzaju stosowanego mydła, jest podstawowym środkiem higieny.

Picie wody z kranu jest bezpieczne – PRAWDA

Wyjaśnienie: Koronawirus nie przenosi się drogą pokarmową, a woda w kranach jest bezpieczna.

Musisz zgolić brodę, by chronić się przed koronawirusem – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Broda nie wpływa na to, czy się zakażysz. Ale zachowaj higienę osobistą.

Osoba, która zachorowała na COVID-19 i wyzdrowiała, może ponownie zachorować – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Aktualnie brak jest wystarczających dowodów naukowych na to, że osoba, która wyzdrowiała, może ponownie zachorować.

Koronawirus nie zakaża drogą pokarmową, dlatego jedzenie jest bezpieczne – PRAWDA

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na zakażenie koronawirusem drogą pokarmową. Ale pamiętaj o zachowaniu zasad higieny. Obowiązują Cię te same zasady, które należy przestrzegać po to, aby nie zarażać się bakteriami.

Koronawirusem możesz zakażyć się w publicznej toalecie – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na potencjalne zakażenie koronawirusem poprzez korzystanie z tej samej toalety (np. przez siadanie na desce sedesowej). Natomiast publiczna toaleta jest miejscem, które odwiedza dużo osób, więc nie tylko z uwagi na koronawirusa należy myć ręce po skorzystaniu z niej. W miarę możliwości staraj się nie otwierać drzwi dłonią.

Jeśli chcesz sprawdzić, czy nie masz koronawirusa, wykonaj ten test: weź głęboki oddech i wstrzymaj powietrze na dłużej niż 10 sekund. Jeśli uda ci się to zrobić bez kaszlu, bez dyskomfortu, duszności lub ucisku itp., oznacza, że jesteś zdrowy – FAŁSZ

Wyjaśnienie: To nieprawdziwa informacja, taki „test” niczego nie wykrywa. Celem diagnostyki w kierunku koronawirusa stosuje się zaawansowane technologiczne testy przeprowadzane w wyspecjalizowanych laboratoriach.

Używając monet i papierowych pieniędzy, można zarażać się koronawirusem – PRAWDA

Wyjaśnienie: Pieniądze przechodzą z rąk do rąk. WHO zaleca zrezygnowanie z gotówki i płacenie bezdotykowo, za pomocą karty.

Utrzymywanie wilgotności w gardle, picie co kwadrans ciepłej wody zapobiega zakażeniu – FAŁSZ

Wyjaśnienie: Picie wody jest w odpowiedniej ilości (ok. 2 l dziennie) jest zdrowe, a błona śluzowa nosa i gardła lepiej funkcjonuje, jak jest nawilżona, więc warto utrzymywać odpowiednią wilgotność w pomieszczeniach i je wietrzyć. Ale ani jedno, ani drugie nie chroni przed zakażeniem koronawirusem.

źródło: pacjent.gov.pl

ekonowiny powiatu raciborskiego

Już 33 gminy w programie Czyste Powietrze

Mszana jest 33 gminą województwa śląskiego, w której znajdzie się punkt przyjmowania wniosków w ramach Programu Czyste Powietrze. Porozumienie w tej sprawie podpisali 6 marca Adam Lewandowski, zastępca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach i Mirosław Szymanek, wójt Gminy Mszana. Do korzystania z programu zachęcały mieszkańców obecne podczas uroczystości parlamentarzyści z tego terenu – poseł Teresa Glenc i senator Ewa Gawęda. – Liczę, że dzięki uruchomieniu tego Punktu, liczba osób w gminie zainteresowanych wymianą kotłów na paliwa stałe i przeprowadzeniem termomodernizacji w ramach Programu Czyste Powietrze znacznie wzrośnie. Tym bardziej, że od 1 kwietnia procedury związane z otrzymywaniem dotacji będą znacznie uproszczone – mówił Adam Lewandowski, zastępca



Mszana jest 33 gminą województwa śląskiego, w której znajdzie się punkt przyjmowania wniosków w ramach Programu Czyste Powietrze

prezesa WFOŚiGW w Katowicach.

Punkt Przyjmowania Wniosków to dla mieszkańców spore ułatwienie, bo wniosek o dofinansowanie będą mogli składać w swojej gminie, bez konieczności wyjazdu do siedziby Funduszu w Katowicach lub biurach w Częstochowie i

Bielsku-Białej. – Punkt uruchomimy w Urzędzie Gminy Mszana, w Referacie Gospodarki Komunalnej i Funduszu Zewnętrznych, gdzie mieszkańcy od dawna załatwiają sprawy związane z dofinansowaniami do ekologicznych źródeł ciepła – wyjaśnia Mirosław Szymanek, wójt Mszany.

W najbliższym czasie specjaliści z WFOŚiGW w Katowicach przeszkolą wytypowanych pracowników urzędu, którzy będą bezpośrednio obsługiwać mieszkańców. Punkt przyjmowania wniosków w Gminie Mszana ruszy już w kwietniu.

(eco)

KONKURS na nowych zasadach

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń do konkursu „Zielone czeki”. To nagrody przyznawane corocznie z okazji Dnia Ziemi za działalność na rzecz ochrony środowiska. Przyznawane od ponad ćwierć wieku „Zielone czeki” doczekały się w tym roku sporych zmian organizacyjnych.

– Uznaliśmy, że przyszedł czas na kilka nowych istotnych zmian. Najważniejsze dotyczą regulaminu i uczestników konkursu, wprowadzamy nowe kategorie, mamy też zupełnie nowe logo konkursu – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Tegoroczne nagrody za działalność na rzecz ochrony środowiska w województwie śląskim przyznawane są w

rzecz ochrony środowiska w wielu przypadkach wyróżniają się już nie tylko pojedyncze osoby. Dlatego postanowiliśmy, że również takie działania będziemy doceniać i nagradzać. Stąd nowe kategorie i „Zielone czeki” także dla gmin, przedsiębiorstw czy organizacji pozarządowych – dodaje Tomasz Bednarek.

Nagrodami w konkursie są „Zielone czeki” o wartości – w zależności od kategorii – od 10 do 25 tys. zł oraz statuetki i dyplomy honorowe. Zgłoszenia do konkursu wraz z wnioskiem i uzasadnieniem można przesłać listem poleconym, kurierem bądź dostarczyć osobiście do WFOŚiGW w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 19, do 31 marca 2020 roku do godziny 15.30. Laureatów poznamy 22 kwietnia 2020 r. podczas uroczystej Gali „Zielonych czeków”.

Bociany będą miały promocję

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach i spółka Tauron Dystrybucja zawarły porozumienie ws. współpracy na rzecz ochrony bociana białego.

Planowane w ramach współpracy działania będą miały charakter przede wszystkim promocyjny i edukacyjny. Jednym z efektów współpracy będą wspólnie wypracowane materiały i kampanie poświęcone bocianom i sposobom ich ochrony. Współpraca nie wyklucza również wspólnych działań interwencyjnych. Zdarza się bowiem, że gniazda zakładane przez ptaki na słupach energetycznych stwarzają zagrożenie, zarówno dla nich

samych jak i dla ludzi. Bocianie gniazdo, budowane przez lata, potrafi osiągnąć wagę kilkuset kilogramów, a nawet kilku ton.

Poza współpracą ze spółką Tauron Dystrybucja, RDOŚ prowadzi również własne działania polegające na ochronie bociana białego. Współpraca z RDOŚ również dla energetyków nie jest pierwszym działaniem na rzecz bocianów.

Bocian biały w Polsce objęty jest ścisłą ochroną gatunkową i wymaga ochrony czynnej, polegającej głównie na zabezpieczeniu jego miejsc lęgowych. W Polsce gniazduje ponad 50 tys. par tych ptaków. Ponad 60% z nich swoje gniazda zakłada na słupach energetycznych.

(eco)



Bocianie gniazdo, budowane przez lata, potrafi osiągnąć wagę kilkuset kilogramów, a nawet kilku ton



pięciu kategoriach: Ekologiczna osobowość roku, Ekogmina roku, Najaktywniejsza gmina roku walcząca ze smogiem i niską emisją, Inwestycja proekologiczna oraz Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej. W konkursie mogą teraz wziąć udział już nie tylko osoby fizyczne, ale również gminy, jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa oraz organizacje pozarządowe.

– W swoich działaniach na

Pierwsze „Zielone czeki” z okazji Dnia Ziemi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał w 1994 roku. Od tego czasu łączna wysokość przyznanych nagród wyniosła ponad 2,5 mln zł! Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się pasjonaci ochrony środowiska – naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy. Szczegóły konkursu można znaleźć na stronie www.wfosigw.katowice.pl

(eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w KATOWICACH

Studniówki 2006



Kl. III a z wychowawcą Teresą Ciszczonik



Kl. III I z wychowawcą Danutą Porwolik



Kl. IV b z wychowawcą Danutą Pawlas-Lokaj



I LO w Raciborzu, kl. III BA, wychowawca Anna Kucybała



I LO w Raciborzu, kl. III MI, wychowawca Joanna Sokołowska



I LO w Raciborzu, kl. III E, wychowawca Ewelina Klain



I LO w Raciborzu, kl. III MF, wychowawca Joanna Gogulska



I LO w Raciborzu, kl. III DF, wychowawca Bożena Widota



I LO w Raciborzu, kl. III H, wychowawca Janusz Nowak



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niestyszających i Słabostyszających w Raciborzu



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niestyszających i Słabostyszających w Raciborzu, kl. III b, wychow. Sylwia Bédnarska i Waleria Dempniak



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niestyszających i Słabostyszających w Raciborzu

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Zabójstwo z zimną krwią. Mordercy wciąż na wolności

Starsze małżeństwo z powiatu raciborskiego padło ofiarą mordu na tle rabunkowym. Mężczyzna został czterokrotnie postrzelony w głowę, kobieta dwukrotnie – to jedna z wielu wiadomości, na które natrafiliśmy przeglądając Nowiny sprzed stu lat. Zapraszamy do lektury.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 17 marca 1920 r.

Przesiedlenie

Racibórz. Ks. kapelan Geihe z Ostroga przesiedlony został do Frankfurtu n. Odrą.

Zwinięcie młyna

Rybnik. Młyn parowy „Schultzeka”, jeden z większych młynów zbożowych na Górnym Śląsku, zostanie zwinięty. Rozbiórkę wielkich maszyn rozpoczęto w tych dniach. W dawniejszych latach zaopatrywał ten młyn wielką część Górnego Śląska w chleb gotowy, wywożąc takowy furami w odleglejsze nawet gminy.

Radlin się zadłuża

Radlin w Rybnickiem. Ostatnie posiedzenie rady gminnej trwało 5 godzin. Po bardzo ożywionej dyskusji zgodziła się rada na zaciągnięcie pożyczki w tutejszej klasie oszczędnościowej w kwocie 30 tys. marek na pokrycie niedoboru, powstałego przez zwiększone wydatki administracyjne. Długi gminne osiągnęły wysokość 440 tys. marek. Tak gospodarowały poprzednie rady niemieckie. Ostry spór powstał między radą a zwierzchnością gminną z powodu unieważnienia uchwały rady gm. z 25 stycznia br., odmawiającej byłemu sołtysowi Adamczykowi dalszych poborów z kasy gminnej. Starosta orzekł, że rada gminna może wniesić przeciw temu orzeczeniu skargę administracyjną (...)

Dzwony dla Żor

Żory. Zamówione dla naszego kościoła parafialnego dzwony zostaną w tych dniach w odlęwni we Wrocławiu wykonane i przed świętami wielkanocnymi w wieży zawieszone. Nowe dzwony powstaną z przelania z pozostawionego wielkiego dzwonu.

RACIBÓRZ • 19 marca 1920 r.

Bandyci zabili sztygara

Rybnik. Na jednej z okolicznych kopalń został w sobotę sztygar Szram z Gliwic przy rozpoczynającej się wypłacie przez bandytów z pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę robotników, obrabowany i zastrzelony. Szychtmajster Langer z Knuruwa, chcąc jednego z bandytów przytrzymać, otrzymał postrzał w brzuch i zmarł. Bandytom udało się uciec i ukryć w lasach pod Dubieńskiem.

Bacność przed wrogiem

Wodzisław. Do nowo otwartej ochronki dla dziatwy nie uczęszczającej jeszcze do szkoły, nie wolno polskim rodzicom posyłać swoich dzieci, mimo że w ochronce będą dawali darmo z amerykańskich darów kaszę, cukier, grysik, ryż itp. Nasi polscy radni powinni dopilnować, by w ochronce bawili się dzieci tak jak im buzie urosły, tj. w takim języku, jakim w domu mówią do rodziców.

Zaproszenie dla Polaków

Racibórz. W przyszłą niedzielę 21 marca urządza Towarzystwo Polsko-Górnośląskie wspólnie z wszystkimi innymi polskimi towarzystwami z miasta i przedmieść o godz. 4 po poł. w Strzesze uroczysty obchód, poświęcony pamięci górnośląskiego pieśniarza ks. Damrota (Czesława Lubińskiego). Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członków Towarzystw wraz z ich rodzinami. Zarząd.

Dobroczyńca (żarty i dowcipy)

Pan potrzebuje 20 rubli? Ja dam, a mam miękkie serce. Co ma pan zapłacić? Co jest? Ja dam prawie darmo. Za miesiąc odda mi pan 30... nie-dużo jest, prawda?

Weksel? Po co weksel! Ja nie chcę ani kwit, ja wierzę panu na słowo! Niech pan tylko da jako zastaw zegarek złoty, albo parę pierścionki... albo srebro stołowe.

Na jednej z okolicznych kopalń został w sobotę sztygar Szram z Gliwic przy rozpoczynającej się wypłacie przez bandytów z pieniędzy przeznaczonych na wypłatę robotników obrabowany i zastrzelony

RACIBÓRZ • 22 marca 1920 r.

Okradł swojego pracodawcę

Racibórz. Tutejszego zegarmistrza i złotnika Dudę przy ul. Odrzańskiej okradł własny czeladnik Gerstenberger. Zakradł się w nocy do składu i skradł 40 zegarków wartości 50 tys. marek.

Racibórz. Malarz Adamiec wdarł się do biura przedsiębiorcy budowniczego Petrucciego i ukradł maszynę do pisania wartości 3000 marek. Obaj siedzą już w więzieniu raciborskim i rozmyślają nad swoją niezdarnością.

Kara śmierci dla bandytów

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał na śmierć dwóch współników bandy Hajoka Alfonsa Webera z Król. Huty – Agnieszkę i Józefa Heina z Szywałdu za mord popełniony na synu gospodarczym śp. Józefie Deberitzu z Lichni.

Mord z zimną krwią

Solarnia w Raciborskiem. W nocy na niedzielę znaleziono małżonków Wojaków zastrzelonych w pomieszkaniu. Śp. Wojak był stolarzem i liczył 65 lat a żona jego była mniej więcej w tym samym wieku. Całe mieszkanie było przekopane. Wojak otrzymał 4 a Wojakowa 2 strzały w głowę.

Spekulacja na targu

Rybnik. Ostatni śródowny targ przedstawiał ciekawy obraz. Handlarze i paskarze wykupywali pod ręką wszystko, płacąc solone ceny gospodarzom, by potem słońsze brać od nabywców. Za prosięta 5–6 tyg. płacono 350 do 400 marek, za gąsiorzy chude 120 do 150 marek, średnie kury 50 do 75 marek, króliki średnie 60 i więcej marek; jaja 1.30 do 1.50 marki. Na targach powinien być dawniejszy porządek targowy zaprowadzony, żeby do pewnej oznaczonej godziny nie było wolno handlarzom drobiu i towarów od wieśniaków wykupywać.

Swój do swego!

Polskie Towarzystwo Samodzielnych Kupców na Racibórz i okolice prosi Szanowną Publiczność, aby przy zakupach towarów raczyła uwzględniać naszych członków, którzy do naszego towarzystwa należą, aby w myśl powyższego hasła swoich popierać.

w Raciborzu:

Cieślak Aug. drukarn., plac Marceliego (Marzelluspl.)
Drzewiecki Kaźm., fabryka pantofli, Kościelna 18.
Drzewiecki Winc., skład obuwia i pantofli, Nowa ul.
Gonsior Franc., skład kolonialny, Głubczycka 26.
Gryglewicz Leon, drog. św. Jana, W. Przedmieście.
Kaczmarczyk Franc., hurtownia cygar, Maryańska 3.
Kaczmarczyk Paweł, hurtown. cygar, Plac Polko 11.
Leszczyński Teofil, skład kol., W. Przedmieście 35.
Makosz Franc., skład i wyrób obuwia, Długa ulica.
Pałeczki Józef, księgarnia i skład papieru, Długa ul.
Pollnik Franc., skład kolonialny, Nowomiejska 5 b.
Schrey Emanuel, skład kolonialny, Kozielska 57.

w Brzezin:

Pacharzyna Franc., skład kolonialny.

w Brzeźnicy:

Trzeciok, Franc., skład kolonialny.

Wszystkich kupców Polaków wzywamy do zgłaszania się, w ich własnym interesie, na członków do Towarzystwa naszego. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 2 po południu w Raciborzu w „Strzesze”.

w Budziskach:

Rudzok Jan, dom towarowy i piekarnia.
Skorupa Karol, skład kolonialny.

w Bukach (Buckau):

Jęczmionka Wilh., skład kolonialny.

w Chałupkach (Annaberg):

Śladek Franc., skład kolonialny.

w Kobyl:

Kocur Karol, skład kolonialny.

w Kornowacu:

Warcok Błażej, skład kolonialny.

w Lubom:

Grzybkowa J., fabryka cygar.
Nowak Karol, fabryka cygar.
Strzałka Franc., fabryka cygar.
Strzałka Wincenty, fabryka cygar i skład kolonialny.
Wacławczyk Jan, fabryka cygar.

w Makowie:

Przybyła Jan, skład kolonialny.

w Nieboczowach:

Wardega Emil, skład kolonialny.

w Pogrzebieniu:

Dudek Rudolf, fabryka cygar i skład kolonialny.

w Rogowach:

Kuczaty Karol, skład kolonialny.

w Syryni:

Kalisz Paweł, restauracja.

Sokół Edward, piekarnia i skład kolonialny.

w Turzy:

Grzesik Stanisław, dom towarowy.

Mosch Wiktor, dom towarowy i piekarnia.

w Tworkowie:

Siwoń Józef, skład kolonialny.

Sekretarz Podokręgu Racibórz: Sezonu nie uda się wznowić

Cały świat stanął w miejscu w obliczu groźnego koronawirusa. Problem dotyczy nie tylko rozgrywek Ligi Mistrzów, Premier League, Bundesligi czy Ekstraklasy, ale także wszystkich zawodników, którzy na co dzień rywalizowali w niższych ligach. Zbigniew Adamczyk z Podokręgu Racibórz obawia się, że sezonu nie uda się wznowić, a o tym co będzie dalej nie jesteśmy w stanie na teraz przewidzieć.

Pierwsze sygnały o tym, że sezon, który miał zostać wznowiony 14 marca, nie rozpocznie się zgodnie z planem docierały na kilka dni przed inauguracją rozgrywek wiosennych. Kluby po serii meczów kontrolnych były gotowe na wznowienie rozgrywek, które przyciągały lokalnych kibiców wokół boisk. Początkowo brak rozgrywania spotkań dotyczył meczów od 3 ligi do C klasy, w kolejnych dniach okazało się, że na boiska nie wybiegną także piłkarze Ekstraklasy, 1 i 2 polskiej ligi oraz innych europejskich lig.

Już teraz możemy założyć, że piłka po zielonej murawie nie potoczy się na naszych boiskach przynajmniej do końca kwietnia. Koronawirus stale się rozprzestrzenia i nim uda się go opanować minie przynajmniej kilka tygodni. Nie ma zatem mowy o tym, żeby odbywały się mecze, którym towarzyszą większe skupiska ludzi.

– Na początku każdy do tej pandemii podchodził spokojnie, nie dotyczyła ona Polski tylko odległych Chin, jednak



Na emocje boiskowe przyjdzie kibicom jeszcze poczekać

gdy wirus dotarł już do Europy, a następnie także do Polski dowiedzieliśmy się jak bardzo jest to poważna sprawa. Przy padków zachorowań jest coraz więcej, przyjmujemy to ze spokojem, ale nie możemy tego lekceważyć – powiedział Zbigniew Adamczyk, sekretarz Podokręgu Racibórz.

Początkowo po odwołaniu meczów ligowych kluby chciały grać w dalszym ciągu mecze sparingowe, jednak i te nie powinny się odbywać. – Wydał mi się oświadczenie, że zakaz rozgrywania meczów dotyczy także tych towarzyskich, sparingowych – dodał sekretarz.

Treść komunikatu:

Trenerów i działaczy, którzy nie w pełni rozumieją zagro-

żenie pandemią koronawirusa ogłoszoną przez Światową Organizację Zdrowia i planując rozegranie meczów sparingowych, informujemy o decyzji Kolegium Sędziów Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Z uwagi na potencjalne zagrożenia dla zdrowia i życia uczestników spotkań piłkarskich, spowodowane rozprzestrzenianiem się koronawirusem COVID-19, zgodnie z decyzją Komisji do spraw Nagłych Śląskiego Związku Piłki Nożnej, biorąc pod uwagę stanowisko Minister Sportu o odwołaniu wszystkich imprez sportowych, Kolegium Sędziów Śląskiego Związku Piłki Nożnej i Kolegia Sędziów Podokręgów wchodzących w skład Śląskiego Związku Piłki Nożnej nie

wykonują obsad na zawody piłkarskie.

Co dalej?

– Zdajemy sobie sprawę, że start rozgrywek będzie trudny. W mojej ocenie nie uda nam się wznowić grania. Pozostaje czekać na dalszy rozwój wypadków. Słyszałem, że do końca tygodnia możemy spodziewać się czterocyfrowej liczby zarażonych koronawirusem. Jeśli wrócimy jakimś cudem do rozgrywek w maju, to uda się nam rozegrać tylko kilka kolejek. Może w IV lidze czy okręgówce uda się rozegrać mecze w środę, ale w A, B i C klasach jest to praktycznie niemożliwe. Trzeba do tego podejść z rozważą, nic na siłę, bo to nie sport, a życie i zdrowie jest w tym momencie najważniejsze. O tym co będzie dalej z rozgrywkami, to będzie zależało od władz wyższych – powiedział Z. Adamczyk.

System wiosna – jesień

– Trudno ocenić jak to wszystko się ułoży... może sezon dokończymy jesienią, może zmienimy system rozgrywek na wiosna – jesień od przyszłego sezonu. Anulować wyników aktualnego sezonu bym nie chciał, bo byłoby to nie fair wobec klubów, które jesienią 2019 osiągnęły dobre wyniki. Tymczasem pozostaje nam czekać i jeśli tylko powrót do gry będzie możliwy to wrócimy i będziemy grać. Oby wszystko zmieniło się na lepsze. Wszyscy tego chcemy, żeby wirus nas opuścił, a życie wróciło do normalności – stwierdził sekretarz Adamczyk. (koż)

Ryszard Wolny: Jestem optymistą. Wierzę, że wygramy walkę z koronawirusem i igrzyska odbędą się w terminie



Nasz słynny olimpijczyk jest optymistą w przewidywaniach rozwoju pandemii

Najnowsze informacje z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego są takie, że igrzyska olimpijskie odbędą się w terminie, czyli na przełomie lipca i sierpnia 2020 roku.

Tymczasem panująca pandemia utrudnia przygotowania sportowców do największej imprezy w 2020 roku. – Wszyscy jesteśmy w trudnej sytuacji, bo w obecnych czasach nikt nigdy z czymś takim się jeszcze nie spotkał. Potrzebujemy trochę czasu, być może zostanie stworzona szczepionka, lekarstwo, które będzie zapobiegać rozprzestrzenieniu się wirusa – powiedział prezes MKZ Unia Racibórz, złoty medalista olimpijski z Atlanty, Ryszard Wolny.

O igrzyska w Tokio walczą raciborscy sportowcy, jak specjalistka od biegu na 400 metrów Justyna Święty-Ersetic, w kwalifikacjach walczyć też mają raciborscy zapaśnicy. – Jeśli chodzi o sport i zapasy, to panujący wirus krzyżuje nam plany jeśli chodzi o turnieje kwalifikacyjne do igrzysk. Miały odbyć się teraz, ale zostały one przesunięte na maj i czerwiec. Musimy czekać, nie możemy niczego przyspieszyć. Cała sytuacja nie jest dobra dla

sportowców, bo treningi nie mogą się odbywać tak jak dotychczas – stwierdził R. Wolny.

Czy igrzyska olimpijskie powinny zostać przełożone? – Za wcześniej, żeby o tym mówić. Nie powinno się tego terminu przesuwować, chyba, że za miesiąc lub dwa sytuacja z wirusem będzie wyglądała podobnie lub jeszcze gorzej, to wtedy będzie trzeba odwołać. Nie możemy się dać zwariować, wierzę, że znajdziemy lekarstwo i opanujemy tę pandemię – powiedział raciborski olimpijczyk.

Igrzyska Olimpijskie zgodnie z planem mają odbyć się za nieco ponad cztery miesiące w Tokio. – Z pewnością cała sytuacja odbija się negatywnie na formie sportowców, natomiast Japończycy, organizatorzy IO, zrobią wszystko, żeby wioski olimpijskie były hermetyczne, gorzej może być z halami sportowymi i stadionami. Jeśli igrzyska miałyby zostać przeniesione, to nie wiem czy na jesień czy też na zimę. Czas pokaże. Mamy jeszcze trochę czasu, trochę rezerwy. Jestem optymistą, że wygramy walkę z tym wirusem i igrzyska odbędą się w terminie – zakończył Ryszard Wolny. (koż)

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

PYTANIE CZYTELNIKA: Rodzice przepisali synowi gospodarkę za kawalera, ożenił się ale po paru latach zmarł. Dzieci nie mieli, a ojciec też już nie żyje. Kto dziedziczy?

Z treści opisu sytuacji wynika, że w chwili śmierci nabywcy gospodarstwa pozostawał on w związku małżeńskim jednak nie miał dzieci. Również ojciec, który przepisał gospodarstwo na syna już nie żył. Nie został także sporządzony testament. Należy więc w tej sytuacji sprawdzić kolejność dziedziczenia. W pierwszej kolejności do spadku powołane są dzieci i małżonek spadkodawcy. W

braku zstępnych spadkodawcy, tak jak ma to miejsce w tej sytuacji, powołani są do spadku z ustawy jego małżonek (czyli żona) i rodzice. Jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy (tu syna) nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych. Jeżeli natomiast którekolwiek z rodzeństwa spadkodawcy nie dożyło

otwarcia spadku pozostawiając zstępnych, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego zstępny. Trzeba więc ustalić czy w chwili śmierci syna żyli jego rodzice. Jeśli tak, to żona dziedziczy z rodzicami, a jeśli któregoś z rodziców nie żyło w chwili śmierci syna, to w miejsce zmarłego rodzica dziedziczy rodzeństwo spadkodawcy (syna) lub ich zstępni. Udział spadkowy

małżonka, który dziedziczy w zbiegu z rodzicami, rodzeństwem i zstępnymi rodzeństwa spadkodawcy, wynosi 1/2 spadku. Jeśli jednak brak jest zstępnych spadkodawcy, jego rodziców, rodzeństwa i ich zstępnych, cały spadek przypada małżonkowi spadkodawcy. Odpowiedź na pytanie wymaga przeanalizowania stanu rodzinnego i dat śmierci członków rodziny.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

KARUZELA TRANSFEROWA – część 1

Zespoły naszego regionu w zimowym okienku transferowym dokonały kolejnych zmian kadrowych. Na początku informujemy o „przetasowaniach”, jakie nastąpiły w wyższych klasach rozgrywkowych.

I liga

GKS 1962 JASTRZĘBIE

PRZYBYLI: Petr Galuška (MFK Karvina), Daniel Szczepan (Śląsk Wrocław), Filip Karmański (Błękitni Stargard), Michał Mydlarz (Legia Warszawa II), Wojciech Łaski (Pniówek Pawłowice), Mateusz Słodowy (Odra Wodzisław Śląski).

UBYLI: Jakub Wróbel (ŁKS Łódź), Kacper Kawula (Ruch Chorzów), Rafał Adamek, Oskar Mazurkiewicz i Przemysław Pastuszek (Pniówek Pawłowice), Adam Żak (Polonia Bytom), Dawid Chochulski (Odra Wodzisław Śląski), Maciej Gaszka (Krzyżanowice).

III liga

KS ROW 1964 RYBNIK

PRZYBYLI: Patryk Zapała (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów), Oliwer Grabczyński, Mateusz Budak, Szymon Kuzior i Aleksander Folmert (z drużyny juniorów).

UBYLI: Przemysław Trytko (Bałtyk Gdynia), Paweł Kapusta (Unia Książenice), Robert Sitko (Jawiszowice).

GKS PNIOWEK 74 PAWŁOWICE

PRZYBYLI: Rafał Adamek, Oskar Mazurkiewicz i Przemysław Pastuszek (GKS Jastrzębie), Kamil Lewandowski (Agroplon Głuszyna), Filip Łukasik (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów).

UBYLI: Wojciech Łaski (GKS Jastrzębie), Oskar Paleczny (Foto-Higiena Błyskawica Gać), Sebastian Siwek (Gwarek Tarnowskie Góry), Sławomir Szary (Unia Książenice), Sebastian Obara (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Bartosz Waśkiewicz (Mikołów), Jakub Kaspero-

wicz (GKS Jastrzębie – do drużyny juniorów).

IV liga

ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Niko Abuladze (Elche FC Ilicitano), Koba Szalamberidze (FC Gagra), Dawid Chochulski (GKS Jastrzębie).

UBYLI: Mateusz Słodowy (GKS Jastrzębie), Paweł Juraszczyk (Szombierki Bytom), Piotr Szymiczek (Unia Turza Śląska), Piotr Zieliński (kontuzja), Mariusz Zganiacz (nie wznowił treningów).

MKP Odra Centrum WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Sebastian Obara (Pniówek Pawłowice), Dawid Fojcik (Gwarek Tarnowskie Góry), Adam Tymiński (Piast Gliwice II).

UBYLI: Kacper Skrenik, Damian Gorzawski, Daniel Podbiół, Paweł Zdunek i Dawid Brodawka (kontuzje), Dariusz Odon (nie wznowił treningów).

LKS UNIA KSIĄŻENICE

PRZYBYLI: Paweł Kapusta (ROW Rybnik), Sławomir Szary (Pniówek Pawłowice), Damian Koleczko i Marcin Mizia (Gwarek Ornontowice), Marcin Bober (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów).

UBYLI: Mateusz Stajer (Przemsza Siewierz), Artur Tumula (Dąb Gaszowice), Michał Siedlok (Żory), Mateusz Niemiec (Radziejów-Popielów), Patryk Grzybek, Piotr Kwoska i Przemysław Podpłoński (nie wznowili treningów).

KS DECOR BEŁK

PRZYBYLI: Bartłomiej Panowski (Gwarek Zabrze), Szymon Zielonka (Rozwój

Katowice – z drużyny juniorów).

UBYLI: Mateusz Kopia (Drama Zbrostawice), Rafał Wybierek (Naprzód Żernica), Grzegorz Jasiczek (kontuzja), Rafał Grzech (nie wznowił treningów).

Klasa okręgowa

KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

PRZYBYLI: Piotr Szymiczek (Odra Wodzisław Śląski), Kamil Tront (Unia Racibórz), Marcin Musioł (Gwiazda Skrzyszów).

UBYLI: Bartosz Kowalski (Rozwój Bełżnica), Robert Maryniok (szuka klubu).

KS UNIA RACIBÓRZ

PRZYBYLI: Mateusz Rajda, Fabian Kaczor, Piotr Pazura i Rafał Nahlik (z drużyny juniorów).

UBYLI: Sebastian Kapinos (Chemic Kędzierzyn-Koźle), Kamil Tront (Unia Turza Śląska), Mateusz Kocot (Tworków), Kamil Grycman (nie wznowił treningów).

LKS 1908 NĘDZA

PRZYBYLI: Maciej Paskuda (wznowił treningi).

UBYLI: Michał Burdzy (nie wznowił treningów).

KS NAPRZÓD BORUCIN

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Radosław Szpak (Czarni Nowa Wieś).

LKS TWORKÓW

PRZYBYLI: Mateusz Kocot (Unia Racibórz).

UBYLI: Natan Skraba (Polonia Głubczyce), Maciej Jędrzejewski (Chemic Kędzierzyn-Koźle), Przemysław Ekiert (Studzienna), Kamil Szałkowski, Seweryn Kozik i Szymon Duda (nie wznowili treningów).

LKS KRZYŻANOWICE

PRZYBYLI: Maciej Gaszka (GKS Jastrzębie).

UBYLI: Kamil Kaczorowski (Naprzód Czyżowice), Łukasz Skrobacz (nie wznowił treningów).

LKS SILESIA LUBOMIA

PRZYBYLI: Patryk Gałązka (Wicher Wilchwy), Artur Wójcicki (Inter Krostosowice), Igor Wojtala i Filip Franciczek (Odra Wodzisław Śląski II), Filip Kietkowski (Unia Racibórz – z drużyny juniorów), Vinicius Raymundo i Kamil Rogalski (wolni zawodnicy).

UBYLI: Kamil Sobieraj (Pierwszy Chwałowice), Łukasz Kubica (Polonia Markłowice), Jakub Kopel, Aleksander Dembowy i Dorian Leśniewski (nie wznowili treningów).

KS CZARNI GORZYCE

PRZYBYLI: Grzegorz Łukasiak i Kamil Kucharski (wznowili treningi), Igor Goraus i Jakub Kopera (z drużyny juniorów).

UBYLI: Kamil Oślizło (nie wznowił treningów).

KS POLONIA MARKŁOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Kubica (Silesia Lubomia).

UBYLI: nikt.

GKS DĄB GASZOWICE

PRZYBYLI: Artur Tumula (Unia Książenice), Przemysław Stebel (Wilki Wilcza), Dawid Maciaszczyk (Slavia Ruda Śląska), Szymon Riabowski (Granica Ruptawa), Jan Parchański (Spójnia Zebrzydowice).

UBYLI: Kacper Kubik (Slavia Ruda Śląska), Oliwer Podeszwa (Naprzód Czyżowice), Kamil Ogon (Jedność

Jejkowice), Grzegorz Kasprzik i Jarosław Kisilewicz (nie wznowili treningów).

LKS FORTECA ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Tomasz Kocerba (nie wznowił treningów).

LKS POLONIA ŁAZISKA

PRZYBYLI: Wojciech Paweł (Płomień Połomia), Paweł Cojg (Płomień Kobyla), Adrian Matera (Rozwój Bełżnica).

UBYLI: Przemysław Pawliczek (Przyszłość Rogów).

KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

PRZYBYLI: Janusz Sobala (trener), Dawid Drozdowski (Zuch Orzepowice), Kacper Kąkol (Górnik Radlin), Jakub Wróbel (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów), Tomasz Siegmund (wznowił treningi).

UBYLI: Mirosław Szwarga (trener), Wojciech Paweł (Polonia Łaziska), Łukasz Teclaw i Marek Gąsior (Górnik Boguszowice), Dariusz Husarz (Żar Szeroka), Łukasz Sell i Mateusz Badowski (nie wznowili treningów).

LKS GRANICA RUPTAWA

PRZYBYLI: Bartosz Ściślak (Gwarek Ornontowice), Piotr Paś (Start Sierakowice), Michał Chrysteczko (Pruchna), Tomasz Szyda (Spójnia Zebrzydowice), Patryk Figas (Żory), Michał Ewertowski, Krystian Giziński i Mateusz Maksymiuk (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów), Patryk Margiela (Zryw Jastrzębie-Bzie – z drużyny juniorów), Jakub Jabłoński i Karol Waclawczyk (z drużyny juniorów).

UBYLI: Szymon Riabowski (Dąb Gaszowice), Patryk Mazurek (wyjazd za grani-

cę), Adrian Bielecki i Krzysztof Miler (kontuzje), Kacper Brachaczek, Przemysław Adamczyk, Paweł Gwóźdź, Daniel Kuleta, Filip Szczepanik i Przemysław Szeliga (nie wznowili treningów).

GKS PIERWSZY CHWAŁOWICE

PRZYBYLI: Kamil Sobieraj (Silesia Lubomia).

UBYLI: nikt.

MKS CZERWIONKA

PRZYBYLI: Szymon Wojtoń, Kamil Pawlak i Dawid Bogusz (z drużyny rezerw), Dawid Budny, Bartosz Błoński, Kamil Kaszek, Michał Szymiczek, Paweł Blaut, Kacper Birlicki, Przemysław Włodarczyk i Szymon Zarzycki (z drużyny juniorów).

UBYLI: Tomasz Kuś (nie wznowił treningów).

KS ROW 1964 RYBNIK II

PRZYBYLI: Jakub Pochciot i Bartosz Szary (z drużyny juniorów).

UBYLI: Mateusz Kokot (Pietraszyn), Kacper Fojcik i Denis Sawicki (nie wznowili treningów).

KS RYMER RYBNIK

PRZYBYLI: Piotr Witek (Cukrownik Chybie), Jakub Szymura, Krzysztof Tide i Patryk Rudnicki (Żory), Błażej Pyszny (Górki Śląskie), Jakub Milek (Czarni Gorzyce II), Bartosz Plewka (Górnik Zabrze – z drużyny juniorów), Adrian Godula (wolny zawodnik).

UBYLI: Mateusz Sałbut, Dominik Pyszny i Beniamin Pyszny (kontuzje), Jakub Czarnecki, Mateusz Marcol, Jan Romańczyk, Dawid Stajer, Arkadiusz Piskuta i Dawid Szymała (nie wznowili treningów).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 2, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• Skup wszystkich samochodów za gotówkę. Dojazd do klienta. Racibórz i okolice. Tel. 664-087-328.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY – POŻYCZKI

• Obniż ratę swojego kredytu, tel. 32-700-76-97.

• Kredyty, bez BIK, oddłużeniowe, pozabankowe. Dojazd do klienta, tel. 32-700-78-98.

• Spłaciłeś lub skonsolidowałeś kredyt przed czasem, wzięty po roku 2012. Należy Ci się zwrot prowizji, tel. 732-901-901, wypłata w 7 dni.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Okazja! Sprzedam dom 3-kondygnacyjny, podpiwniczony (gaz, woda, prąd) garaże, wolno stojąca działka. Racibórz dzielnica willowa. Cena do uzgodnienia, tel. 0049-1573-9050-920.

• Sprzedam działkę pod zabudowę, Markowice ul. Żurawia, 50 arów, cena: 120 000 zł. Tel. 608-362-478.

• Sprzedam działkę rekreacyjną Ogródki Działkowe Starowiejska, tel. 0049-4281-952-763.

• Sprzedam dom 2-rodzinny z zabudowaniami gospodarczymi na działce o pow. 1 ha w Łęgu, 515-723-287.

• Sprzedam atrakcyjną działkę budowlano-inwestycyjną, 8 arów (20/40 m). Dobra lokalizacja, na działalność usługową, gabinet, inne. Przepiękna. Racibórz, Miedonia, ul. Podmiejska 9. Tel. 729-872-790.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 2-pokojowe, aneks kuchenny, łazienka, lp., cena 950 zł kaucja 2 000 zł, Racibórz, Bosacka, 502-139-302.

• Mieszkania 70 m kw., IV p., komfortowo umeblowane, cena 1 900 zł, Racibórz, Bosacka, 502-139-302.

• Wynajmę kawalerkę w centrum Radlina, 1 piętro, umeblowana, 691-558-784.

• Pokój do wynajęcia, tel. 790-307-602.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• Zatrudnię pracownika do przyuczenia zawodu w zakresie składania rolet oraz stolarza meblowego, Racibórz, tel. 607-763-688.

• Zatrudnię kelnerkę/-ra, kucharza/-kę, Krzyżanowice, tel. 604-138-741.

• Mleczarnia w Raciborzu zatrudni Aparatowego, tel. 32-755-1-950, c.mecner@osmbierun.pl.

RÓŻNE

• Kupię stare motory, motorowery, rowery, traktorki: dzik, ursus, zegarki, hełmy, bagnetki oraz inne starocie. 663-125-597.

• Sprzedam używany 1 sezon (2017) klimatyzator sinclair ash24aie inverter. Grzanie, chłodzenie, gratis midea msg09, 3100 zł, 604-511-767.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

TURYSTYKA

• **Dźwierzyno, OW Akacja! Terminy od maja do września, 7 noclegów, 3 posiłki dziennie, wyjazd z Wodzisławia i okolic. Ceny od 1190 zł/os. Zapraszamy do rezerwacji! Biuro Podróży WW, ul. Rynek 11.**

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą, Auto Hibner. Hibner Mateusz. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129b, tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Klaus remonty mieszkań i domów: docieplania, malowanie, panele. Budowa domów od A do Z, 690-693-052.

• Ceny promocyjne. Firma wykonuje ocieplenie, tapetowanie, montaż płyt gipsowych, gładzie, malowanie elewacji, montaż drzwi, okien, 32-451-35-59, 510-468-138.

• Wykończenia wnętrz, remonty: sufity systemowe, ściany, zabudowy z gk., gładzie gipsowe, malowanie, kafelkowanie, panele, 886-945-340.

• **Kompleksowe usługi remontowe, kafelkowanie, hydraulik, sucha zabudowa, elektryka, elewacje budynków, faktura, 519-670-151.**

• **Elewacja budynków, gwarancja na wykonanie. Faktura VAT. 797-847-455.**

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarki, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów – wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmier, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00 – 13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZAKAŻNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, Piastowska 29. Rejestracja 517-538-606.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

• **BIOREZONANS. Diagnoza wszystkich narządów, pasożytów i wirusów. Doradztwo w suplementacji. Tel. 725-418-270, 503-146-387.**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl ➔ Sprawdź nas już dziś!

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud. – 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwar, 662 058 475, e.koczwar@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żolneczek, w.zolneczek@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machcecki, d.machcecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy

Druk: Drukarnia Polskapiress Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

PRACA
w Niemczech
i Austrii

Certyfikat nr 1634/18

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Szukasz świetnej pracy?

nowiny.pl

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
poszukuje pracownika do Biura
Reklam na stanowisko:

**specjalista ds.
reklamy internetowej**



Wymagania:

- wykształcenie min. średnie (preferowane wyższe)
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- samodzielność, kreatywność i inicjatywa w działaniu
- doświadczenie w pracy w dziale handlowym
- mile widziane doświadczenie w branży reklamowej i marketingu internetowym
- umiejętność pracy w zespole
- silna motywacja do pracy
- umiejętność obsługi komputera
- **wymagane posiadanie samochodu i prawo jazdy kat. B**

Zakres obowiązków:

- sprzedaż powierzchni reklamowej na portalu Nowiny.pl – najlepszym lokalnym portalu w Polsce w konkursie SGL Local Press 2016
- nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z klientami firmy w regionie (Wodzisław, Rybnik, Jastrzębie-Zdrój, Żory)
- współpraca z agencjami internetowymi
- współorganizacja niestandardowych projektów medialnych i CSR

Oferujemy:

- umowę o pracę, motywacyjny system wynagrodzeń
- nowoczesne narzędzia pracy, miłą atmosferę w pracy

Zainteresowanych prosimy o przesłanie listu motywacyjnego wraz z CV i zdjęciem lub złożenie dokumentów w sekretariacie Wydawnictwa Nowiny Sp. z o.o., ul. Zborowa 4, 47-400 Racibórz, lub przesłanie e-mailem na adres: m.kuder@nowiny.pl z DOPISKIEM „INTERNET”. Skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

WAKACJE Z KOŃMI 2020

Klub Jeździecki aquaBraxton

TURNUSY

I	29.06 - 08.07.2020
II	11.07 - 20.07.2020
III	25.07 - 03.08.2020
IV	08.08 - 17.08.2020
V	22.08 - 31.08.2020

ATRAKCJE

- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne (na temat żywienia, pielęgnacji i treningu koni)
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Zajęcia praktyczne (nauka kielznania, siadania, i ujeżdżania)
- Konkursy
- Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne)
- Basen
- Dyskoteki, ogniska
- Przejazdki bryczkami

ZAPEWNIAMY

- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

cena 1500 PLN/10 dni

Dla każdego uczestnika PREZENT - PAMIĄTKA

informacje i zapisy: marketing@braxton.pl tel. (32) 415 75 85

Fach Work Sp. z o.o.
KRA23085

FachWork

PRACA W NIEMCZACH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 - 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. PODWALE 5, parter, 47,64 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 144,72m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²

SPRZEDAŻ I WYNAJEM
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Wolne osoby mają szansę na miłość od pierwszego wejrzenia, w stałych związkach dobry czas na miłość i uporządkowanie spraw. Jeśli nie dotrzymasz wierności partnerowi, poniesiesz tego konsekwencje.

BYK 21.04 – 20.05
Teraz w stałych związkach zapanuje większa harmonia i szczęście. To dobry czas na zaplanowanie macierzyństwa. Jeśli masz zamiar założyć rodzinę, nie zastanawiaj się dłużej, gwiazdy Ci sprzyjają.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Zrewiduj swoje postępowanie i poglądy. Zwróć większą uwagę na sprawy rodziny, planety pomogą Ci osiągnąć stabilizację. Uwikłanie się w romans, przysporzy Ci kłopotów.

RAK 22.06 – 22.07
Planety z sympatią będą zerkać w Twoją stronę, otwórz się na potrzeby przyjaciół i rodziny. Staraj się spełniać oczekiwania partnera, okazuj więcej uczuć. Szczęście jest przy Tobie, możesz zatrzymać je na długo. Nie popsuj go swoimi humorami.

LEW 23.07 – 22.08
Dla wolnych osobników los okaże się wyjątkowo łaskawy, właśnie teraz spotkasz miłość swojego życia, w krótkim czasie podejmiesz słuszną decyzję o małżeństwie. Zrealizujesz więc swoje skrywane marzenia. W stałych związkach miłość rozkwitnie od nowa.

PANNA 23.08 – 22.09
Czekają Cię radosne i miłe chwile. Jeśli odważysz się na szczerą rozmowę z partnerem, możesz osiągnąć pełnię szczęścia. W Twoim związku, kompromisy zapewnią Ci dobrą atmosferę. Samotne Panny mają szansę na szczęście i na docelowego partnera.

WAGA 23.09 – 22.10
Twoje sprawy uczuciowe wymagają zastanowienia się, lecz potrzeba miłości ogranicza jasny osąd. Masz możliwość wyjaśnienia pewnych nieudomówień. Jeśli Twój partner nie jest wolny, nie możesz oczekiwać deklaracji z jego strony.

SKORPION 23.10 – 21.11
W stałych związkach osiągnięcie równowagi i porozumienia, możesz liczyć na miłość i spokój, którego ostatnio brakowało. Możesz liczyć na swojego partnera, okaż mu więcej czułości.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Czasem sam nie wiem czego chcesz i zbyt nerwowo reagujesz na partnera. Postaraj się zapanować nad swoim temperamentem. Twoja miłość może być zbyt zaborcza i popsuc to co jest dobre.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W sprawach uczuć podejmiesz ważną decyzję, będziesz musiał wybierać, dokonasz prawidłowego wyboru. To dobry czas na miłość i układanie osobistego życia. Nie traktuj partnera jak swojej własności.

WODNIK 20.01 – 18.02
Ty to masz talent.. potrafisz w jednej sekundzie zniszczyć to co przez długi czas było misternie budowane. Nieprzewidywalność Twoich zachowań może przyprawić o zawrót głowy. Mimo to posiadasz magnetyczny wpływ na płę przeciwną.

RYBY 19.02 – 20.03
Jeśli jesteś wolną Rybą, gwiazdy postawią na Twojej drodze osobę odpowiedzialną, silną i opiekuńczą. Nie przegap tej okazji, bo następna nieprędko się przytrafi. Pozostałym Rybom los również będzie sprzyjać, zadbaj o swojego partnera okazując mu miłość.

opracowała Elizabeth • www.wrozbyonline.pl

Interne- towy bez kodu	▼	Sumpt Ostatek	▼	Cenny klejnot Autko na torze	▼	Uprzej- mość, dobry uczynek	▼	Dopływ Wołgi Butelka z nalewką	▼	Ptāk na bawole Krzysztof, reżyser	▼	Pismo ponagla- jące	▼	Pokłosie produkcji	▼
Niejeden przy szosie				33						28		Szklana osłona żarówki			1
Cierpi na wybojach												Mata ..., tancerka szpieg		Gregory, aktor („Miraż”)	
▼		10		24											
Na „plecach” orła	▶														
Dyrygent - pulpit, malarz -?															
Imię Bovary															
▼															
22															
... Super- Sonics															
Wirtuoz															
Bilet na imprezy	▶														
▼															
Ośmio- osobowy zespół															
Desecz- ka parkietu															
▼															
13															
Ignaczak na boisku	▶														
▼															
Zespół - koncert, solista -?															
Komplek- sowe leczenie	▶														
▼															
Marka jogurtów															
Stolica Słowenii															
Drzemka	▶														
▼															
Iglak															
Przyzna kredyt	▶														
Luba Janosika															
▼															
Stolica ojczysty F. Castro															
▼															
4															

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35

HUMOR
☺☺☺
Rodzina siedzi przy stole. Mały Tomek pyta się taty:
– Tatusiu dlaczego ożeniłeś się z mamą?
Tata odkłada widelec i patrząc na żonę mówi:
– Widzisz, nawet dziecko tego nie rozumie...
☺☺☺

– Chciałabym coś praktycznego do pokoju dziennego – mówi kobieta w sklepie z dywanami.
– A ile Pani ma dzieci?
– Sześcioro.
– To najpraktyczniejszy byłby asfalt.
☺☺☺
Mały mól pierwszy raz samodzielnie wyleciał z szafy, zrobił rundkę i wrócił na płaszczyk.
Stary mól:
– Jak poszło?

Mały:
– Chyba dobrze, wszyscy klaskali.
☺☺☺
Rzecz dzieje się w czasach, gdy masowo przywożono do Polski powypadkowy złom z Niemiec. Gość przywiózł coś takiego na lawecie do mechanika – masa pogiętej blachy.
– O w mordę – mówi mechanik – nieźle trzaśnięty. Będzie za dwa tygodnie.
Po tygodniu telefon. Dzwoni me-

chanik:
– Panie, jest problem. Co to za marka?
– A czemu Pan pyta?
– No bo jak bym tego nie klepał, wychodzi przystanek autobusowy...
☺☺☺
Autostopowiczka w średnim wieku usiłuje złapać okazję. Niestety samochody nie zatrzymują się.
Po długim czasie słychać pisk opon, staje auto, kierowca otwiera

drzwiczki i mówi:
– Niech pani wsiada, ja nie jestem z tych, co biorą tylko młode i ładne...
☺☺☺
Jasio pyta się taty:
– Tato wiesz, który pociąg się najbardziej spóźnia?
– Nie wiem synku.
– Ten, który obiecałeś mi w zeszłym roku na urodziny.
☺☺☺